

Robert Kasperski

Instytut Historii PAN

Frankowie i Obodryci: tworzenie „plemion” i „królów” na słowiańskim Połabiu w IX wieku¹

„there is one usage that is in excellent accord with our knowledge and experience; this is tribe as a secondary sociopolitical phenomenon, brought about by the intercession of more complex ordered societies, states in particular. I call this ‘secondary tribe’ and I believe that all the tribes with which we have experience are this kind. The ‘pristine tribe’, on the other hand, is a creation of myth and legend, pertaining either to the golden age of the noble savage or romantic barbarism”.

Morton H. Fried²

Dzieje wczesnego średniowiecza były ulubionym obszarem badawczym dla twórców wielkich narracji historiograficznych, które obejmują takie problemy tego okresu jak „upadek cesarstwa rzymskiego na Zachodzie”, „najazdy barbarzyńców” czy „wędrowki ludów”³. W dzisiejszych czasach zostały one zastąpione przez nowy – zresztą bardzo zgrabnie nazwany – problem badaw-

¹ Jestem głęboko wdzięczny Profesorom Henningowi Andersenowi (University of California, Los Angeles), Marcowi L. Greenbergowi (University of Kansas) i Herwigowi Wolframowi (emerytowany prof. Uniwersytetu Wiedeńskiego) za wielce pomocne wyjaśnienia odnośnie do tez Horace’a G. Lunta i Henrika Birnbauma dotyczących etymologii słowa „król”. Anna Horeczy (doktorantka Instytutu Historii PAN im. Tadeusza Manteuffla) zechce przyjąć moje najserdeczniejsze podziękowanie za trud włożony w zdobycie części literatury przedmiotu, bez której napisanie niniejszych uwag byłoby niemożliwe.

² M.H. Fried, *The Notion of Tribe*, Menlo Park 1975, s. 114.

³ Doskonale i skrajnie rewizjonistyczne ujęcie kluczowych problemów historii późnego Cesarstwa Rzymskiego przedstawił W. Goffart, *Barbarian Tides. The Migration Age and the Later Roman Empire*, Philadelphia 2006. Praca ta stanowi swoisty *sequel* wcześniejszego dzieła Goffarta: *Barbarians and Romans A.D. 418–584. The Techniques of Accommodation*, Princeton 1980; zob. też tenże, *Rome’s Final Conquest. The Barbarians*, „History Compass” 6, 2008, nr 3, s. 855–883; zob. też M. Maas, *Barbarians. Problems and Approaches*, w: *The Oxford Handbook of Late Antiquity*, red. S.F. Johnson, Oxford 2012, s. 60–91.

czy, mianowicie „przekształcanie [się] rzymskiego świata” (*The Transformation of the Roman World*)⁴. Wnosząc po wielotomowych publikacjach, głównym obiektem zainteresowania ich autorów stały się nie wydarzenia, lecz procesy prowadzące do powstawania królestw (*regna*)⁵ i ludów (*gentes*) na terytoriach obejmujących zachodnią część dawnego Cesarstwa Rzymskiego⁶. Do najważniejszych zagadnień badawczych dołączyły kwestie etnogenezy i etniczności ludów barbarzyńskich oraz problemy powstania królestw sukcesyjnych⁷. Bohaterami narracji stały się ludy barbarzyńskie,

⁴ Zob. H.-W. Goetz, *Introduction*, w: *Regna and Gentes. The Relationship between Late Antique and Early Medieval Peoples and Kingdoms in the Transformation of the Roman World*, red. H.-W. Goetz, J. Jarnut, W. Pohl, Leiden–Boston 2003 (*The Transformation of the Roman World*, 13), s. 1–11.

⁵ Na temat sporu o znaczenie *regnum* we wczesnym średniowieczu zob. tenże, „*Herrschaft*” in *der Karolingischen Welt. Erwartungen und Verwirklichungen, Repräsentation und Symbolik*, „*Territorio, Sociedad y Poder*” 2, 2009, s. 159–180, tu s. 171.

⁶ Pięcioletni projekt pt. *The Transformation of the Roman World (TRW)*.

⁷ Za ojca tzw. teorii etnogenezy uważany jest Reinhard Wenskus; zob. tenże, *Stammesbildung und Verfassung. Das Werden der frühmittelalterlichen gentes*, Köln–Graz 1961; tenże, *Sächsischer Stammesadel und fränkischer Reichsadel*, Göttingen 1976; tenże, *Sachsen-Angelsachsen-Thüringer*, w: *Entstehung und Verfassung des Sachsenstammes*, red. W. Lammer, Darmstadt 1967, s. 483–545 (przedruk w: tenże, *Ausgewählte Aufsätze zum frühen und preußischen Mittelalter. Festgabe zu seinem siebzigsten Geburtstag*, wyd. H. Patze, Sigmaringen 1976, s. 138–200). Odpowiedź na pytanie, czy naprawdę *Stammesbildung und Verfassung* jest nowatorskim ujęciem stanowi przedmiot kontrowersji. Alexander Callander Murray twierdzi słusznie, że błędem jest przypisywanie Wenskusowi zasługi zerwania z rozumieniem etnosu jako grupy opartej na biologicznej wspólnocie pochodzenia, co czyni np. Herwig Wolfram; H. Wolfram, *Die Germanen*, München 2004, s. 10–11; zob. A.C. Murray, *Reinhard Wenskus on ‘Ethnogenesis’, Ethnicity, and the Origin of the Franks*, w: *On Barbarian Identity. Critical Approaches to Ethnicity in the Early Middle Ages*, red. A. Gillett, Turnhout 2002, s. 39–68, zwł. s. 49–51; polemizuje z nim W. Pohl, *Ethnicity, Theory and Tradition. A Response*, w: tamże, s. 221–240, zwł. s. 224. Warto przytoczyć pewien cytat z artykułu Richarda Drögereita, aby pokazać słuszność twierdzeń Murraya: „Es sei hier noch auf Stöbes Bemerkung aufmerksam gemacht, dass die sog. deutschen Stämme der historischen Zeit nicht ethnische, sondern im wesentlich politische Gebilde sind. Das ist zwar nicht völlig neu, aber doch beachtenswert”; R. Drögereit, *Fragen der Sachsenforschung in historischer Sicht*, „*Niedersächsisches Jahrbuch für Landesgeschichte*” 31, 1959, s. 38–76, cyt. ze s. 46, przyp. 24. Artykuł ten opublikowano kilka lat przed wydaniem *opus magnum* Wenskusa, a nawet wtedy – jak wynika ze słów Drögereita – spostrzeżenie, że *gens* była w istocie wspólnotą polityczną nie było żadną nowością. Widać wyraźnie, że rezygnacja z pojmowania plemienia jako biologicznej wspólnoty na rzecz wspólnoty politycznej nie jest pionierskim pomysłem Wenskusa. Sam model etnogenezy nie jest teorią zbudowaną od podstaw przez Wenskusa. Idee, które stanowią jego podstawę, zostały przedstawione już wcześniej przez innych niemieckich uczonych. Zacytujmy choćby Waltera Schlesingera (jednego z mistrzów Wenskusa): „Ein gentiles Moment hatte sich also erhalten, und man gewinnt vor allem den Eindruck, daß vielfach

szczególnie te, które należą do germańskiej grupy językowej⁸. Jednym z obocznych obiektów tych rozważań, jeśli idzie o problemy związane z „przekształcaniem rzymskiego świata”, stały się pogranicza, szczególnie zaś obszary leżące na styku *Barbaricum* i świata rzymskiego⁹.

Szczególną uwagę problemom pogranicza w okresie wczesnego średnio-wiecza poświęcili badacze anglosascy¹⁰. Nie może to dziwić, zważywszy, że za intelektualnego ojca badań nad problemami pogranicza uważany jest amerykański badacz Frederick Jackson Turner, twórca tzw. *frontier thesis*. Teza Turnera głosząca, że to pogranicze odegrało główną rolę w tworzeniu amerykańskiej demokracji była szeroko dyskutowana i krytykowana. Dziś jest już całkowicie odrzucona przez historiografię, ale samo pogranicze pozostało jednak jednym z kluczowych obiektów historycznych dociekań. Odgrywa ono ważną rolę w badaniach nad problemami związanymi z etnicznością i etnogenezą¹¹. Historycy i archeolodzy od dawna zwracają uwagę

ein gentiler Kern vorhanden war, der eine stammhafte Tradition wahrte, ein Kristallisationskern gleichsam, an den sich die anderen Bestandteile anfügten, und zwar bei den verschiedenen Stämmen verschieden fest. Es gibt aber auch Fälle, wo von einem solchen Kern nichts mehr erkennbar ist. Der Kern pflegte den alten Stammesnamen zu bewahren, doch kommt für die neuen großen Verbände auch die Bildung gänzlich neuer Namen vor. Dies gilt wahrscheinlich schon in vorchristlicher Zeit für die Markomannen, dann später für die Alemanen, für die Thüringer, wohl auch für die Franken und schließlich für die Baiern; bei den Sachsen scheint dagegen der Name des Kernstammes erhalten zu sein. Bemerkenswert ist bei den Franken, daß das Königsgeschlecht der Merowinger die Tradition der Sugambres fortführt, während im Rechtsleben die Salier traditionsbildend sind”; tenże, *Über germanisches Heerkönigtum*, w: *Das Königtum. Seine geistigen und Rechtlichen Grundlagen*, red. Th. Mayer, Lindau-Konstanz 1956, s. 105–141, cyt. ze s. 123. Widać wyraźnie, że koncepcja rdzenia plemiennego, który przechowywał plemienną tradycję, istniała przed opublikowaniem *Stammesbildung und Verfassung...* Do tego rdzenia, który był jednocześnie rdzeniem krystalizacji (*Kristallisationskern gleichsam*), przyłączały się grupy będące odłamami obcych plemion. Przechowujący plemienną nazwę rdzeń zapewniał ciągłość etnicznej tradycji, choć doprowadzał często do powstawania całkowicie nowych plemion.

⁸ Zob. H.-W. Goetz, *Introduction...*, s. 1–12, zwł. s. 1.

⁹ Zob. *The Transformations of Frontiers. From Late Antiquity to the Carolingians*, red. W. Pohl, I. Wood, H. Reimitz, Leiden 2000. W. Goffart pokusił się ostatnio o zdefiniowanie antycznego *Barbaricum* słowami: „Barbaricum, the zone of the barbarians, was a disordered and disadvantaged extension of the Empire. This is why Rome drew freely on foreign manpower, trusted its immigrant recruits, and promoted many of them to high commands”; tenże, *Rome's Final Conquest...*, s. 860.

¹⁰ Zob. *Borders, Barriers, and Ethnogenesis. Frontiers in Late Antiquity and the Middle Ages*, red. F. Curta, Turnhout 2005.

¹¹ Model etnogenezy przedstawiony przez Wenskusa i rozwinięty przez Wolframa jest obiektem krytyki; zob. A. Gillett, *Ethnogenesis. A Contested Model of Early Medieval Europe*, „History Compass” 4, 2006, nr 2, s. 241–260; tenże, *Introduction. Ethnicity, History, and Methodology*, w: *On Barbarian Identity...*, s. 1–18; por. P.J. Heather, *Ethnicity, Group Identity*,

na to, że pogranicze jest strefą, gdzie dochodzi do niezwykle intensywnych procesów zawiązywania się organizmów etnicznych i powstawania nowych tożsamości grupowych, z których etniczność – lub inaczej rzecz nazywając, tożsamość etniczna – wydaje się jedną z najważniejszych. Pogranicza, szczególnie te, które oddzielają terytoria wysoko rozwiniętych imperiów od ziem zamieszkałych przez ludy stojące na niższym stopniu rozwoju kulturowego, są obszarami, gdzie dochodzi do powstawania organizmów polityczno-etnicznych, które zwykliśmy nazywać plemionami. Według części badaczy organizmy te nie powstawały niejako „naturalnie” wskutek

and Social Status in the Migration Period, w: *Franks, Northmen, and Slavs. Identities and State Formation in Early Medieval Europe*, red. I.H. Garipzanov, P.J. Geary, P. Urbańczyk, Turnhout 2005, s. 17–49; tenże, *Merely an Ideology? – Gothic Identity in Ostrogothic Italy*, w: *The Ostrogoths from the Migration Period to the Sixth Century. An Ethnographic Perspective*, red. S.J. Barnish, F. Marazzi, San Marino 2007, s. 31–60; cegielkę dorzucił również Wolf Liebeschuetz, krytyczny wobec antagonistów Wenskusa i Wolframa; zob. tenże, *The Debate about the Ethnogenesis of the Germanic Tribes*, w: *From Rome to Constantinople. Studies in Honour of Averil Cameron*, red. H. Amirav, B. ter Haar Romeny, Leuven 2007 (Late Antique History and Religion, 1), s. 341–355; zob. też R. Kasperski, *Problemy etnogenezy Gotów w ujęciu Herwiga Wolframa. Refleksje nad metodą*, „Kwartalnik Historyczny” 118, 2011, nr 3, s. 399–430; S. Reynolds, *Our Forefathers? Tribes, Peoples, and Nations in the Historiography of the Age of Migrations*, w: *After Rome’s Fall. Narrators and Sources of Early Medieval History*, red. A.C. Murray, Toronto 1998, s. 17–36; M. Coumert, *L’identité ethnique dans les récits d’origine: l’exemple des Goths*, w: *Identité et Ethnicité. Concepts, débats historiographiques, exemples (III^e–XII^e siècle)*, red. V. Gazeau, P. Bauduin, Y. Modéran, Caen 2008, s. 49–73; T. Reuter, *Whose Race, Whose Ethnicity? Recent Medievalist’ Discussions of Identity*, w: tenże, *Medieval Politics & Modern Mentalities*, red. J.L. Nelson, Cambridge 2006, s. 100–108; H. Castrius, *Stammesbildung. Ethnogenese*, „Reallexikon der Germanischen Altertumskunde” 29, 2005, s. 508–515. Ujęcie alternatywne do modelu etnogenezy przedstawił M. Kulikowski, *Rome’s Gothic Wars*, Cambridge 2007, s. 67–70; zob. też P. Amory, *People and Identity in Ostrogothic Italy, 489–554*, Cambridge 1997. W swoich rozważaniach na temat etnogenezy Gotów i powstania gockiej tożsamości etnicznej Michael Kulikowski posiłkuje się analogią z czasów kolonialnych. Według tego badacza w przypadku Gotów i Franków doszło do podobnej sytuacji jak w przypadku Sikhów, których tożsamość kulturowa była kreacją Brytyjczyków. Jednak trzeba zaznaczyć, że religijna tożsamość Sikhów istniała na długo przed przybyciem Brytyjczyków na Półwysep Dekan. Lepszą analogią dla tej tezy byłoby z pewnością Gurkhowie, którzy są w całości kreacją militarnego dyskursu Imperium Brytyjskiego. Jednak w istocie Gurkhowie są kontrargumentem przeciwko tej tezie. Etnolodzy wskazują, że żadna z grup etnicznych zamieszkujących Nepal nie przyjęła tej skonstruowanej, gurkhijskiej tożsamości. Jak pisał Lionel Caplan: „Gurkhas exist in the context of the military imagination, and are thereby products of the officers who command and write about them; outside that setting, it can be argued, there are no Gurkhas, only Nepalis. Besides, in Nepal, no group or category of people refers to itself or is referred to by other Nepalis as ‘Gurkhas’”; tenże, *Warrior Gentlemen. „Gurkhas” in the Western Imagination*, Providence–Oxford 1995, s. 10–11.

ewolucyjnego procesu prowadzącego wprost do powstania z plemion organizmów państwowych, lecz te pierwsze zawiązywały się wskutek działalności społeczeństw wysoko rozwiniętych organizmów państwowych¹². Niektórzy badacze twierdzą, że tak rzecz się miała choćby z irańskimi Alanami i Scytami oraz celtyckimi – lub, jak chcą niektórzy, celtycko-germańskimi – Belgami¹³. A co ze Słowianami?¹⁴

Niniejsze rozważania mają na celu omówienie problemów związanych z etnogenezą zamieszkujących tereny dzisiejszej Meklemburgii Obodrytów, jednego z dwóch najbardziej znanych – obok Wioletów – ludów słowiańskiego Połabia¹⁵. Jako sojusznicy cesarza Karola Wielkiego (zm. 814 r.) Obodrycy stanowili główny filar frankijskiego panowania na terytoriach zachodnio-słowiańskich, a ich wojownicy odgrywali rolę oddziałów pomocniczych w wyprawach Karola na wschód¹⁶. Obodrycy wojownicy walczyli wspólnie z Frankami przeciw Sasom, Wioletom i Duńczykom. Z tego też względu posiadamy o nich pewną ilość informacji, które pozwalają rzucić nieco światła na charakter politycznych kontaktów między Frankami a Obodrytami¹⁷.

¹² Zob. M.H. Fried, *Tribe to State or State to Tribe in Ancient China*, w: *The Origins of Chinese Civilization*, red. D.N. Keightley, Berkeley–Los Angeles–London 1983, s. 467–493.

¹³ M.H. Fried, *Tribe to State or State to Tribe...*, s. 474. Na temat Belgów zob. D. Ó hÓgáin, *The Celts. A History*, Woodbridge 2003, s. 20.

¹⁴ Podkreślny w tym miejscu, że istnienie danej nazwy etnicznej, np. Saliów czy Chatów, nie warunkuje egzystencji plemienia salickiego czy chattyjskiego. Plemię jest specyficzną formą organizacji politycznej, dlatego nie każda znana grupa etniczna jest plemieniem.

¹⁵ Wyraźnie zaznaczyć trzeba w tym miejscu, że określenie *rex Abodritorum* nie może być uważane za oficjalny tytuł używany przez obodryckich władców. Na temat Obodrytów zob. W.H. Fritze, *Probleme der abodritischen Stammes- und Reichsverfassung und ihrer Entwicklung vom Stammesstaat zum Herrschaftsstaat*, w: *Siedlung und Verfassung der Slawen zwischen Elbe, Saale und Oder*, red. H. Ludat, Gießen 1960, s. 141–219; B. Friedmann, *Untersuchungen zur Geschichte des abodritischen Fürstentums bis zum Ende des 10. Jahrhunderts*, Berlin 1986; A. Turasiewicz, *Dzieje polityczne Obodryców. Od IX wieku do utraty niepodległości w latach 1160–1164*, Kraków 2004; J. Strzelczyk, *Zapomniane narody Europy*, Wrocław 2006, s. 229–271; *Słowiańszczyzna Połabska między Niemcami a Polską. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii UAM w dniach 28–29 IV 1980 r.*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1981, *passim*. Ogólnie na temat relacji politycznych Słowian z Frankami zob. D. Třeštitk, *Powstanie Wielkich Moraw. Morawianie, Czesi i Europa Środkowa w latach 791–871*, tłum. E.H. Kaczmarek, red. P. Żmudzki, Warszawa 2009.

¹⁶ „Nam Abodriti auxiliares Francorum semper fuerunt, ex quo semel ab eis in societatem recepti sunt”; *Annales regni Francorum inde a. 741 usque ad 829, qui dicuntur Annales Laurissenses maiores et Einhardi*, wyd. F. Kurze, w: *Monumenta Germaniae historica. Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum separatim editi*, t. 6, Hannoverae 1895 (dalej: *Annales regni Francorum*), sub anno 798, s. 105.

¹⁷ Oprócz wspomnianych wyżej *Annales regni Francorum* zob. jeszcze następujące źródła: *Annales Fuldenses sive Annales regni Francorum orientalis*, wyd. F. Kurze, w: tamże, t. 7,

Chcemy jednak przede wszystkim informacji o Obodrytach użyć do krytycznego omówienia problemów związanych z jednym z najbardziej kontrowersyjnych pojęć współczesnej etnologii, mianowicie terminem „plemię”. Czy faktycznie możemy mówić o plemieniu Obodrytów? Wychodząc od definicji plemienia oraz od zaproponowanego przez amerykańskiego etnologa Mortona H. Frieda modelu powstawania plemion, chcemy pokazać, że zarówno władza zwierzchnia, jak i plemiona na terytoriach obodryckiego Połabia powstały wskutek działalności politycznej władców karolińskich¹⁸. Obodryckie plemię stanowiło w pierwszej połowie IX w. filar panowania frankijskiego na wschodnich rubieżach państwa Karolingów, a *limes saxonicus* był faktycznie granicą wschodnią cywilizacji zachodniej w IX w.¹⁹

Hannoverae 1891 (dalej: *Annales Fuldenses*); *Annales Mettenses priores*, wyd. B. de Simson, w: tamże, t. 10, Hannoverae–Lipsiae 1905 (dalej: *Annales Mettenses*); *Annales Bertiniani*, wyd. G. Waitz, w: tamże, t. 5, Hannoverae 1883 (dalej: *Annales Bertiniani*); *Annales Sancti Amandi, Tiliiani, Laubacenses et Petaviani*, wyd. G. Pertz, w: *Monumenta Germaniae historica. Scriptores in Folio*, t. 1, Hannoverae 1826 (dalej: *Annales Sancti Amandi*); *Annales Laureshamenses, Alamannici, Guelferbytani et Nazariani*, wyd. G. Pertz, w: tamże (dalej: *Annales Laureshamenses*); *Chronicon Moissiacense*, wyd. G. Pertz, w: tamże (dalej: *Chronicon Moissiacense*); *Annales Hildesheimenses*, wyd. G. Pertz, w: *Monumenta Germaniae historica. Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum separatim editi*, t. 8, Hannoverae 1878 (dalej: *Annales Hildesheimenses*); *Fragmentum annalium chesnii*, w: *Annales Laureshamenses*, s. 33–35.

¹⁸ Jedyną znaną mi próbą zastosowania modelu powstawania „wtórnych plemion” Mortona H. Frieda do problematyki związanej z wczesnośredniowiecznymi ludami jest: F. Siegmund, G. Ausenda, *Current Issues and Suggested Future Directions in the Study of the Continental Saxons. Summary of Discussions, Notes and Comments*, w: *The Continental Saxons. From the Migration Period to the Tenth Century. An Ethnographic Perspective*, red. D.H. Green, F. Siegmund, San Marino 2003, s. 329–352, zwł. s. 341: „Fried’s observation makes sense in the light of the century-long conflict of the Saxons with the Merovingians first and the Carolingians afterwards. They would tend increasingly to coalesce in order to face up to the pressure of a more powerful and complex society on their borders. The Marklo episode mentioned by Lebuin would be an important step in the process, in that they were trying to organize a common resistance to the overwhelming Carolingian pressure”.

¹⁹ Na temat granicznych fortyfikacji w czasach karolińskich zob. J. Henning, *Civilization versus Barbarians? Fortification Techniques and Politics in the Carolingian and Ottonian Borderlands*, w: *Borders, Barriers, and Ethnogenesis...*, s. 23–34. Na temat relacji między Karolem Wielkim i Słowiańszczyzną ogólnie zob. M. Hellmann, *Karl und die slawische Welt zwischen Ostsee und Böhmerwald*, w: *Karl der Grosse. Lebenswerk und Nachleben*, t. 1: *Persönlichkeit und Geschichte*, red. H. Beumann, Düsseldorf 1965, s. 708–718.

Problematyka terminów „plemię”, „etnogeneza” i „król” w pierwszej połowie IX w.

Plemię

Zacząć należy nasze rozważania od terminologii. Trzy pojęcia są kluczowe dla naszych rozważań. Są nimi „plemię”, „etnogeneza” i „król”. Omówienie problematyki związanej z tą niezwyklej triadą, która ma kluczowe znaczenie dla uczonego dyskursu nad etniczno-politycznymi problemami wczesnego średniowiecza, ułatwi skoncentrowanie uwagi na głównych płaszczyznach dyskusji dotyczącej powstawania wczesnośredniowiecznych organizmów etniczno-politycznych. Zaczniemy od problemu związanego z pojęciem „plemię”.

„Plemię” jest jednym z bardziej kontrowersyjnych pojęć (jeśli nie wręcz najbardziej kontrowersyjnym) w terminologii współczesnej etnologii i antropologii²⁰. Niektórzy etnologowie – zresztą nie tylko etnologowie²¹ – są skłonni całkowicie zarzucić stosowanie tego pojęcia w narracjach etnologicznych, wskazując przede wszystkim, że poszczególne jego definicje nie odpowiadają skomplikowanej rzeczywistości społeczno-politycznej obserwowanych przez nich grup etnicznych. Obserwacja bezpośrednia dokonywana w czasie badań terenowych skłoniła część badaczy do wyciągnięcia wniosku, że to, co rozumiemy przez plemię, nie odzwierciedla faktycznego charakteru grup etnicznych, które często bywały określane tym pojęciem. Innymi słowy, są badacze twierdzący, że grup, które można byłoby nazwać plemionami lub opisać przy pomocy definicji plemienia,

²⁰ Zob. hasło: *Tribe*, w: *Dictionary of Concepts in Cultural Anthropology*, red. R.H. Winthrop, Westport 1991, s. 307–312. Możliwa bibliografia jest olbrzymia, dlatego też wymieńmy tylko najistotniejsze prace: M.H. Fried, *The Notion of Tribe...*, *passim*; tenże, *On the Concepts of 'Tribe' and 'Tribal Society'*, „Transactions of the New York Academy of Sciences” 28, 4, s. 527–540 (przedruk w: *Essays on the Problem of Tribe. Proceedings of the 1967 Annual Spring Meeting, American Ethnological Society*, red. J. Helm, Seattle 1967, s. 3–20); J. Helm, *The People of Denendeh. Ethnohistory of the Indians of Canada's Northwest Territories*, Iowa City 2000, zwł. s. 1–20 (pierwotnie jako: *taż*, *Presidential Lecture by University of Iowa*, <http://sdr.lib.uiowa.edu/preslectures/helm86/index.html>, 7 X 2013); A.W. Southall, *The Illusion of Tribe*, „Journal of Asian and African Studies” 5, 1970, nr 1–2, s. 28–50 (przedruk w: *The Passing of Tribal Man in Africa*, red. P.C.W. Gutkind, Leiden 1970, s. 28–50 oraz w: *Perspectives on Africa. A Reader in Culture, History, and Representation*, red. R.R. Grinker, S.C. Lubkemann, Ch.B. Steiner, Oxford–Malden, MA, 2010, s. 83–94).

²¹ Również niektórzy historycy skłaniają się do odrzucenia pojęcia ‘plemię’. Na temat tego problemu zob. M. Becher, *Rex, Dux und Gens. Untersuchungen zur Entstehung des sächsischen Herzogtums in 9. und 10. Jahrhundert*, Paderborn 1996, s. 10–20.

zwyczajnie nie można znaleźć²². W tym sensie plemiona są etnograficznymi fikcjami²³. Zwrócono uwagę, że zasadniczy problem leży w definicji i rozumieniu tego pojęcia. Za plemię uważana jest najczęściej grupa będąca wspólnotą, która zamieszkuje wspólne terytorium, podlega władzy wodza lub grupy przywódczej, posiada własną sieć pokrewieństwa, własny język lub przynajmniej narzecze, własny system wierzeń i zespół rytuałów oraz system wymiany dóbr. Te cechy mają konstytuować poszczególne plemiona i tworzyć granice oddzielające jedną grupę plemienną od drugiej. Przy takim założeniu granice terytorium plemiennego i granica występowania danego plemiennego rytuału powinny się na siebie nakładać. Jednak obserwacje etnografów wskazują, że tak się nie dzieje. Badacze podkreślają, że granica wspólnoty politycznej nie pokrywa się z granicą występowania danego narzecza, a obszar występowania danego zespołu rytuałów nie nakłada się na zasięg funkcjonowania danego systemu wymiany dóbr. Mało tego, zauważono już, że grupy etniczne nie są organizmami statycznymi i podlegają ustawicznym przemianom, zresztą to samo można powiedzieć o granicach. Według części badaczy granice są płynne²⁴. Tak np. zaobserwowano,

²² Zob. E.R. Leach, *Political Systems of Highland Burma. A Study of Kachin Social Structure*, London 1959, *passim*.

²³ Edmund R. Leach pisał: „On the contrary I would claim that it is largely an academic fiction to suppose that in a ‘normal’ ethnographic situation one ordinarily finds distinct ‘tribes’ distributed about the map in orderly fashion with clear-cut boundaries between them. I agree of course that ethnographic monographs frequently suggest that this is the case, but are the facts proved? My own view is that the ethnographer has often only managed to discern the existence of ‘a tribe’ because he took it as axiomatic that this kind of cultural entity must exist. Many such tribes are, in a sense, ethnographic fictions”; tamże, s. 290–291.

²⁴ Najdalej poszedł w negacji egzystencji plemion w Afryce brytyjski etnolog Terence Ranger, który pisał: „Almost all recent studies of nineteenth-century pre-colonial Africa have emphasized that far from being a single ‘tribal’ identity, most Africans moved in and out of multiple identities, defining themselves at one moment as subject to this chief, at another moment as a member of that cult, at another moment as part of this clan, and yet another moment as an initiate in that professional guild. These overlapping networks of association and exchange extended over wide areas. Thus the boundaries of the ‘tribal’ polity and hierarchies of authority within them did not define conceptual horizons of Africans”; tenże, *The Invention of Tradition in Colonial Africa*, w: *The Invention of Tradition*, red. E. Hobsbawm, T. Ranger, Cambridge 1983, s. 211–262, cyt. ze s. 248 (przedruk w: *Perspectives on Africa...*, s. 450–461); jednak por. tenże, *The Invention of Tradition Revisited. The Case of Colonial Africa*, w: *Legitimacy and the State in Twentieth-Century Africa. Essays in Honour of A.H.M. Kirk-Greene*, red. T. Ranger, O. Vaughan, London 1993, s. 62–111 (przedruk w: *Inventions and Boundaries. Historical and Anthropological Approaches to the Study of Ethnicity and Nationalism*, red. P. Kaarsholm, J. Hultin, Roskilde 1994, s. 5–50); por. J. Vansina, *Paths in the Rainforests. Toward a History of Political Tradition in Equatorial Africa*, Madison 1990, *passim*.

że istnieją grupy zwane plemionami, których przedstawiciele posługują się różnymi językami, ale mają wspólne rytuały. Niektóre grupy zwane plemionami dzielą rytuały i dialekt z innymi grupami. Przedstawiciele tej samej grupy podlegają różnym wodzom. Znamy grupy, które nazywa się w dyskursie naukowym plemionami, a które składały się z przedstawicieli różnych ludów. Mimo to podlegały one jednemu wodzowi lub królowi. Jeśli wziąć pod uwagę przykłady z historii wczesnego średniowiecza, to sytuacja przedstawia się podobnie. Plemionami nazywa się w uczonym dyskursie ludy barbarzyńskie, które stworzyły państwa sukcesyjne na terenach zachodniej części Imperium Rzymskiego. Tak np. Wandalowie w V i VI w., którzy podlegali królom z rodu Hasdingów, byli konglomeratem dwóch ludów, Hasdingów i Alanów, choć być może nie były to wszystkie grupy etniczne podlegające królowi Wandalów i Alanów; oficjalny tytuł królów wandaliskich z rodu Hasdingów to *rex VVandalorum et Alanorum*²⁵. Ten tytuł wandaliskich władców według części badaczy świadczy, że Alanowie zachowali odrębność etniczną w królestwie Hasdingów²⁶. Ponadto zauważmy, że „plemie” Wandalów składało się z ludów posługujących się językami z grup germańskiej i irańskiej, choć zaznaczyć trzeba, iż wiadomo, że Alanowie w państwie Hasdingów posługiwali się także językiem gockim²⁷. Wandalowie nie są jedynym przykładem na to, że wczesnośredniowieczne ludy nie były homogeniczne. Również prawo salickie czyni wyraźne rozróżnienie między Frankiem a barbarzyńcą, „który żyje według prawa salickiego”²⁸. To zaś oznaczać może, że władzy Merowingów oprócz samych Franków podlegali jeszcze inni barbarzyńcy, którzy nie byli uważani za Franków i być może sami się za nich nie uważali, jednak podlegali temu samemu prawu co etniczni Frankowie. Ludy czasów wczesnego średniowiecza były polietniczne i heterogeniczne, ten szczególny charakter barbarzyńskich *gentes* – jak należy sądzić – utrzymywał się nawet po zwycięskich wojnach takich królów jak Chlodwig (zm. 511/512 r.) czy Teodoryk Wielki (zm. 526 r.).

Jeśli ktoś odrzuci wszystkie wymienione cechy plemienia, to wciąż może zadowolić się pojęciem plemienia rozumianego jako wspólnota (jednostka) polityczna²⁹. W ujęciu etnologów spod sztandaru funkcjonalizmu plemię jest wspólnotą etniczno-polityczną, nad którą władzę sprawuje wódz, kacyk, król

²⁵ Zob. A. Gillett, *Was Ethnicity Politicized in the Earliest Medieval Kingdoms?*, w: *On Barbarian Identity...*, s. 69–121, zwł. s. 110, przyp. 31.

²⁶ Tamże, s. 110, przyp. 31.

²⁷ P.J. Heather, *The Fall of the Roman Empire. A New History of Rome and the Barbarians*, Oxford 2006, s. 263. Język Wandalów był dialektem języka gockiego.

²⁸ *Pactus legis Salicae*, XLI, 1, wyd. K.A. Eckhardt, w: *Monumenta Germaniae historica. Leges*, t. IV/1, Hannoverae 1962, s. 154.

²⁹ M.H. Fried, *Tribe to State or State to Tribe...*, s. 472.

lub innego jeszcze rodzaju przywódcy. W tym sensie za plemię uważana jest po prostu każda grupa, której członkowie podlegają władzy wodza³⁰. Innymi słowy, plemię to po prostu grupa podlegającą wspólnej – centralnej – władzy. W tym właśnie duchu brytyjski etnolog pochodzenia polskiego, Bronisław Malinowski, definiował plemię: „Plemieniem nazywam jednostkę polityczną i terytorialną, tzn. najszerszą grupę podlegającą jakiegokolwiek wspólnej władzy, zamieszkującą wspólne terytorium i przedstawiającą jedność w walkach z otaczającymi grupami”³¹. Również w nauce historycznej pojęcia „plemię” używa się przede wszystkim odnośnie do grup, które są w pierwszej kolejności uważane za wspólnoty lub jednostki polityczne. Polski mediewista Henryk Łowmiański pisał w kwestii zagadnienia plemienia następująco: „Przez plemię rozumiemy organizację polityczną, tzn. nadrzędną w stosunku do związków ciaśniejszych, jak rodowe, osadnicze, czyli sąsiedzkie, wojskowe (np. w postaci drużyn), kultowe itp. Plemię reprezentuje na zewnątrz ogół swych członków, wyłania określone organy, podejmuje działania obronne, ma własną nazwę, będącą zewnętrzną oznaką jego wewnętrznej jedności. W zasadzie plemię rozporządza odrębnym i wyłącznym terytorium, a nawet chętnie otacza się obszernymi pasmami pustkowi”³². Choć zwykliśmy dość powszechnie stosować pojęcie „plemię” w odniesieniu do każdej wczesnośredniowiecznej grupy etnicznej, to już znalezienie odpowiedzi na pytanie, jak powstają związki plemienne, nie przychodzi nam równie łatwo.

Etnogeneza

Co prowadzi do powstania plemion? Jak wyglądają procesy tworzenia organizmów plemiennych? Znalezienie odpowiedzi na te pytania zajmowało nie tylko badaczy zajmujących się problemami etnogenezy. Marksistowska wykładnia, która zawdzięcza wiele teoriom Lewisa Henry’ego Morgana, pojmowała plemię jako stan przejściowy, *sui generis* etap w długotrwałym procesie historycznym, który prowadzi do powstania państwa³³. To ostatnie kształtowało się wskutek połączenia się kilku (lub wielu) plemion w jeden organizm polityczny.

³⁰ Tenże, *The Notion of Tribe...*, s. 8.

³¹ Bronisław Malinowski nie kończy na tym swej definicji, kontynuując ją następująco: „Oczywiście znaczenie tego terminu jest bardzo luźne, zarówno bowiem stosunek do terytorium, jak też politycznego grupowania się ludzi jest bardzo zmienny, zależnie od geograficznych i społecznych warunków, w których dana ludność żyje”; tenże, *Wierzenia pierwotne i formy ustroju społecznego. O zasadzie ekonomii myślenia*, Wrocław 1984, s. 66.

³² H. Łowmiański, *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, t. 1, Warszawa 1963, s. 9.

³³ M.H. Fried, *Tribe to State or State to Tribe...*, s. 467.

Jest oczywiście jeszcze inny schemat, w obrębie którego plemię stanowi etap ewolucyjnego procesu społeczno-politycznego. Jest to tak zwana typologia socjopolityczna (*sociopolitical typology*). Jej twórca, amerykański etnolog Elman Service, uważał plemię za drugi etap w sekwencji ewolucyjnej, na którą składały się: horda/banda (*band*) – plemię (*tribe*) – wodzostwo (*chiefdom*³⁴) – państwo (*state*). Plemię w jego ujęciu powstawało przez zjednoczenie grup krewniczych i jego spistość była utrzymywana przez związki, stowarzyszenia, pełniące funkcję korporacyjną (Service nadał temu termin *sodality*³⁵). Wodzostwa w tym ujęciu były zaś populacjami, które podlegały centralnej władzy, innymi słowy – miały wodza. W przypadkach, gdy w danej grupie brakowało wodza, to minimalistyczna wykładnia plemienia zakłada, że jest ono grupą, w obrębie której panuje pokój i grupa ta przejawia solidarność w walce z wrogami zewnętrznymi.

Rewizjonistyczne ujęcie zaproponował swego czasu neoewolucjonista – często błędnie określane mianem marksisty – Morton H. Fried. Przedstawił on diametralnie różny model powstawania plemion. Odrzucił on w całości zarówno marksistowską wykładnię, jak i typologię socjopolityczną Service'a. Fried uznał, że plemiona są tworem „wtórnymi” (*secondary tribes*), które powstają wskutek politycznych oddziaływań organizmów wysoko rozwiniętych na społeczności stojące na niższym stopniu rozwoju cywilizacyjnego. Dlaczego i gdzie tworzone były według Frieda te „plemiona wtórne”? W ujęciu tego badacza, tego rodzaju organizmy plemienne tworzone były na pograniczu (*Frontier*) i zapleczu (*Hinterland*), a więc na terytoriach, których bezpośrednia kontrola kosztowała rozwinięte organizmy państwowe zbyt wiele lub była zwyczajnie nieopłacalna. Dlatego państwa i cywilizacje wysoko rozwinięte albo same tworzyły plemiona, albo zachęcały tubylców, aby takie tworzyli. Plemiona z wyraźnymi granicami terytorialnymi i scentralizowaną władzą były organizowane, ponieważ ta ostatnia bardziej odpowiada potrzebom sąsiednich państw. Organizmy posiadające centralną władzę były partnerem, z którym łatwiej prowadziło się negocjacje, a przyjęte w ich wyniku zobowiązania łatwiej było wyegzekwować od grupy, która podlegała silnej scentralizowanej władzy. Z drugiej strony, istnieje jeszcze inna przyczyna tworzenia „wtórnych plemion”. Powstają one jako odpowiedź na ekspansję państw na terytoria niżej rozwiniętych społeczeństw. Jedną z głównych przyczyn tworzenia „wtórnych plemion” jest w tym przypadku to, że takie grupy mają (jednolite) przywództwo, które umożliwia koordynację działań militarnych, zwiększając tym samym

³⁴ W niektórych ujęciach wodzostwo (*chiefdom*) jest utożsamiane z królestwem (*kingdom*); zob. tamże, s. 470.

³⁵ Service zaczerpnął ten termin z teologii katolickiej.

swoje szanse w konflikcie militarnym z wyżej rozwiniętymi organizmami państwowymi. Model „plemion wtórnych” stanowić może alternatywę dla pewnej teorii naukowej, która wyjaśniać ma procesy tworzenia wspólnot etnicznych we wczesnym średniowieczu.

Dużo uwagi poświęcono w badaniach nad wczesnym średniowieczem teoriom etnogenezy, a więc procesowi powstawania lub tworzenia ludów³⁶. Model etnogenezy późnoantycznych i wczesnośredniowiecznych *gentes*, którego twórcą okrzyknięto niemieckiego mediewistę Reinharda Wenskusa, został rozwinięty przez członków tzw. szkoły wiedeńskiej³⁷. Według zwolenników tej – dodajmy, że bardzo kontrowersyjnej – teorii katalizatorami procesów późnoantycznej i wczesnośredniowiecznej etnogenezy były funkcjonalne grupy zwane „rdzeniami tradycji”, którymi często, choć nie wyłącznie, były barbarzyńskie rody królewskie (*stirpes regiae*). Stały one na czele polietnicznych armii barbarzyńskich, w skład których wchodziły grupy pochodzące z różnych ludów, zarówno indoeuropejskich, jak i nieindoeuropejskich. Owe „rdzenie tradycji” narzucały tym heterogenicznym grupom własną tradycję i doprowadzały do nowej etnogenezy, stworzenia nowego – teraz już homogenicznego i zunifikowanego poprzez tradycję – ludu. Tradycje przechowywane przez owe „rdzenie” składały się z genealogii danego rodu królewskiego, opowieści o pochodzeniu ludu (*origines*), sagi plemiennej (*eine Stammesgeschichte*), sakralnych pozostałości dawnego i archaicznego plemiennego królestwa, wreszcie nazwy plemiennej – etnonimu danego

³⁶ Nie tylko etnogeneza wczesnośredniowiecznych ludów jest obiektem wzmoczonych prac badawczych. Wiele uwagi poświęca się również procesom kształtowania się grup etnicznych w obu Amerykach; zob. G.C. Anderson, *The Indian Southwest, 1580–1830. Ethnogenesis and Reinvention*, Norman 1999; *History, Power, and Identity. Ethnogenesis in the Americas, 1492–1992*, red. J.D. Hill, Iowa City 1996.

³⁷ Część prac krytycznych odnośnie do modelu etnogenezy nie zawsze spełnia wysokie wymagania stawiane publikacjom naukowym, np. Ch.R. Bowlus twierdzi następująco: „In almost six hundred pages of text, the term ethnogenesis never appears in Stammesbildung und Verfassung”; tenże, *Ethnogenesis Models and the Age of Migrations. A Critique*, „Austrian History Yearbook” 26, 1995, s. 147–164, cyt. ze s. 150. Nie wiadomo, na jakiej podstawie wyciągnięto ten wniosek, ale z pewnością nie jest on oparty na gruntownej lekturze dzieła Wenskusa. Termin „etnogeneza” (w języku niemieckim *Ethnogenese*) pojawia się w pracy Wenskusa na s. 109, 205, 246. Należy jednak sądzić, że badacz ten używał go do opisania procesów wyodrębniania się większych grup ludów, np. Germanów. Inna wersja tego artykułu jest zdecydowanie lepsza; Ch.R. Bowlus, *Ethnogenesis. The Tyranny of a Concept*, w: *On Barbarian Identity...*, s. 241–256. Nie bardzo też rozumiem Timothy’ego Reutera, który pisał: „a process for which the more or less uncontested term *Ethnogenese*, ethnogenesis, was coined by Wenskus and Wolfram”; tenże, *Whose Race, Whose Ethnicity?...*, s. 608. Ogólnie rzecz biorąc, pojęcie etnogenezy ukute zostało przez radzieckich naukowców; zob. A. Klees, *Ethnogenese – Eine neue Sowjetwissenschaft*, „Osteuropa. Zeitschrift für Gegenwartsfragen des Ostens” 3, 1954, s. 165–173.

ludu³⁸. Spoistość takich zunifikowanych przy pomocy plemiennej tradycji grup utrzymywała wiara ich członków, że są oni „wspólnotą pochodzenia” (*Abstammungsgemeinschaft*), która wywodziła się z dawnej praojczyzny, opuszczonej zazwyczaj przed kilkoma stuleciami³⁹. Według zwolenników teorii etnogenezy tradycja plemienna przechowywała jakoby pamięć o dawnych praojczyznach w formie mitów teogonicznych i etnogenetycznych; owa „plemienna pamięć” – *eine gentile memoria* – stanowiła jedną z głównych podstaw legitymizacji władzy barbarzyńskiego rodu królewskiego⁴⁰.

Model etnogenezy spotkał się z bardzo krytyczną reakcją ze strony części świata naukowego⁴¹. Niektórzy badacze uważali, że nie stanowił on

³⁸ Zob. R. Wenskus, *Stammesbildung und Verfassung...*, s. 54–82.

³⁹ Wiele uwagi poświęca się problemom pamięci historycznej u ludów pierwotnych. Jednak zauważyć trzeba, że najczęściej nie sięga ona dalej niż 100, ewentualnie 120 lat wstecz. Paunisi (Pawnee) i Skidi Paunisi z terytoriów Nebraski twierdzili, że przybyli na jej terytorium z południa, choć najprawdopodobniej nie mamy do czynienia z przechowaniem pamięci o migracji, która naprawdę miała miejsce: „These tales were common to both the Pawnees and Skidis; which may mean that the latter tribe had forgotten their own migration and adopted that of the Pawnees. That the Pawnees in 1875–1885 believed these migration tales is evident; but Dunbar was certainly correct in stating that these people had no true memory as to when or how they came into Nebraska”; G.E. Hyde, *The Pawnee Indians*, Norman 1951. John B. Dunbar badał tradycje Paunisów niedługo po zakończeniu wojny secesyjnej. Hyde uważa, że pamięć historyczna u Indian sięga ostatnich 90 lat: „Dunbar referred to the coming into Nebraska of the three Pawnee tribes and the conquest of the Skidis as events of ancient Times, for he was not familiar with the fact that Indian memory for early events goes back only about ninety years and that even their traditions, which are vaguer than their historical tales, do not refer to a time more remote than a century and a half”; tenże, *The Pawnee Indians...*, s. 8. Podobne wnioski Hyde wyciągnął odnośnie do pamięci historycznej u Lakotów (Siuksów); tenże, *Red Cloud's Folk. A History of the Oglala Sioux Indians*, Norman 1937, s. 54, 60, *passim*; por. G.T. Hunt, *Wars of the Iroquois. A Study in Intertribal Trade Relations*, Madison 1940, s. 9, przyp. 14. Podobnych ustaleń dokonał Jan Vansina na terenie Afryki. Najlepszym przykładem jest grupa Tio mieszkająca na terenie Kongo. Jej członkowie w 1960 r. potrafili się cofnąć pamięcią do wydarzeń z ok. 1880 r. W 1880 r. zaś mogli cofnąć się do wydarzeń z ok. 1800 r.; zob. tenże, *Oral Tradition as History*, Oxford 1985, s. 24; tenże, *Oral Tradition. A Study in Historical Methodology*, Chicago 1965, *passim*; zob. też J. Assmann, *Das kulturelle Gedächtnis. Schrift, Erinnerung und politische Identität in frühen Hochkulturen*, München 1992, *passim*. Innego rodzaju problemem jest pamięć wsparta bądź odświeżona pismem lub słowem pisanym. Czirokezi, którzy aż do stworzenia alfabetu przez Sekwoję nie mieli własnego pisma, nie przechowali pamięci o wędrówce; zob. G.S. Woodward, *The Cherokees*, Oklahoma 1963, s. 19. Odźibweje zaś posiadają pamięć o wędrówce ze Wschodu, która odnotowana jest na brzoźowych zwojach zwanych Wiigwaasabak.

⁴⁰ Na temat problemów z tradycją gockiego rodu Amalów w odniesieniu do problemów pamięci historycznej i jej przechowywania zob. J. Fried, *Der Schleier der Erinnerung. Grundzüge einer historischen Memorik*, München 2004, s. 259–266.

⁴¹ Tezy Wenskusa rozwinął Herwig Wolfram w swoich badaniach nad historią Gotów; zob. tenże, *Die Goten: von den Anfängen bis zur Mitte des sechsten Jahrhunderts. Entwurf*

teorii uniwersalnej, która wyjaśniałaby problemy powstawania organizmów polityczno-etnicznych w każdym zakątku Starego Świata. Nieżyjący już brytyjski historyk Patrick Wormald twierdził, że procesy polityczne i etniczne na Wyspach Brytyjskich przebiegały innymi torami niż te na kontynencie, które analizowali Reinhard Wenskus i Herwig Wolfram⁴². Inni uczeni uznali, że model etnogenezy nie ma dostatecznie mocnej podstawy źródłowej i dlatego należy odrzucić go w całości jako teorię naukową. Jednak nie tylko skomplikowane procesy etniczno-polityczne związane z tradycjami plemiennymi ukrywają się pod nazwą etnogeneza. Uważa się np., że etnogeneza jest nie tyle długotrwałym procesem, ile skutkiem decyzji politycznej. Etnogeneza w nowszym ujęciu jest aktem politycznym, który prowadzi do powstania ludów/plemion (*gentes*) i królestw (*regna*)⁴³. Jeśli uważać ten akt za jednorazową decyzję polityczną, to być może pojęcie etnogenezy można

einer historischen Ethnographie, München 2001; tenże, *Die Goten und ihre Geschichte*, München 2001; tenże, *Gotische Studien. Volk und Herrschaft im frühen Mittelalter*, München 2005. Część opublikowanych tam „studiów gockich” ukazała się wcześniej: tenże, *Gotische Studien I. Das Richtertum Athanarichs*, „Mitteilungen des Instituts für österreichische Geschichtsforschung” 83, 1975, nr 1–2, s. 1–32; tenże, *Gotische Studien II. Die terwingische Stammesverfassung und das Bibelgotische (I)*, „Mitteilungen des Instituts für österreichische Geschichtsforschung” 83, 1975, nr 3–4, s. 289–324; tenże, *Gotische Studien III. Die terwingische Stammesverfassung und das Bibelgotische (II)*, „Mitteilungen des Instituts für österreichische Geschichtsforschung” 84, 1976, nr 3–4, s. 239–261; por. W. Goffart, *The Narrators of Barbarian History (A.D. 550–800): Jordanes, Gregory of Tours, Bede, and Paul the Deacon*, Notre Dame 2005. Polemika między Goffartem a Wolframem jest warta prześledzenia; zob. H. Wolfram, *Origo et religio. Ethnic Traditions and Literature in Early Medieval Texts*, „Early Medieval Europe” 3, 1994, nr 1, s. 19–38 (przedruk w: *From Roman Provinces to Medieval Kingdoms*, red. T.F.X. Noble, London–New York 2006, s. 57–74); tenże, *Origo et religio. Ethnische Traditionen und Literatur in frühmittelalterlichen Quellen*, w: *Mittelalter – Annäherungen an eine fremde Zeit*, red. W. Hartmann, H. Boockmann, Regensburg 1993, s. 27–39; por. W. Goffart, *Two Notes on Germanic Antiquity Today*, „Traditio” 50, 1995, s. 9–30 (przedruk w: tenże, *Barbarians, Maps, and Historiography. Studies on the Early Medieval West*, Farnham–Burlington 2009, s. 1–22); tenże, *Does the Distant Past Impinge on the Invasion Age Germans?*, w: *On Barbarian Identity...*, s. 21–38 (przedruk w: *From Roman Provinces to Medieval Kingdoms...*, s. 91–109).

⁴² P. Wormald, *Bede, the Bretwaldas and the Origins of the Gens Anglorum*, w: *Ideal and Reality in Frankish and Anglo-Saxon Society. Studies presented to J.M. Wallace-Hadrill*, red. P. Wormald, D. Bullough, R. Collins, Oxford 1983, s. 99–129 (przedruk w: tenże, *The Times of Bede. Studies in Early English Christian Society and its Historian*, oprac. S. Baxter, Oxford–Malden 2006, s. 106–134, na s. 131–134 Wormald dodał nowe przypisy).

⁴³ H.-W. Goetz, *Gens. Terminology and Perception of the ‘Germanic’ Peoples from Late Antiquity to the Early Middle Ages*, w: *The Construction of Communities in the Early Middle Ages. Texts, Resources and Artefacts*, red. R. Corradini, M. Diesenberger, H. Reimitz, Leiden–Boston 2003, s. 39–64, zwł. s. 60–61. Podobnie etnogenezę rozumie M. Becher, *Rex, Dux und Gens...*, s. 92.

wprowadzić do historii słowiańskich ludów na Połabiu. Zacząć jednak trzeba od podstawowego problemu znalezienia w języku źródeł wczesnośredniowiecznych terminu, który byłby odpowiednikiem naszego plemienia, a więc grupy podlegającej władzy króla lub wodza.

Jeśli chcemy posługiwać się pojęciem „plemię” w odniesieniu do IX-wiecznego Połabia, to musimy najpierw zastanowić się, czy istnieje w języku politycznym tego okresu odpowiadający mu termin. Inaczej, czy istnieje w teorii politycznej IX w. pojęcie grupy, która podlegałaby centralnej władzy? Można zaryzykować stwierdzenie, że odpowiednikiem naszego plemienia jest termin, który budzi wielkie kontrowersje wśród badaczy okresu wczesnego średniowiecza⁴⁴. Choć wiele uwagi poświęca się pojęciu *natio*, to terminem, który stanowi obiekt naszych poszukiwań, jest przede wszystkim *gens*⁴⁵. Dlaczego właśnie *gens*? Otóż odpowiedź na to pytanie daje przede wszystkim rozumienie *gens* w obrębie teorii politycznej wczesnego średniowiecza. Istotnie, *gens* w rozumieniu wielu wczesnośredniowiecznych dziejopisów była przede wszystkim wspólnotą polityczną podlegającą centralnej władzy – najczęściej władzy króla. Tak właśnie rozumieli ją m.in. Frankowie.

Lud i król były w rozumieniu Franków prawie wzajemnie sobie podporządkowanymi wielkościami⁴⁶, były również uważane za jedność czynu (*Handlungseinheit*)⁴⁷. Frankowie uważali, że król panował nad ludem. Wierzyli, że tam gdzie były ludy, tam byli też panujący nad nimi królowie. Frankijscy władcy oczekiwali, że wśród sąsiadujących ludów znajdą królów, którzy będą dla nich partnerami w negocjacjach. Ich wynik zaś i postanowienia

⁴⁴ A. Mohr, *Das Wissen über die Anderen. Zur Darstellung fremder Völker in den fränkischen Quellen der Karolingerzeit*, Münster 2005, s. 202.

⁴⁵ Inaczej jeszcze G.A. Loud, który czyni wyraźniejsze rozróżnienie między *natio* a *gens*: „Above all their own supra-national empire must have made apparent to Roman authors the difference between the political and geographical *natio* and the tribal, inter-related, *gens*”; tenże, *The ‘Gens Normannorum’ – Myth or Reality?*, w: *IV. Proceedings of the Battle Conference 1981*, red. R.A. Brown, Woodbridge 1982, s. 104–116, cyt. ze s. 110.

⁴⁶ „»Volk« und »König« sind im fränkischen Verständnis einander fest zugeordnete Größen, gleichsam eine Handlungseinheit”; J. Fried, *Weshalb die Normannenherrscher für die Franken unvorstellbar waren*, w: *Die Macht des Königs. Herrschaft in Europa vom Frühmittelalter bis in die Neuzeit*, red. B. Jussen, München 2005, s. 72–82, zvl. s. 75.

⁴⁷ Zob. J. Fried, *Gens und regnum. Wahrnehmungs- und Deutungskategorien politischen Wandels im früheren Mittelalter. Bemerkungen zur doppelten Theoriebindung des Historikers*, w: *Sozialer Wandel im Mittelalter. Wahrnehmungsformen, Erklärungsmuster, Regelungsmechanismen*, red. J. Miethke, K. Schreiner, Sigmaringen 1994, s. 73–104; tenże, *Weshalb die Normannenherrscher...*, s. 72–82; G. Tellenbach, *Die geistigen und politischen Grundlagen der karolingischen Thronfolge. Zugleich eine Studie über kollektive Willensbildung und kollektives Handeln in neunten Jahrhundert*, „Frühmittelalterliche Studien” 13, 1979, s. 184–302 (przedruk w: tenże, *Ausgewählte Abhandlungen und Aufsätze*, t. 2, Stuttgart 1988, s. 503–621).

będą dotyczyły wszystkich poddanych króla, całego ludu – *gens*, lub nawet kilku ludów, ponieważ w rozumieniu Franków królowie to ci, którzy panują nad jednym ludem lub nawet kilkoma⁴⁸. Tymi problemami przyjdzie się nam jeszcze zająć w dalszych rozważaniach.

Kim byli Obodrycy dla Franków? Jakimi terminami byli określane? Czy frankijscy obserwatorzy uważali ich za *gens* lub *natio*? Roczniki frankijskie pozwalają nam wniknąć w świat wyobrażeń Franków na temat słowiańskich sąsiadów mieszkających za wschodnią granicą. Obodrycy uważani byli za *natio* w dziele, które uznawane jest przez historyków za przykład pierwszej biografii europejskiego króla. W swoim *Żywocie Karola Wielkiego* Einhard zaliczał Obodrytów do tych „barbarzyńskich i dzikich ludów” (*barbaras ac feras nationes*) mieszkających na terytoriach Germanii między Renem a Wisłą oraz między Oceanem Atlantyckim a Dunajem. Ludy te frankijski władca uczynił trybutariuszami⁴⁹. Obodrycy – obok Wioletów, Serbów i Czechów – należeli według dziejopisa do najważniejszych spośród tych ludów. Inne źródła są dowodem na to, że Obodrycy byli również uważani przez Franków za *gens*⁵⁰. Świadczą o tym choćby *Annales regni Francorum*, które miano to stosują wobec Obodrytów w 818 i 823 r. W 819 r. to samo źródło używa na określenie tego ludu termin *populus*. Jak twierdził Carl-richard Brühl, termin *populus* został użyty, aby opisać stosunki wewnętrzne ludu Obodrytów⁵¹.

Trzy terminy – *gens*, *natio* i *populus* – stosowane przez Franków wobec Obodrytów wskazują, że obserwatorzy z królestwa Franków uważali ten słowiański lud za wspólnotę polityczną. Dla naszych rozważań najważniejsze z trzech pojęć – *gens* – jest kluczowe, ponieważ stoi ono w bezpośrednim związku z królem i jego władzą.

Król

Pochodzenie władzy zwierzchniej u Słowian oraz spór dotyczący etymologicznego i semantycznego znaczenia słowa król stanowią jedne z najbardziej

⁴⁸ Zob. podrozdz. o tytułach *rex*, *dux* i *princeps*.

⁴⁹ Einhard, *Einhardi Vita Karoli Magni*, 15, wyd. O. Holder-Egger, w: *Monumenta Germaniae historica. Scriptorum rerum Germanicarum in usum scholarum separatim editi*, t. 25, Hannoverae 1911, s. 18: „deinde omnes barbaras ac feras nationes, quae inter Rhenum ac Visulam fluvios oceanumque ac Danubium positae, lingua quidem poene similes, moribus vero atque habitu valde dissimiles, Germaniam incolunt, ita perdomuit, ut eas tributarias efficeret; inter quas fere praecipuae sunt Welatabi, Sorabi, Abodriti, Boemani – cum his namque bello confligit; ceteras, quarum multo maior est numerus, in deditionem suscepit”.

⁵⁰ C. Brühl, *Deutschland-Frankreich. Die Geburt zweier Völker*, Köln–Wien 1990, s. 246.

⁵¹ Tamże.

fascynujących problemów historii politycznej i ustrojowej ludów słowiańskich. Jedna z popularniejszych hipotez dotyczących tzw. wspólnoty praindoeuropejskiej głosi, że w czasach przed jej ostatecznym rozpadem istniał praindoeuropejski tytuł królewski *rēg, który przynależał królowi sakralnemu⁵². Indyjski rāj- i rājan, celtycki rix (iryjski ri) oraz łaciński rex miały potwierdzać teorię o egzystencji dawnego praindoeuropejskiego króla sakralnego. Jednak w wielu językach indoeuropejskich tytuł królewski pochodzący wprost od *rēg nie występuje. Taki oryginalny tytuł, który stanowi bezpośrednią kontynuację praindoeuropejskiego *rēg, nie występuje wśród języków germańskich; gocki reiks, jak się powszechnie uważa, jest zapożyczeniem z języków celtyckich⁵³. Również Bałtowie zapożyczyli odpowiednie

⁵² Jeśli dobrze zrozumiałem D. Třeštika, uważał on, że Słowianie mieli dwa typy monarchii, stare królestwo sakralne, które z czasem zastąpił nowy typ władcy zwierzchniego, mianowicie kniaź; D. Třeštík, *Počátky světa. Král Muž aneb slovanská varianta indoevropského mýtu o stvoření světa, lidi a spořádané společnosti*, w: *Mýty kmene Čechů (7.–10. století). Tři studie ke „starým pověstem českým”*, Praha 2003, s. 29–54, zwł. s. 54. Pobrzmiewa tu w pewnym sensie nawiązanie do tradycyjnej niemieckiej typologii dzielącej archaiczne królestwo Germanów na stary typ sakralnego króla plemiennego (*Volkskönig*) i nowszy typ króla wojkowego (*Heerkönig*); tenże, *Král Muž. Slovanský etnogenický mýtus v Čechách 9.–10. století*, w: *Nový Mars Moravicus aneb Sborník příspěvků, jež věnovali Prof. Dr. Josefu Váلكovi jeho žáci a přátelé k sedmdesátinám*, red. B. Chocholáč, L. Jan, T. Knoz, Brno 1999, s. 71–85.

⁵³ Nie przeszkodziło to niektórym badaczom poszukiwać dowodów na egzystencję archaicznej monarchii sakralnej u Germanów. Dowodem na występowanie tego typu królestwa u Gotów ma być słynny fragment *Getica* Jordanesa: „tum Gothi haut segnes reperti arma capessunt primoque conflictu mox Romanos devincunt, Fuscoque duce extincto divitias de castris militum spoliant magnaue potiti per loca victoria iam proceres suos, quorum quasi fortuna vincebant, non puros homines, sed semideos id est Ansis vocaverunt, quorum genealogia ut paucis percurram vel quis quo parente genitus est aut unde origo coepta, ubi finem effecit, absque invidia, qui legis, vera dicentem auscultat”; Iordanes, *De origine actibusque Getarum*, w: *Iordanis Romana et Getica*, wyd. Th. Mommsen, w: *Monumenta Germaniae historica. Auctores Antiquissimi*, t. 5, cz. 1, Berolini 1882, c. 78, s. 76; zob. O. Höfler, *Der Sakralcharakter des germanischen Königtums*, w: *Das Königtum...*, s. 75–104 (ten sam artykuł można również znaleźć w: *La regalita sacra = The Sacral Kingship. Contributi al tema dell' VIII Congresso internazionale di storia delle religioni, Roma, Aprile 1955*, Leiden 1959, s. 664–701 oraz w: tenże, *Kleine Schriften: ausgewählte Arbeiten zur germanischen Altertumskunde und Religionsgeschichte, zur Literatur des Mittelalters, zur germanischen Sprachwissenschaft sowie zur Kulturphilosophie und Morphologie*, red. H. Birkhan, Hamburg 1992, s. 255–283); H. Wolfram, *Methodische Fragen zur Kritik am „Sakralen” Königtum germanischer Stämme*, w: *Festschrift für Otto Höfler zum 65. Geburtstag*, t. 2, red. H. Birkhan, O. Gschwantler, Wien 1968, s. 473–490. Z nowszych prac zob. tenże, *Rom und das frühe Königtum nördlich der Alpen*, w: tenże, *Gotische Studien. Volk und Herrschaft...*, s. 15–65, zwł. s. 24–42. Zaznaczyć jednak trzeba, że dalsza narracja Jordanesa stawia znak równości między pojęciem *semideus* a *heros*; Iordanes, *De origine actibusque Getarum...*, c. 79, s. 76. Cesarskiej ideologii władzy nie było obce uważanie imperatorów za potomków herosów. Świadczy o tym treść wiersza,

słowo z języków celtyckich. Żaden z dwóch tytułów na oznaczenie króla u homeryckich Achajów – mianowicie *wanax* i *basileus*, u Mykeńczyków tylko *wanax* (lub *anax*) – nie znajduje zadowalającego indoeuropejskiego wyjaśnienia etymologicznego i jak należy uznać, najprawdopodobniej są one pochodzenia nieindoeuropejskiego⁵⁴. Część badaczy sądzi, że te dwa tytuły zostały zapożyczone przez Greków od obcych, przedindoeuropejskich kultur; najprawdopodobniej przejęto je od Minojczyków z Krety⁵⁵. Starożytni Irańczycy również nie mieli żadnego tytułu królewskiego, który pochodziłby od praindoeuropejskiego **rēg*⁵⁶. Problem braku w wielu językach indoeuropejskich tytułu królewskiego wywodzącego się od **rēg* rozwiązano za pomocą hipotezy głoszącej, że już po rozpadzie owej wspólnoty ten pierwotny tytuł zaniknąć miał w niektórych językach indoeuropejskich. Stać się tak miało np. w przypadku języków germańskich i języków starożytnego Iranu. Według językoznawców również języki słowiańskie nie mają żadnego archaicznego słowa na określenie „króla”, które pochodziłoby od **rēg*⁵⁷. Słowo określające króla-władcę zwierzchniego powstać miało dopiero we wczesnym średniowieczu. Niektórzy badacze poszli nawet tak daleko, aby twierdzić, że pierwotnie Słowianom nie była znana w ogóle władza królewska, albo że w momencie wkroczenia do historii Europy nie znali oni w ogóle rozwiniętych struktur władzy⁵⁸.

który dla cesarza Trajana napisał jego przybrany syn Hadrian. Trajan jest tam nazwany potomkiem Eneasza; zob. *Anthologia Graeca*, 6, 332, w: *The Greek Anthology*, t. 1, wyd. i tłum. W.R. Paton, London–New York 1916, s. 474. W późnym antyku Eneasza był uważany również za bohatera i półboga. Tak np. komentator Wergiliusza, Serwiusz (IV/V w.), o Eneaszu pisał następująco: „Heros, vir fortis, semideus, plus ab homine habens, ut ait Hesiod” [Bohater, mąż dzielny, półbóg, będący więcej niż człowiekiem, jak powiada Hezjod]; *Commentarii in Virgilium Serviani sive commentarii in Virgilium qui Mauro Servio Honorato Tribuuntur*, I, 194–201, t. 1, wyd. H.A. Lion, Göttingae 1826, s. 42.

⁵⁴ Wyjaśnienie przyczyn utraty praindoeuropejskiego tytułu króla zaproponował swego czasu J. Gonda, *Some Riddles Connected with the Royal Titles in Ancient Iran*, „Bulletin of the Iranian Cultural Foundation” 1, 1969, s. 29–46 (przedruk w: tenże, *Selected Studies*, t. 1, Leiden 1975, s. 432–447).

⁵⁵ Zob. T.G. Palaima, *The Nature of the Mycenaean Wanax. Non-Indo-European Origins and Priestly Functions*, w: *The Role of the Ruler in the Prehistoric Aegean (Aegaeum II)*, red. P. Rehak, Liège 1995, s. 119–139.

⁵⁶ Zob. J. Gonda, *Some Riddles...*, s. 29–46.

⁵⁷ Tamże, s. 41–42.

⁵⁸ H. Kunstmann, *Die Slaven. Ihr Name, ihre Wanderung nach Europa und die Anfänge der russischen Geschichte in historisch-onomastischer Sicht*, Stuttgart 1996, s. 52–53. Johannes Fried uważa, że pierwotnie Słowianie w ogóle nie znali monarchii; tenże, *Karl der Große. Gewalt und Glaube*, München 2013 (http://books.google.pl/books?id=IcIIAQAAQBAJ&pg=PT538&dq=Fried,+Karl+der+Grosse&hl=pl&sa=X&ei=kIVnU4XGJYfLOMmRgZgH&redir_esc=y#v=onepage&q=Fried%2C%20Karl%20der%20Grosse&f=false, 1 IV 2014).

Hipoteza o egzystencji praindoeuropejskiego tytułu królewskiego **rēg* została jednak podana w wątpliwość. Tacy znawcy przedmiotu jak Louis Erhardt i Hartmut Scharfe na podstawie swoich badań nad terminologią najstarszych zabytków piśmiennictwa wedyjskiego wysunęli wniosek, że *rāj-* w obrębie ich narracji nie oznacza w ogóle króla⁵⁹. Według Scharfego w Rygwedzie *rāj-* może znaczyć tyle co „siła, potęga”⁶⁰. Stąd też uważa się, że to nie hipotetyczna prakolebka Indoeuropejczyków była miejscem, gdzie powstał celtycki *rix* i italski *rex*, lecz że ludy celtyckie i italskie stworzyły te tytuły dopiero w swoich historycznych siedzibach⁶¹.

Słowiański tytuł królewski powstał bardzo późno. Zapożyczono go dopiero w czasach średniowiecznych. Jednak istnieją poważne wątpliwości co do zaproponowanych etymologii słowa *korol'*, szczególnie podnosi się obiekcje wobec tej, która wywodzi je od imienia cesarza Karola Wielkiego. Gdzie jednak doszło do powstania słowiańskiego terminu na oznaczenie króla? Na to pytanie próbowali odpowiedzieć lingwiści. Polski slawista Tadeusz Lehr-Spławiński uważał, że to właśnie na Połabiu doszło do utworzenia formy *korol* od imienia Karola Wielkiego, jednak tamtejsze ludy nie używały według tego badacza wyrazu *król* w znaczeniu „władca”⁶². Fiński językoznawca Valentin Kiparsky, również stojący na stanowisku, że słowo *korol'* pochodzi od imienia Karola Wielkiego, przekonywająco argumentował,

⁵⁹ Główny atak na koncepcję egzystencji praindoeuropejskiego króla przeprowadził H. Scharfe, *The Vedic Word for „King”*, „Journal of the American Oriental Society” 105, 1985, nr 3, s. 543–548; tenże, *Sacred Kingship, Warlords, and Nobility*, w: *Ritual, State, and History in South Asia. Essays in Honour of J.C. Heesterman*, red. A.W. van den Hoek, D.H.A. Kolff, M.S. Oort, Leiden 1992, s. 309–322; por. K. McCone, *‘King’ and ‘Queen’ in Celtic and Indo-European*, „Ériu” 49, 1998, s. 1–12. Przyczynek McCone’a jest o tyle wart uwagi, że w płaszczyźnie sporu o pochodzenie wernakularnej tradycji irlandzkiej jest on głównym przedstawicielem tzw. szkoły antynatywistycznej i najbardziej znanym kontynuatorem myśli Jamesa Carneya; zob. sztandarową pracę McCone’a: *Pagan Past and Christian Present in Early Irish Literature*, Maynooth 2000.

⁶⁰ Hasło: *King*, w: *Encyclopedia of Indo-European Culture*, red. J.P. Mallory, D.Q. Adams, Chicago 1997, s. 329–330: „Moreover, Hartmut Scharfe has suggested that we cannot be entirely certain that Olnd *raj-* means ‘king’; it is possible that this word is a feminine abstract meaning ‘strength, power’”.

⁶¹ Niektórzy badacze twierdzą, że *rēg* nie był praindoeuropejskim tytułem królewski, lecz jedynie tytułem wodzowskim; zob. Sh.M.M. Winn, *Heaven, Heroes, and Happiness. The Indo-European Roots of Western Ideology*, Boston 1995, s. 129–132; podobnie Ch.R. Noyes, *The Institution of Property. A Study of the Development, Substance, and Arrangement of the System of Property in Modern Anglo-American Law*, New York 1936, s. 37, przyp. 20, gdzie lista prac, w których przedstawiono tę tezę.

⁶² T. Lehr-Spławiński, *Pochodzenie i rozpowszechnienie wyrazu król w polszczyźnie i innych językach słowiańskich*, w: *Prace filologiczne ofiarowane Janowi Łosiowi*, Warszawa 1927, s. 44–53, zwł. s. 53.

iz zostało ono przejęte w formie *karl//*krol najpierw na Połabiu i dopiero stamtąd rozpowszechniło się na całą Słowiańszczyznę⁶³. Mimo to niektórzy, szczególnie polscy, badacze uważają, że o twierdzeniu, iż to właśnie na Połabiu powstał słowiański tytuł królewski mowy być nie może⁶⁴. W tym duchu Gerard Labuda twierdził, że wyraz ten nie istniał na Połabiu w znaczeniu króla-władcy, ponieważ na tych terenach „nie rozwinęła się w ogóle instytucja królestwa”⁶⁵. Takie twierdzenie musi jednak brać pod uwagę tytuły, które autorzy frankijskich roczników przydają połabskim naczelnikom. Jednym z nich jest używane w stosunku do naczelników obodryckich problematyczne określenie *Rex Abodritorum*. Obodryccy *reges* w źródłach frankijskich oczywiście nie umknęli uwadze historyków. Jednak galeria zasłużonych polskich badaczy raczej ostrożnie podchodziła do określania mianem *rex* obodryckich wodzów. Odnośnie do nazwania Sławomira i Gostomyśła „królami” (*reges*) przez roczniki fuldajskie – akurat ten drugi został określony jako *dux* – Gerard Labuda autorytatywnie stwierdza, że słowo *rex* oznaczało tylko „potężnego księcia”⁶⁶. Inny polski historyk, Henryk Łowmiański,

⁶³ V. Kiparsky, *Die gemeinlavischen Lehnwörter aus dem Germanischen*, Helsinki 1934, s. 240–243. Kiparsky polemicznie ustosunkował się do następujących prac: T. Lehr-Splawiński, *Pochodzenie i rozpowszechnienie wyrazu król...*, s. 44–53; A. Stender-Petersen, *Slavisch-germanische Lehnwortkunde. Eine Studie über die ältesten germanischen Lehnwörter im slavischen in Sprach- und Kulturgeschichtlicher Beleuchtung*, Göteborg 1927, s. 208–213 (wznowienie: *Slavisch-Germanische Lehnwortkunde. Eine Studie über die ältesten germanischen Lehnwörter im slavischen in Sprach- und Kulturgeschichtlicher Beleuchtung*, Hildesheim–New York 1974).

⁶⁴ Zob. G. Labuda, *Rozprzestrzenianie się tytułu 'króla' wśród Słowian*, w: *Wieki średnie. Medium aevum. Prace ofiarowane Tadeuszowi Manteufflowi w 60. rocznicę urodzin*, red. A. Gieysztor, M.H. Serejski, S. Trawkowski, Warszawa 1962, s. 57–77; tenże, *Wykształcenie władzy królewskiej u Słowian we wczesnym średniowieczu*, w: *Z polskich studiów slawistycznych. Seria 2. Historia. Prace na V międzynarodowy kongres slawistów w Sofii 1963*, Warszawa 1963, s. 61–72.

⁶⁵ Tenże, *Rozprzestrzenianie się tytułu 'króla' wśród Słowian...*, s. 77; por. T. Lehr-Splawiński, *Pochodzenie i rozpowszechnienie wyrazu król...*, s. 53.

⁶⁶ „Książę obodrycki Sławomir w 818 r., a Gostomysł w 844 r. zostali nazwani przez rocznikarza fuldajskiego »królami« (*rex*), co w danym wypadku oznaczało tylko »potężnego księcia«”; G. Labuda, *Rozprzestrzenianie się tytułu 'króla'...*, s. 73. *Annales Fuldenses* jednak wbrew polskiemu historykowi pod rokiem 818 tytułują Sławomira mianem *dux Abodritorum*: „Sclaomir dux Abodritorum [...]”; *Annales Fuldenses*, sub anno 818, s. 21. Faktycznie Sławomir jest nazwany królem Obodrytów w *Annales regni Francorum*. Krytycznie co do wymowy roczników fuldajskich odnośnie do ustroju zalimesowych grup słowiańskich – głównie z obszarów Moraw i Czech – ustosunkował się M. Hellmann, *Bemerkungen zum Aussagewert der Fuldaer Annalen und anderer Quellen über slavische Verfassungszustände*, w: *Festschrift für Walter Schlesinger*, t. 2, red. H. Beumann, Köln 1973, s. 50–62. W krótkim, bo 11-stronicowym artykule, dwie strony poświęcone są wspomnieniom ze wspólnej podróży, którą odbył autor wraz z jubilatą. W płaszczyźnie merytorycznej przyczynek ten nie wnosi wiele do dyskusji.

zachowując dużo większą powściągliwość, uznał, że tytuł *rex*, którym określano naczelników obodryckich, jest „wieloznaczny”⁶⁷. Wcześniejszy badacz zachodniej Słowiańszczyzny Kazimierz Wachowski twierdził natomiast, że u Obodrytów istniało księstwo mające charakter monarchii wojskowej⁶⁸. Na jej czele stał jednak według tego badacza „wielki książę”⁶⁹. Zupełnie inaczej ustosunkował się do tej kwestii Hans-Dietrich Kahl⁷⁰. Twierdził on, że na Połabiu rzeczywiście istniało u Obodrytów *Großkönigtum* (temu określeniu najpewniej odpowiada w polskiej historiografii termin „monarchia wielkoplemienna”), o czym świadczą – odnośnie do rocznikarskich wzmianek o tym ludzie – takie źródłowe terminy jak *regnum*, *regia potestas* czy właśnie *rex Abodritorum*. Tytułem, który powstał wraz z ukonstytuowaniem się tego rodzaju królestwa, miał być właśnie *Karl* – król.

Problem egzystencji na Połabiu władzy królewskiej jest niezwykle skomplikowany. Nasze źródła relacjonujące o władcach Obodrytów w VIII i IX w. są wyłącznie frankijskiej proveniencji. Ich autorzy zdradzają duże zainteresowanie wschodnimi rubieżami królestwa Franków i umiarkowane swymi sojusznikami, Obodrytami. Aby móc stwierdzić, czy *rex* oznacza w przypadku Obodrytów władcę, monarchę czy króla, musimy najpierw odpowiedzieć na pytanie, jak rozumiano władzę królewską w państwie Franków w VIII tudzież IX w. i kto właściwie był uważany za króla.

Rex, dux i princeps

Przejdźmy teraz do znaczenia terminów *rex*, *dux* i *princeps* w teorii politycznej IX w.⁷¹ Zacznijmy od tytułu *rex*. Uważa się, że zakres znaczeniowy

Za wiarygodnością relacji Rudolfa z Fuldy argumentował W.H. Fritze, *Probleme der abodritischen Stammes- und Reichsverfassung...*, s. 145–146.

⁶⁷ H. Łowmiański, *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, t. 5, Warszawa 1973, s. 252. Zauważyć jednak trzeba, że historyk ten uznał tezę W.H. Fritzego, który twierdził, iż u Obodrytów istniała w IX w. władza monarchiczna; H. Łowmiański, *O pochodzeniu Geografa bawarskiego*, w: tenże, *Studia nad dziejami Słowiańszczyzny, Polski i Rusi w wiekach średnich*, Poznań 1986, s. 104–150, zwł. s. 139 (przedruk z: tenże, *O pochodzeniu Geografa bawarskiego*, „Roczniki Historyczne” 20, 1955, s. 9–58).

⁶⁸ K. Wachowski, *Słowiańszczyzna Zachodnia*, wyd. 3, Poznań 2000, s. 71.

⁶⁹ Tamże, s. 73.

⁷⁰ H.-D. Kahl, *Europäische Wortschatzbewegungen im Bereich der Verfassungsgeschichte. Ein Versuch am Beispiel germanischer und slawischer Herrschernamen. Mit Anhang. Zum Ursprung von germ. König*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte. Germanische Abteilung” 77, 1960, s. 154–204, zwł. s. 177–178, 183–184, 189.

⁷¹ Na temat tytułatury władców we wczesnym średniowieczu zob. H. Wolfram, *Intitulatio I. Lateinische Königs- und Fürstentitel bis zum Ende des 8. Jahrhunderts*, Graz–Wien–Köln

IX-wiecznego króla określa ongiś często dyskutowane źródło, którego miejsce powstania jest przedmiotem sporów⁷². Według niektórych badaczy, a zalicza się do nich np. Franz Beyerle, powstało ono na terenie Italii rządzonej przez Ostrogotów. Inni uczeni, np. brytyjski historyk John Michael Wallace-Hadrill, twierdzili, że źródło to powstało na terenie Galii Merowingów. Tzw. Schulheft vom Ämterwesen – tym mianem ochrzczono w niemieckiej historiografii ten dokument – odpowiada na pytanie: jak we wczesnym średniowieczu rozumiany był zakres władzy króla? Ten glosariusz pochodzący z czasów przed 751 r. definiuje króla jako tego, który włada jedną *gens* – jednym ludem, lub wieloma: „Rex qui super unam gentem vel multas”⁷³. Dlatego też władca panujący nad (całym) ludem był uważany za króla – *rex*.

Karl Ferdinand Werner stwierdził, że we wczesnośredniowiecznej ideologii politycznej król (*rex*), lud (*gens*) i królestwo (*regnum*) tworzyły klasyczną triadę⁷⁴. *Gens* była ściśle związana z monarchią. Oczywiście ścisły związek między *rex* a *gens*, między królem a ludem, jest widoczny nie tylko w epoce karolińskiej. Również w czasach panowania dynastii Liudolfingów uwidacznia się szczególnie związek między powstaniem monarchii a ukonstytuowaniem się *gens* – rozumianej w tym momencie jako organizm polityczny czy wspólnota polityczna. Jeden z badaczy dziejów saskich, Matthias Becher, pokusił się nawet o stwierdzenie: „Erst der eigener König machte eine gens zu gens, ein Volk zum Volk im Sinne von politischer Formation”

1967 (Mitteilungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung, 21); tenże, *Intitulatio II. Lateinische Herrscher- und Fürstentitel im neunten und zehnten Jahrhundert. Beiträge von Karl Brunner, Heinrich Fichtenau, Elisabeth Garms-Cornides und Herwig Wolfram*, red. H. Wolfram, Wien-Köln-Graz 1973 (Mitteilungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung, 24); tenże, *Intitulatio III. Lateinische Herrschertitel und Herrschertitulaturen vom 7. bis zum 13. Jahrhundert. Beiträge von Harald Kleinschmidt, Klaus Lohrmann, Brigitte Merta, Anton Scharer und Bernd Schneidmüller*, red. H. Wolfram, A. Scharer, Wien-Köln-Graz 1988 (Mitteilungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung, 29). Krytycznie do tez Wolframa odniósł się A. Gillett, *Was Ethnicity Politicized in the Earliest Medieval Kingdoms?...*, s. 69–121.

⁷² Za frankijską proveniencją tego źródła opowiedział się J.M. Wallace-Hadrill, *The Long-Haired Kings*, w: tenże, *The Long-Haired Kings*, New York 1962, s. 148–248, zwł. s. 217; za ostrogocką F. Beyerle, *Das frühmittelalterliche Schulheft vom Ämterwesen*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte. Germanische Abteilung” 69, 1952, s. 1–23, zwł. s. 18–23; H. Wolfram, *Intitulatio I...*, s. 47, przyp. 79, gdzie krótka argumentacja za powstaniem dzieła w ostrogockiej Italii. Teza o ostrogockim pochodzeniu tego dziełka nie jest jednak zbyt przekonująca.

⁷³ Edycje tego źródła: M. Conrat (Cohn), *Ein Traktat über romanisch-fränkisches Ämterwesen*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte. Germanische Abteilung” 29=42, 1908, s. 239–260, F. Beyerle, *Das frühmittelalterliche Schulheft...*, s. 1–23; dyskusję zob. J.M. Wallace-Hadrill, *The Long-Haired Kings...*, s. 217–218.

⁷⁴ K.F. Werner, *Völker und regna*, „Historische Zeitschrift” 1997 (Beiträge zur mittelalterlichen Reichs- und Nationsbildung in Deutschland und Frankreich, 24), s. 15–43, zwł. s. 15.

[Dopiero własny król czynił z *gens gens*, z ludu lud w sensie politycznej formacji]⁷⁵. O politycznej *gens* Sasów według Bechera można mówić dopiero od momentu powstania monarchicznej lub quasi-monarchicznej władzy, która objęła rządy nad saską wspólnotą. Ta zaś wykształciła się dopiero w 919 r., wraz z wyborem na tron niemiecki Henryka I⁷⁶. Polityczna teoria lub – jak chcą niektórzy inni badacze – symboliczny język władzy na obszarze łacińskiego Zachodu czynił króla (*rex*) władcą ludu, monarchą panującym nad wspólnotą polityczną – *gens*. Władza króla była wedle tej teorii władzą sprawowaną nie nad terytorium, lecz nad ludem – *regnum gentis*. Owa polityczna teoria stojąca za stosunkiem między *rex* a *gens* czyniła je wzajemnie powiązаныmi i od siebie zależnymi. *Gens* była wedle niej rozumiana jako wspólnota – jak chcą niektórzy badacze „wyobrażona” wspólnota – o charakterze ściśle politycznym⁷⁷. Nad tą polityczną wspólnotą *gens* stał *rex*⁷⁸. Władza króla nad *gens* była podstawą *regnum*, a więc władzy królewskiej sprawowanej nad wspólnotą polityczną. Rolę *gens* w tej teorii politycznej wczesnośredniowiecznego Zachodu Europy grał również inny termin stosowany na oznaczenie wspólnoty politycznej, mianowicie *populus*. Według Hansa-Wernera Goetza zakres znaczeniowy tego terminu niósł w sobie „political impact of ‘people’ within a realm”. Jeśli obodryccy naczelnicy sprawowali władzę nad całą *gens Abodritorum*, to być może mamy tu właśnie do czynienia z *regnum gentis*, co wyjaśniałoby stosowane odnośnie do ich pozycji określenie *rex* w rocznikach frankijskich. Mało tego, jak sugeruje ostatnio Ildar Garipzanov, w symbolicznym języku władzy okresu karolińskiego *rex* określonej *gentis*, np. *rex Francorum* czy *rex Langobardorum*, określał nie tylko związek władcy z *gens*, lecz również relację *gens* ze swym władcą.

Dużo uwagi w literaturze przedmiotu poświęcono drugiemu z ważnych dla naszych rozważań tytułów – *princeps*. Karl Ferdinand Werner uważał, że w teorii politycznej IX w. *princeps* był tytułem zarezerwowanym dla tych, którzy władali królestwami (*regna*)⁷⁹. Był również synonimem innego

⁷⁵ M. Becher, *Rex, Dux und Gens...*, s. 92 (jeżeli nie zaznaczono inaczej, tłumaczenia są dziełem autora).

⁷⁶ Tamże, s. 126.

⁷⁷ H. Wolfram, *The Shaping of the Early Medieval Kingdom*, „Viator” 1, 1971, s. 11–20, tu s. 8, przyp. 34. O *symbolic language of authority* zob. I.H. Garipzanov, *The Symbolic Language of Royal Authority in the Carolingian World (c. 751–877)*, Leiden 2008, s. 23.

⁷⁸ Stosuje się określenie *imagined community*; I.H. Garipzanov, *The Symbolic Language of Royal Authority...*, s. 263.

⁷⁹ K.F. Werner, *Heeresorganisation und Kriegführung im deutschen Königreich des 10. Jahrhunderts*, w: *Ordinamenti militari in Occidente nell' alto medioevo 30 marzo – 5 aprile 1967*, t. 2, Spoleto 1968, s. 791–843.

tytułu – *dux*. Inne znaczenie, które przydano tytułowi *princeps*, to ktoś, kto przewodzi ludowi. Jako władca królestwa był *princeps* – w odróżnieniu od króla (*rex*) – niekrólewskim władcą⁸⁰. Według Wenera *principes* w liczbie mnogiej to możni królestwa, ale w liczbie pojedynczej – *princeps* – oznaczał wyłącznie władcę⁸¹. Zauważyć jednak trzeba, że istnienie granicy między zakresem znaczeniowym tytułów *rex* i *princeps* jest do dziś przedmiotem sporów. Jeśli niektórzy badacze uważają, że istnieje ściśle rozgraniczenie między nimi, to są też tacy, którzy twierdzą, że mogą one być synonimami. Zwraca się uwagę najczęściej na dwa znane przykłady. Widukind z Korbei (X w.) przy okazji relacji o elekcji Ottona I w 936 r. nazywa nowo wybranego władcę niemieckiego: *novus dux*, *novus rex* i *princeps*⁸². Niektórzy uczeni, wskazując na ten fakt, uważają, iż dowodzi to, że między władzą monarszą a książęcą nie ma różnicy, a *dux* jest używany jako synonim *rex*⁸³. Za inny dobry przykład uważana jest terminologia stosowana przez Bedę Czcigodnego (VIII w.)⁸⁴. W swojej *Historia ecclesiastica gentis Anglorum* używał on terminów *dux* i *rex* naprzemiennie⁸⁵. Czy można więc mówić we wczesnym średniowieczu o wyraźnie rozgraniczonych od siebie i zdefiniowanych terminach na oznaczenie władzy zwierzchniej? Hans-Dietrich Kahl twierdził, że użycie przez frankijskich autorów tytułu *rex* w odniesieniu do obcego władcy miało za zadanie opisać jego wyjątkową, niekwestionowaną i rozległą pozycję⁸⁶. Gdy tej barbarzyńskiemu władcy brakowało, frankijscy autorzy używali tytułu *dux*, aby opisać i odzwierciedlić jego pozycję. Być może właśnie z tego powodu *Annales regni Francorum* ustawicznie określają

⁸⁰ M. Becher, *Rex, Dux und Gens...*, s. 20.

⁸¹ „Die Königsgleiche Stellung drückte sich vor allem im Titel princeps, d. h. Fürst, aus der neben rex lange Zeit der Königstitel schlechthin war. Selbst in königlichen Verordnungen meinte principes die Grossen des Reiches, während mit dem Titel im Singular der Herrscher gemeint war”; tamże.

⁸² W. Schlesinger, *Herrschaft und Gefolgschaft in der germanisch-deutschen Verfassungsgeschichte*, „Historische Zeitschrift” 176, 1953, nr 2, s. 225–275, tu s. 251 (przedruk w: *Herrschaft und Staat im Mittelalter*, red. H. Kämpf, Darmstadt 1956, s. 135–190, tu s. 164). *Widukindi monachi Corbeiensis rerum gestarum Saxoniarum libri tres*, II, c. 1, w: *Monumenta Germaniae historica. Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum separatim editi*, t. 60, wyd. P. Hirsch, H.-E. Lohmann, Hannoverae 1935, s. 63–66.

⁸³ W. Schlesinger, *Herrschaft und Gefolgschaft...*, s. 251, przyp. 75.

⁸⁴ Tamże; por. J. Campbell, *Bede's Reges and Principes*, w: tenże, *Essays in Anglo-Saxon History*, London–Roncheverte 1986, s. 85–98. Oryginalnie zaprezentowano jako tzw. Jarrow Lecture w 1979 r. Campbell twierdzi, iż Beda używał słowa *princeps* jako terminu pokrewnego do *rex*, ale nie jako jego synonimu.

⁸⁵ W. Schlesinger, *Herrschaft und Gefolgschaft...*, s. 251, przyp. 75.

⁸⁶ H.-D. Kahl, *Europäische Wortschatzbewegungen...*, s. 154–204; B. Friedmann, *Untersuchungen...*, s. 74.

jednego z obodryckich władców, Drożka, mianem *dux*. Przecież nie mógł on – jak zobaczymy – ufać własnemu ludowi w czasie ataku Normanów i został wypędzony przez duńskiego króla Godfryda.

Rzeczywistość u „obcych” kontra własne wzorce interpretacyjne i kategorie postrzegania, czyli dlaczego nie można zrozumieć swoich wrogów?

Powróćmy jeszcze do semantycznego znaczenia terminu *rex* i do teorii politycznej, która obecna była na frankijskim Zachodzie w IX w.⁸⁷ Niemiecki badacz Johannes Fried w kilku swoich rozprawach dotyczących problemów związanych z wczesnośredniowiecznym *regnum* zwrócił uwagę na rolę kategorii postrzegania (*Wahrnehmungskategorien*) i wzorców interpretacyjnych (*Deutungsschema*) w relacjach Franków ze społecznościami skandynawskiej Północy. W eseju zatytułowanym „Czemu władcy Normanów byli dla Franków niewyobrażalni?” (*Weshalb die Normannenherrscher für die Franken unvorstellbar waren*) Fried zwrócił uwagę na znaczenie wyobrażeń Franków co do organizacji politycznej swych duńskich sąsiadów. Chcąc powstrzymać wciąż powtarzające się najazdy Skandynawów na ziemię frankijskie, królowie karolińscy wysłali w 847 r. poselstwo do *rex Nordmannorum* o imieniu Horik. Owo poselstwo otrzymało instrukcję, aby poinformować duńskiego króla, że Frankowie zagrożą mu wojną, jeśli nie powstrzyma on swoich ludzi przed napadami na ziemię chrześcijańskie. Instrukcje dane frankijskiemu poselstwu podyktowane były przekonaniem o politycznej zależności między duńskim królem a jego poddanymi. Frankowie wierzyli, że był on w stanie powstrzymać napady swoich wojowników, w końcu był Horik w wyobrażeniu frankijskich królów władcą *gens Nordmannorum*. Frankowie wierzyli, że – podobnie jak u nich – panujący król może zmusić własny lud do posłuszeństwa. Jednak rzeczywistość polityczna skandynawskiej Północy daleko odbiegała od frankijskich wyobrażeń i wzorców interpretacyjnych, za pomocą których próbowali oni zrozumieć swoich wrogów. Powód niemożności spełnienia frankijskich żądań przez Horika był prozaiczny – najazdy Normanów nie były akcjami sterowanymi centralnie przez duńską monarchię⁸⁸.

Świat widziany oczami Franków był światem zamieszkanym przez ludy – *gentes*. Rzeczywistość etniczno-polityczna skandynawskiej Północy nie miała jednak nic wspólnego z wyobrażeniami o królestwie obejmującym całą *gens*,

⁸⁷ J. Campbell mówi o „ideology of Carolingian kingship”; tenże, *Bede's Reges and Principes...*, s. 98.

⁸⁸ J. Fried, *Weshalb die Normannenherrscher...*, s. 75.

nad którą panował król-*rex*. Rzeczywistość polityczna duńskich Normanów była o wiele bardziej skomplikowana. To, co Frankowie *a priori* uważali za lud, było w istocie konglomeratem mało stabilnych grup rodowych, związków kultowych obejmujących duże obszary oraz wspólnot prawnych, które wciąż nie tworzyły stabilnych związków politycznych⁸⁹. *Gens* duńskich Normanów podlegająca królowi istniała, ale wyłącznie we frankijskich wyobrażeniach na temat swych skandynawskich sąsiadów. Podobnie zresztą jak *gens Sarracenorum* w arabskiej Hiszpanii, nad którą władzę według frankijskich dziejopisów (lub raczej ich wyobrażeń) sprawował – jakżeby inaczej – król Saracenów (*rex Sarracenorum*)⁹⁰.

Takie zjawisko miało miejsce nie tylko w średniowieczu i nie wyłącznie na terenach frankijskich *regna*. Kategoryzowanie świata „obcych” i opisywanie ich ustroju oraz rzeczywistości politycznej za pomocą koncepcji zapożyczonych z własnego świata nie było tylko domeną Franków. Inny przykład pochodzi z dużo późniejszych czasów. Hiszpanie, Francuzi, Anglicy, a później Meksykanie i Amerykanie postrzegali indiańskie grupy etniczne jako plemiona. Przenosili znane im kategorie – takie jak naród (*natio, nation*) czy plemię (*tribu, tribe*)⁹¹ – na skomplikowaną rzeczywistość polityczno-etniczną ludów kontynentu północnoamerykańskiego. W rozumieniu Europejczyków Indianie byli podzieleni na plemiona, grupy polityczne o scentralizowanej władzy, podlegające naczelnemu wodzowi. W przypadku koczujących na północ od ziem Meksyku Komanczów wyglądało to tak:

That life, however, according to ethnographers Wallace and Hoebel, „did not include political institutions or social mechanisms by which they could act as a tribal unit”. There was no big chief, no governing council, no Comanche „nation” that could locate in particular place, negotiate with, or conquer in battle. To whites, of course, this made no sense at all. It resembled no governing system they recognized. Across the plains, they insisted on making treaties with band headmen – often very colourful, strong-willed, and powerful ones – assuming incorrectly that the headmen spoke for the entire tribe. They would make this mistake again and again⁹².

⁸⁹ Tamże, s. 76.

⁹⁰ Zob. H.-W. Goetz, *Sarazenen als „Fremde”? Anmerkungen zum Islambild in der abendländischen Geschichtsschreibung des frühen Mittelalters*, w: *Fremde, Feinde und Kurioses. Innen- und Außenansichten unseres muslimischen Nachbarn*, red. B. Jokisch, U. Rebstock, L.I. Conrad, Berlin 2009, s. 39–66, zwł. s. 50–52.

⁹¹ Niegdyś uważano, że pojęcia narodu i plemienia mogą być synonimami, np.: „The term »tribe« may be used in political sense, corresponding to the »nation« of civilized peoples”; R.H. Lowie, *Indians of the Plains*, New York 1954, s. 7.

⁹² S.C. Gwynne, *Empire of the Summer Moon. Quanah Parker and the Rise and Fall of the Comanches, the Most Powerful Indian Tribe in American History*, New York 2010, s. 48–49; zob. E. Wallace, E.A. Hoebel, *The Comanches. Lords of the South Plains*, Norman 1952, s. 22.

Europejczycy wszędzie widzieli plemiona na czele z wodzami plemiennymi. Jednak rzeczywistość tubylczych mieszkańców nie pozwalała się tak łatwo kategoryzować i opisać za pomocą jednego wzorca, którym było „plemień-naród”.

Inny tubylczy lud Ameryki Północnej, Apacze, jest świetnym przykładem na to, jak trudno „zrozumieć swoich wrogów”. Nie mogąc pojąć rzeczywistej wewnętrznej organizacji politycznej tego ludu, zrozumieć skomplikowanych struktur krewniaczych i społecznych, Amerykanie nie potrafili zidentyfikować i rozróżnić poszczególnych grup lokalnych, które stanowiły jedną z podstawowych struktur organizacji politycznej u Apaczów⁹³. Prowadziło to do licznych i tragicznych w skutkach pomyłek. Amerykanie często przypisywali rabunki i morderstwa nie tej grupie, która faktycznie była za nie odpowiedzialna, a karne ekspedycje kierowano często przeciwko niewinnym grupom Apaczów⁹⁴. Apacki wróg był niezrozumiany, niezidentyfikowany i nierozpoznany.

Nie tylko Europejczycy dokonywali interpretacji świata autochtonicznych mieszkańców Ameryki za pomocą własnych wzorców i kategorii postrzegania. Zjawisko to działało w obie strony. Świetny przykład pochodzi znów z historii Apaczów. W swych wspomnieniach sławny wojownik Apaczów Chiricahua, Geronimo, opisał wydarzenia, które odbyły się już po zawarciu przez grupy Bedonkohe i Nedni pokoju z meksykańskim miastem Casa Grande w latach pięćdziesiątych XIX w. Apacze podali ręce „wodzom i ludziom” z Casa Grande i przyrzekli być ich braćmi. Gdy jednak wojownicy Apaczów odurzyli się alkoholem, oddziały meksykańskie – z innego miasta, jak z naciskiem zaznaczył Geronimo – uderzyły na nich, zabijając dwudziestu wojowników. W komentarzu odnośnie do tych wydarzeń czytamy, iż Geronimo nie mógł zrozumieć tego, że meksykańskie oddziały podlegały rządowi centralnemu, nie zaś jakiemuś pojedynczemu miastu⁹⁵. Uważał on, że każda osada była niezależna i każde miasto było osobnym „plemieniem”⁹⁶. Sławny wojownik Apaczów nie mógł zrozumieć zależności miast od rządu centralnego. Dlaczego? Otóż wyjaśnienie leżeć może w specyfice etniczno-ustrojowej ludu, do którego należał. Apacze nie byli tradycyjnie rozumianym plemieniem z wodzem plemiennym na czele, lecz podzieleni

⁹³ W.S. Kiser, *Dragoons in Apacheland. Conquest and Resistance in Southern New Mexico, 1846–1861*, Norman 2012, s. 41.

⁹⁴ Tamże, s. 42.

⁹⁵ „It is impossible to get Geronimo to understand that these troops served the general government instead of any particular town. He still thinks each town independent and each city a separate tribe. He cannot understand the relation of cities to the general government”; *Geronimo's Story of his Life: as told to Stephen Melvil Barrett*, New York 1906, s. 104, przyp. 1.

⁹⁶ Tamże.

byli na grupy (*bands*), a te z kolei na grupy lokalne (*local groups*), z których często każda miała swego przywódcę, choć zdarzali się czasami naczelnicy sprawujący władzę jednocześnie nad kilkoma grupami lokalnymi⁹⁷. Centralna władza u Apaczów – obejmująca cały lud – nie istniała. Taka polityczna i etniczna rzeczywistość własnego ludu została przez Geronima przeniesiona na wrogi mu świat Meksykanów, przede wszystkim na ich polityczną organizację. W rozumieniu Geronimo Meksykanie – podobnie jak jego własny lud, Apacze – mieli być podzieleni na grupy lokalne – tę rolę odgrywały w jego interpretacji meksykańskie miasta i osady, z którymi Indianie zawierali oddzielnie układy, walczyli i handlowali. W indiańskiej interpretacji „obcych” południowych wrogów i sąsiadów nie było miejsca na władzę centralną, której podlegać mieli wszyscy Meksykanie i wszystkie meksykańskie miasta. Takiego rodzaju władzy nie było u Apaczów, takiej nie mogło być również – jak należy sądzić po niezrozumieniu przez Geronimo specyfiki meksykańskiego ustroju – wśród Meksykanów.

Król i *gens* były historycznymi fenomenami, których istnienie w pojęciu Franków było od siebie wzajemnie zależne. Bez króla nie istniała *gens*, władca nie był królem (*rex*), jeśli nie rządził (całym) ludem lub nawet kilkoma ludami. Skąd wzięła się ta szczególna koncepcja polityczna u Franków? W teorii etnogenezy wiele uwagi poświęca się *gentilismus/gentilitas*⁹⁸, wyjątkowej myśli politycznej, która według Reinharda Wenskusa pojawiła się na terenach dawnego Cesarstwa Rzymskiego wraz z wkroczeniem w jego granice barbarzyńskich ludów posługujących się językami germańskimi⁹⁹. I to właśnie *gentilismus* – pod tym zwrotem ukrywa się tożsamość etniczna barbarzyńskich *gentes* – została jako koncepcja wprowadzona przez barbarzyńców w obręb świata rzymskiego. Ludność Cesarstwa Rzymskiego, która pierwotnie miała wyłącznie tożsamość imperialną (*Reichsbewusstsein*), od momentu wejścia barbarzyńców zaczęła też wykształcać tożsamość

⁹⁷ Na temat grupy lokalnej jako segmentu większej grupy zob. K.H. Basso, *Western Apache Witchcraft*, Tucson 1969. Liczba grup Apaczów Chiricahua jest przedmiotem sporów. Na przykład M.E. Opler twierdził, że dzielili się oni na trzy grupy (*bands*); tenże, *An Apache Life-Way. The Economic, Social, and Religious Institutions of the Chiricahua Indians*, Chicago–London 1941, s. 1–2. Na temat grup lokalnych u Apaczów zob. D.E. Worcester, *The Apaches. Eagles of the Southwest*, Oklahoma 1979, s. xiii.

⁹⁸ Herwig Wolfram wprowadził pojęcie *gentilitas* na oznaczenie triady składającej się z „królestwa, *gens*, wybraństwa Bożego”. Słowo pochodzące z *Etymologiae*, IX, 2, 1 Izydora z Sewilli, pełni u Wolframa szczególną rolę: „Als die das Königtum bestimmende Theorie wurde die »gentilitas« aber auch in den übrigen Königreichen des Frühmittelalters zum bestimmenden Faktor des politischen Lebens”; tenże, *Intitulatio I...*, s. 10, przyp. 6.

⁹⁹ Na temat *gentilismus* zob. R. Wenskus, *Stammesbildung und Verfassung...*, s. 1–2, *passim*. Za twórcę tego określenia uważa się często Alfreda Dove’a.

etniczną¹⁰⁰. Rzymianie odtąd również zaczęli uważać się za członków jednej z wielu *gentes*¹⁰¹. Tożsamość etniczna, której główną podstawą była tradycja etniczna przechowywana przez ród królewski, stawiała nacisk na wielopłaszczyznową zależność między wspólnotą polityczną *gens* a jej władcą – *rex*¹⁰². Ta fascynująca koncepcja może być jednak oparta na błędnym założeniu. Rozumienie *gens* jako wspólnoty politycznej, na której czele stoi król (*rex*), nie musiało jednak pojawić się na terytoriach Imperium Rzymskiego wraz z północnymi barbarzyńcami¹⁰³. Być może to barbarzyńskie ludy przejęły tę koncepcję od mieszkańców Cesarstwa Rzymskiego.

Wywodzenie tej koncepcji z lasów barbarzyńskiej Północy nie jest jedyną tezą dotyczącą proveniencji triady *regnum* – *gens* – *rex*, a właściwie związku między *rex* a *gens*, jaką zaproponowano. Inaczej o pochodzeniu tego wzorca interpretacyjnego (*Deutungsmuster*) pisał Johannes Fried, który sądzi, że Frankowie nauczyli się go od swoich wielkich antycznych, biblijnych, patrystycznych mistrzów¹⁰⁴. Rzeczywiście szukanie w patrystyce tropu, który może nam dać odpowiedź na pytanie o pochodzenie tego wzorca, nie jest pomysłem pozbawionym sensu. Zwróćmy uwagę choćby na słowa św. Hieronima ze Strydonu (zm. 419/420 r.), który w swym komentarzu do Izajasza pisał: „Ante adventum Christi unaquæque gens suum habebat regem, et de alia ad aliam nullus ire poterat nationem: in Romano autem imperio unum facta sunt omnia” [Przed przyjściem Chrystusa każda [jedna] *gens* miała swego króla i nikt nie mógł udać się z jednego ludu (*natio*) do innego: lecz w Imperium Rzymskim wszyscy są uczynieni jednym]¹⁰⁵. Słowa

¹⁰⁰ Teza ta wciąż jest żywa. Zacytujmy choćby Herwiga Wolframa: „During the transformation of the Roman world, the Romans in the west became a people, a *gens*, among others. The constitutional concept of Roman identity was replaced by the notion of ethnicity based upon origins”; tenże, *Austria before Austria. The Medieval Past of Politics to Come*, „Austrian History Yearbook” 38, 2007, nr 1–2, s. 1–12, zwł. s. 6.

¹⁰¹ „Der »Gentilismus« der landnehmenden Stämme war als Denkform politisch stärker als das römische Reichsbewußtsein der Provinzialen. Die *gentes* der Barbaren, die sich als Abstammungsgemeinschaften empfanden, preßten in ihr politisches Denkschema auch das Römertum hinein, das fortan als eine *gens* unter anderen betrachtet wurde”; R. Wenskus, *Stammesbildung und Verfassung...*, s. 2.

¹⁰² Tamże, s. 65–82.

¹⁰³ Tamże, s. 45, przyp. 202, gdzie podkreślona została triada *patria* – *gens* – *rex*. Zależność między królem a ludem jest ważną częścią dyskursu Wenskusa.

¹⁰⁴ J. Fried, *Gens und regnum...*, s. 80.

¹⁰⁵ S. Eusebii Hieronymi Stridonensis Presbyteri *Commentariorum in Isaiam Prophetam Libri Duodeviginti*, w: *Patrologia Latina*, wyd. J.P. Migne, Parisii 1844, t. 65, cz. 24, s. 17–678, tu s. 187. Johannes Fried jest w tym miejscu ostrożniejszy niż ja, jeśli chodzi o pochodzenie tego frankijskiego wzorca interpretacyjnego od starożytnej lub późnoantycznej koncepcji *gens*. Jednak nie wyklucza tej możliwości. Niemiecki badacz komentował: „Ich bezeichnete

św. Hieronima są dowodem, że zależność *rex – gens* była znana na terenie Imperium Rzymskiego na długo zanim ojciec Chlodwiga I, król Childeryk I (zm. 481/482 r.), stworzył zaczątki państwa Franków salickich w Galii.

A jak ma się tytulatura stosowana odnośnie do ludów słowiańskich mieszkających poza granicami państwa Franków? Źródła frankijskie nie wymieniają żadnego słowiańskiego (autochtonicznego) tytułu określającego władcę. Jeśli poskąpiono Słowianom wymienienia z nazwy tytułu przysługującego naczelnikowi, to inaczej sprawa się miała w przypadku podbitych przez Karola Awarów. Choćby tytuł *capcanus* w obrębie narracji *Annales regni Francorum* jest wyjaśniony jako *princeps Hunnorum*. Zatem musimy przeprowadzić analizę poszczególnych wzmianek z roczników frankijskich o obodryckich naczelnikach.

Tytuły, którymi określano naczelników obodryckich: *rex, princeps i dux*

Warto podjąć próbę przeprowadzenia analizy użytych przez frankijskich kronikarzy terminów w odniesieniu do obodryckich naczelników. Tytuły takie jak *princeps, rex* i *dux* nie są zawieszonymi w próżni określeniami przydawanymi obodryckim władcom, lecz stanowią część większych zapisów rocznikarskich. Trzeba dokonać analizy tych tytułów w obrębie samych relacji źródłowych.

Pierwszym znanym nam z imienia naczelnikiem Obodrytów jest Witzan (zm. 795 r.). W źródłach określany on jest jako *rex Abodritorum, princeps* i *dux*¹⁰⁶. Nazywany jest on również *vassus domini regis* – wasalem króla pana¹⁰⁷. Pod rokiem 789 wymieniają jego imię *Annales regni Francorum* przy okazji zwycięskiej wyprawy Karola Wielkiego przeciwko Wioletom¹⁰⁸. Wyruszyła ona z Akwizgranu, koło Kolonii przekroczyła Ren i maszerując poprzez Saksonię, stanęła nad Łabą, nad którą armia frankijskiego króla zbudowała dwa mosty. Dzięki łasce Boga udało się poddać Wioletów władzy

der Einfachkeit halber im Folgenden mit diesem Namen die Autoren aus dem Frankenreich. Ich prüfe hier nicht weiter, ob oder wieweit die Franken das Ordnungskonzept »Volk« aus dem antiken oder spätantiken Deutungsmuster »gens« ableiteten. Doch halte ich für denkbar, daß die »Volks« – Perspektive der Franken eine Frucht ihrer Begegnung mit der römischen Zivilisation ist”; tenże, *Gens und regnum...*, s. 78, przyp. 11. Dodajmy, że Rzymianie już w czasach republiki uważali się za członków *gens Romana*. Praprzodkiem tej etniczno-politycznej wspólnoty miał być legendarny Eneasz.

¹⁰⁶ Zob. K. Wachowski, *Słowiańszczyzna Zachodnia...*, s. 69.

¹⁰⁷ *Annales Laureshamenses*, sub anno 795, s. 36.

¹⁰⁸ *Annales regni Francorum*, sub anno 789, s. 86.

Karola. W skład jego armii wchodził Frankowie, Sasi, a drogą wodną dołączyli Fryzowie z częścią Franków. Ze Słowian w armii Karola znaleźć można było Serbów, a także Obodrytów, „których – jak zaznaczają roczniki – princepssem był Witzan” („quorum princeps fuit Witzan”). *Princeps* może mieć tutaj znaczenie wodza lub ściślej dowódcy wojskowego stojącego na czele kontyngentu obodryckich wojowników. Źródła frankijskie używają często słowa *princeps* do określenia przywódców band wojowników pochodzących spoza granic frankijskich. Zwrócono już uwagę, że zarówno *dux*, jak i *princeps* są terminami używanymi przez autorów frankijskich na oznaczenie przywódców małych kontyngentów normkańskich¹⁰⁹. Jednak jest mało prawdopodobne, żeby *princeps* w odniesieniu do Witzana oznaczał przywódcę kontyngentu barbarzyńskich wojowników. Wielu badaczy uważa, że termin ów w tym konkretnym przypadku odnosił się do „naczelnika” (*chieftain*) Obodrytów. Jednak najprawdopodobniej określenie Witzana mianem *princeps* dowodzi, że był on uważany za władcę Obodrytów, szczególnie że we frankijskiej ideologii władzy *princeps* to zazwyczaj po prostu władca.

Kariera Witzana skończyła się gwałtownie w 795 r. Został on zamordowany przez Sasów. *Annales regni Francorum*, które w 789 r. tytułowały Witzana princepssem, we wzmiance dotyczącej wydarzeń o kilka lat późniejszych – pod rokiem 795 – określają go już mianem króla Obodrytów (*Rex Abodritorum*)¹¹⁰. Również jako *Rex Abodritorum* i *Rex Abotridarum* Witzan tytułowany jest odpowiednio przez *Annales Mettenses* oraz *Annales Laureshamenses* pod tą samą datą¹¹¹. Wszystkie wzmianki tyczą się zamordowania Witzana. Tytuł króla wskazywałby, że Witzan panował nad wszystkimi Obodrytami. Jednak część badaczy uważa, że nie był on władcą wszystkich ludów obodryckich, lecz jedynie naczelnikiem Obodrytów właściwych (Reregów), a więc jednego z czterech – obok Połabian, Wagrów i Warnów – plemion obodryckich. Zbyt skąpe wzmianki nie podają żadnych informacji o dojściu Witzana do władzy. Nie ma również danych o jej zasięgu. Inaczej ma się sprawa z następcą Witzana – Drożkiem. Jednak zaznaczyć trzeba, że w teorii politycznej IX w. dwa tytuły, którymi *Annales regni Francorum* określają Witzana – *rex* i *princeps* – są tytułami władcy.

Drożko (zm. 809/810 r.) jest pierwszym obodryckim władcą, o którego zasięgu władzy i okolicznościach jej uzyskania można powiedzieć coś więcej. Choć *Annales regni Francorum* określają go mianem *dux*, to jednak

¹⁰⁹ Zob. A. Mohr, *Das Wissen über die Anderen...*, s. 200–203.

¹¹⁰ *Annales regni Francorum*, sub anno 795, s. 96.

¹¹¹ *Annales Mettenses*, sub anno 795, s. 80: „in quo tunc Witzin Abodritorum rex a Saxonibus occisus est”; *Annales Laureshamenses*, sub anno 795, s. 36: „ipsi ad eum pleniter adhuc non venerunt, eo quod vassum domini regis Wizzin regem Abotridarum occiserunt”.

inne źródła rzucają nieco inne światło na charakter jego władzy. Uważa się, że Drożko walczył przeciw Wioletom w kampanii 789 r. Stwierdzenie to opiera się na *Fragmentum annalium chesnii*, w którym czytamy: „Dragitus et filius eius, et alii reges Witsan, et Drago”¹¹². Owego Drago utożsamia się zazwyczaj z Drożkiem. Nie istnieje za to żadne bezpośrednie świadectwo, które wspierałoby popularną wśród niektórych badaczy hipotezę głoszącą, że był on synem Witzana. Pokrewieństwa – niezależnie, czy bliskiego, czy dalekiego – między obydwoma obodryckimi naczelnikami wykluczyć całkowicie jednak nie można. Po śmierci Witzana w 795 r. Drożko zaczyna odgrywać główną rolę w stosunkach frankijsko-obodryckich. Ten wierny sojusznik Karola Wielkiego zwycięsko walczył ramię w ramię z cesarskim legatem Eburisem przeciwko Sasom w 798 r., w czasie jednej z ostatnich faz trwającej 33 lata wojny frankijsko-saskiej. O tych wydarzeniach *Annales Laurissenses* relacjonują następująco:

Nordliudi contra Thrasuconem, ducem Abodritorum, et Eburisum legatum nostrum commisso proelio, acie victi sunt. Caesa sunt ex eis in loco proelii quattuor milia, ceteri qui fugerunt et evaserunt, quanquam multi et ex illis cecidissent, de pacis condicione tractaverunt = Nordalbingowie, którzy przeciwko Drożkowi, wodzowi (*dux*) Obodrytów i Eburisowi, legatowi naszemu, wyszli do walki, w bitwie zwyciężeni zostali. Zabitych zostało spośród nich w miejscu walki cztery tysiące, pozostali uciekli, rozproszyli się, chociaż i wielu z nich pojawiło się, by pokoju warunki omówić¹¹³.

Autor rocznika przydaje Drożkowi w powyższej wzmiance tytuł *dux*. Tutaj, podobnie jak w przypadku wzmianki *Annales regni Francorum* z 789 r., które relacjonują o wyprawie Karola przeciwko Wioletom, obodryckiego naczelnika nie określono tytułem *rex*. Kronikarz mógł użyć terminu *dux* z tego względu, że obodrycki naczelnik był *de facto* dowódcą wojskowego kontyngentu Obodrytów, którzy przyszli ze wsparciem Frankom przeciwko Sasom. Z pewnością określenia *princeps* i *dux* użyte w odniesieniu do Witzana i Drożko w obu fragmentach odnoszą się do wydarzeń wojennych, w których Obodryci biorą udział jako sojusznicy Franków¹¹⁴. Jeśli jednak *dux* oznacza tutaj wodza-naczelnika, to być może celem *Annales Laurissenses* było podkreślenie, że Drożko nie był królem Obodrytów w 789 r.

¹¹² *Fragmentum annalium chesnii...*, sub anno 789, s. 34.

¹¹³ *Annalium Laurissensium continuatio usque ad a. 829 auctore Einhardo*, wyd. G. Pertz, w: *Monumenta Germaniae historica. Scriptores*, t. 1, Hannoverae 1826, sub anno 798, s. 184.

¹¹⁴ Izydor z Sewilli twierdził, że *princeps* i *dux* mogą być nazywani *rex*. W czasie wojny lepiej być nazywany *dux* niż *rex*; zob. *Isidore of Seville's Etymologies. The Complete English Translation of Isidori Hispalensis Episcopi Etymologiarum sive Originum Libri XX*, tłum. P. Throop, Charlotte, Vermont 2005, IX, 3. 22.

Bitwa nad Świącianą, która kosztowała życie czterech tysięcy Sasów, jest jednym z najważniejszych wydarzeń w dotychczasowym życiu i karierze politycznej Drożka. Niewątpliwe zasługi Obodrytów w utrzymaniu frankijskiego panowania na Wschodzie nie pozostały bez nagrody. Lud ten otrzymał w 804 r. część leżących na północ od Łaby ziem Sasów północnych, których poprzednich mieszkańców Frankowie uprowadzili do Frankonii. Na tym jednak nie kończyła się łaska Karola Wielkiego okazana wiernym Obodrytom. W tym samym roku Drożko został ustanowiony przez cesarza ich królem. Drożko miał zostać królem Obodrytów na zjeździe w Hollenstedt w 804 r., o czym przekaz *Annales Mettenses* relacjonuje następująco: „In quibus castris etiam Sclavorum qui vocantur Abodriti principes affuerunt. Quorum causis discussis et secundum arbitrium dispositis regem illis Trascionem constituit” [W którym to grodzie zjawili się naczelnicy Słowian, którzy zwani są Obodrytami, których sprawy [cesarz] rozpatrzył i załatwił zgodnie ze swą wolą, króla im Drożka ustanowił]¹¹⁵. Po raz pierwszy mamy do czynienia bliżej z okolicznościami wyznaczenia Obodrytom władcy zwierzchniego. W cytowanej wzmiance pojawia się wyraźny kontrast między obodryckimi *principes*, reprezentującymi cały lud Obodrytów, a osobą ich nowego władcy, Drożka, któremu źródło przydało tytuł *rex*. Dlaczego właśnie *rex*? Wydaje się, że odpowiedzi trzeba szukać właśnie w *gentiles Denken* Franków. Władca całego ludu – całej *gens Abodritorum* – w rozumieniu Franków był królem – *rex*. Z tego też względu można dopuścić interpretację, że jedynym określeniem, które oddawałoby charakter wyniesienia Drożka ponad resztę obodryckich *principes*, był właśnie *rex*. Król-*rex* oddawał wyjątkową pozycję Drożka, który został wyniesiony ponad innych naczelników obodryckich i został ich władcą.

Wzmiankę *Annales Mettenses* być może należy odczytywać następująco – równym rangą i znaczeniem obodryckim *principes*, do których przed wyniesieniem zaliczał się Drożko, cesarz ustanowił władcę zwierzchniego, którego władzy podlegać mieli odtąd wszyscy możni i naczelnicy obodryccy. Z tego też względu należy uznać, że władza Drożka sprawowana była nad całym ludem Obodrytów. Pod względem terytorialnym zaś objąć musiała również ziemie, które Obodryci uzyskali kosztem północnych Sasów. Zasięg władzy Drożka obejmujący całą obodrycką wspólnotę nie jest supozycją. Władzę zwierzchnią Drożka nad całą *gens Abodritorum* lub *populus Abodritorum* – całą wspólnotą polityczną Obodrytów – potwierdza ponadto wzmianka *Annales regni Francorum* odnośnie do 817 r., dotycząca już czasów po jego śmierci. Mowa jest tam o *regia potestas* – władzy królewskiej, którą Sławomir dzierżył samodzielnie nad Obodrytami (*solus super Abodritos tenebat*)

¹¹⁵ *Annales Mettenses*, sub anno 804, s. 91.

po śmierci Drożka (*post mortem Thrasconis*)¹¹⁶. Drożko musiał być tedy jedynowładcą ludu Obodrytów, tak samo jak jego następca, Sławomir.

Ze wzmianki *Annales Mettenses* konstatuje się często w literaturze przedmiotu, moim zdaniem bardzo słusznie, że Drożko nie został automatycznie władcą zwierzchnim Obodrytów po śmierci Witzana w 795 r. Wygląda na to, że cesarz postanowił nie powoływać nikogo na miejsce zamordowanego przez Sasów władcy zwierzchniego całej politycznej wspólnoty Obodrytów. Wnioskować można, iż najwyraźniej w latach 795–804 Obodryci nie mieli władcy zwierzchniego, a sama władza była podzielona i znajdowała się w rękach wielu *principes*. W 804 r. cesarz postanowił przywrócić jedynowładztwo i wyznaczył Obodrytom króla, którego władza obejmowała cały lud. Wierny sojusznik Karola, Drożko, został nowym władcą Obodrytów, co potwierdza również wzmianka *Chronicon Moissiacense*, gdzie mowa jest o królu Obodrytów o imieniu Fhersosuc (*rex Abotritorum nomine Fhersosuc*), pod którym ukrywa się nikt inny jak właśnie ten obodrycki zwycięzca Sasów i filar frankijskiego panowania na północnym wschodzie¹¹⁷.

Istnieje spór o to, czy w 804 r. Drożko został ustanowiony władcą zwierzchnim przez Karola Wielkiego, czy cesarz tylko oficjalnie zatwierdził jego pozycję. Zwolennicy tej drugiej możliwości uważają, że Drożko zostać miał wcześniej wybrany przez innych obodryckich *principes*¹¹⁸. Przekaz naszego źródła każe przyjąć bez większych wątpliwości, że chodzić może tylko o ustanowienie Drożka władcą zwierzchnim przez Karola Wielkiego. Wbrew zwolennikom tezy o zatwierdzeniu Drożka podnieść trzeba, że czasownik *constituere* oznacza jednak – jak zwrócił już dawno uwagę choćby Helge Bei der Wieden – ustanowić¹¹⁹. Wnosząc po wymowie relacji *Annales Mettenses*, władza Drożka, która obejmowała cały lud obodrycki, była wynikiem ustanowienia go władcą zwierzchnim nad Obodrytami przez Karola Wielkiego, a nie skutkiem wybrania go przez innych obodryckich możnych i późniejszego zatwierdzenia przez cesarza.

¹¹⁶ *Annales regni Francorum*, sub anno 817, s. 147.

¹¹⁷ *Chronicon Moissiacense*, sub anno 804, s. 307.

¹¹⁸ W.H. Fritze, *Probleme der abodritischen Stammes- und Reichsverfassung...*, s. 155.

¹¹⁹ H. Bei der Wieden, *Die Anfänge der Hauses Mecklenburg: Wunsch und Wirklichkeit*, „Jahrbuch für die Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands” 53, 2007, s. 1–10, tu s. 4, przyp. 19. Warto zacytować też J.Ph. Krebsa: „D.L. ist *constituere aliquem in imperio, in regno, in magistratu* u. a., oder wohl gar *in imperium*, Einen auf den Thron setzen, in ein Amt einsetzen, für *aliquem constituere imperatorem, regem, alicui magistratum dare, mandare, committere*, oder im passiven Sinne *obtinere, consequi imperium, magistratum*”; tenże, *Constituere*, w: tenże, *Antibarbarus der lateinischen Sprache. In zwei Abtheilungen nebst Vorbemerkungen über reine Latinität*, Frankfurt am Main 1843, s. 246.

Tylko cztery lata cieszył się Drożko nadaną przez Franków władzą. W 808 r. ziemie Obodrytów zostały zaatakowane przez groźnego wroga pochodzącego z Północy. Na Drożka uderzył duński król Godfryd, którego od wschodu wsparli tradycyjni wrogowie Franków i Obodrytów – Wieleci. Choć Obodryci stawili zacięty opór Duńczykom – mowa jest o ciężkich stratach w szeregach wojsk Godfryda – to jednak obodrycka *gens* chwiała się w posiadach. Drożko nie mogąc pokładać zaufania w wierności swego ludu (*popularium fidei*), udał się na wygnanie¹²⁰. Godfryd tymczasem wprowadził w kraju Obodrytów własne porządki, dwie trzecie Obodrytów zostały uczynione trybutariuszami duńskiego króla. Inny *dux* obodrycki o imieniu Godelaib został powieszony z rozkazu duńskiego władcy. W 809 r. Drożko oddał Godfrydowi swego syna – być może był nim Czedrag – jako zakładnika, jednocześnie jednak podjął zdecydowaną próbę odzyskania utraconej władzy. Drożko szybko zaczął zbierać siły do walki z Duńczykami i Wioletami. Z siłami obodryckimi wspartymi przez kontyngenty dostarczone przez Sasów zaatakował „odwiecznych wrogów” swego ludu, Wioletów, ogniem i mieczem pustosząc ich kraj. Na zniszczeniu wrogiego terytorium Drożko nie zakończył działań wojennych. Po wyeliminowaniu zagrożenia ze strony Wioletów obodrycki władca przystąpił do odzyskania utraconej zwierzchności politycznej. Drożkowi udało się zdobyć nawet największą *civitas* ludu Smolińców. Jak komentuje te wydarzenia autor *Annales regni Francorum*, przez te sukcesy wojenne zmusił wszystkich, którzy go opuścili, aby znów się do niego przyłączyli¹²¹. Mimo tych niewątpliwych sukcesów w odzyskaniu władzy problemy Drożka z Duńczykami nie skończyły się dla niego pomyślnie. W 810 r. Drożko, według *Chronicon Moissiacense* tytułowany królem Obodrytów (*Rex Abodritorum*), został zamordowany przez jednego z wasali duńskiego króla Godfryda¹²². *Annales regni Francorum* – tytułujące go *dux* – lokalizują miejsce tego wydarzenia na terenie sławnego emporium handlowego Reric¹²³.

Drożko bez wątpienia należy do najbardziej fascynujących postaci obodryckiej historii. Nasuwa się jednak pytanie, dlaczego *Annales regni Francorum* – wbrew innym rocznikom – tytułują Drożka oraz Godelaiba *dux*? Użycie przez to źródło terminu *dux* zamiast *rex* może być spowodowane tym, że władza Drożka była kontestowana przez własny lud. Obodrycki władca nie mógł przecież pokładać zaufania w wierności swego ludu, co może przemawiać za hipotezą, że autor *Annales regni Francorum* nie użył

¹²⁰ *Annales regni Francorum*, sub anno 808, s. 125.

¹²¹ Tamże, sub anno 809, s. 129.

¹²² *Chronicon Moissiacense*, sub anno 810, s. 309.

¹²³ *Annales regni Francorum*, sub anno 809, s. 129.

tytułu *rex*, mając na względzie właśnie niestabilną pozycję Drożka wśród Obodrytów. Być może należy sądzić, iż jego ranga nie była w oczach autora dość silna, aby zdecydował się on określić charakter jego władzy za pomocą tytułu *rex*.

Zwrócić trzeba jeszcze uwagę na wzmiankę w *Annales regni Francorum* o panowaniu Drożka. W źródle tym pojawiają się dwaj *duces* (Drożko i Godelaib), co skłoniło badaczy do wyciągnięcia wniosku, że Obodryci mieli dwóch równorzędnych sobie władców – Drożka i właśnie Godelaiba. Za podstawę tego twierdzenia służy wzmianka *Annales regni Francorum* o tym, że Godelaib to „*alius dux Abodritorum*” oraz że Godfryd uczynił „*Abodritorum duas partes*” trybutariuszami. Określenie *duae partes* miałyby oznaczać, że Obodryci podzieleni byli na dwie części, rządzone przez dwóch książąt, Drożka i Godelaiba, ponieważ *alius dux* miał oznaczać tyle co „drugi władca”. Stąd też sądzono, że u Obodrytów funkcjonowało dwuwładztwo. Poglądowi temu sprzeciwił się Wolfgang H. Fritze, który argumentował, że *alius dux* znaczy „inny władca” (*ein anderer Fürst*), *duae partes* zaś to „dwie części z wielu”¹²⁴. Zgodzić się trzeba z Fritzem, że *alius dux* nie może stanowić podstawy do wysunięcia wniosku o dwuwładztwie u Obodrytów. Jednak jego interpretacja znaczenia *duae partes* jest co najmniej problematyczna. Zarówno w starożytności, jak i w średniowieczu, *duae partes* oznaczało „dwie trzecie”¹²⁵. Stąd też Godfryd uczynił trybutariuszami nie „dwie z wielu części” *gens Abodritorum* (jak chce Fritze), lecz „dwie trzecie” Obodrytów. Nic nie przemawia za tym, aby wzmianka ta była dowodem na to, że Obodryci podzieleni byli na dwa organizmy polityczno-etniczne, rządzone przez dwóch książąt. Jednak również Fritze mylił się w swej interpretacji *duae partes*. Być może jedna i jedyna część Obodrytów, którą Godfryd nie uczynił trybutarną, była tą, z której Drożko zaciągnął siły zbrojne pomagające mu w odzyskaniu władzy.

Po śmierci Drożka, którą należy datować na 809 lub 810 r., władcą zwierzchnim Obodrytów został Sławomir. *Annales regni Francorum* przypisują mu –

¹²⁴ W.H. Fritze, *Die Datierung des Geographus Bavarus und die Stammesverfassung der Abodriten*, w: tenże, *Frühzeit zwischen Ostsee und Donau. Ausgewählte Beiträge zum geschichtlichen Werden im östlichen Mitteleuropa vom 6. bis zum 13. Jahrhundert*, oprac. L. Kuchenbuch, W. Schich, Berlin 1982 (Berliner Historische Studien. Germania Slavica, 3), s. 111–126, zvl. s. 114–116 (wcześniej opublikowane w: „*Zeitschrift für slavische Philologie*” 21, 1951, s. 326–346).

¹²⁵ Zob. hasło: *Duae partes*, w: A. Berger, *Encyclopedic Dictionary of Roman Law*, Philadelphia 1980, s. 445; hasło: *Third*, w: *Indo-European Numerals*, red. J. Gvozdanović, Berlin–New York 1991, s. 430: „For ‘two-thirds’ a variety of exponents was current, *duae* or *binae partes*, *dimidia et sexta* and even *bēs*, *bessis*, originally ‘two-third of an as’ (12.5.2). Similarly *tres partes* ‘three-quarters’, *quattuor partes* ‘four-fifths’ etc.”; R.A.R Hartridge, *A History of Vicarages in the Middle Ages*, Cambridge 1930, s. 7, przyp. 2.

o czym już wspominałem – *regia potestas* nad Obodrytami, którą to władzę królewską miał on dzierżyć samodzielnie nad tym ludem. Władza zwierzchnia Sławomira sprawowana nad Obodrytami również była wynikiem cesarskiego ustanowienia w 809 lub 810 r. *Annales sancti Amandi* pod rokiem 810 wzmiankują, że Karol – znajdujący się wówczas na terenie Saksonii – znów wyznaczył Słowianom króla. Najważniejszy dla nas fragment tego źródła brzmi w tłumaczeniu „i tam Wenedowie przybyli i dał im króla” („et ibi Wenedi venerunt, et dedit illis regem”)¹²⁶. Nie ma tu mowy *expressis verbis* o tym, że właśnie Sławomir został królem Obodrytów. Źródło wzmiankuje tylko nazwę Wenedów, nie wymieniając imienia obodryckiego władcy. Również inne źródło, tym razem są to *Annales Aquenses*, nie mówią nam niczego bliżej o nazwie etnicznej ludu, nad którym Sławomir z woli Karola Wielkiego objąć miał władzę. Tym razem pod rokiem 809 źródło to relacjonuje, że odbyło się *placitum* w Saksonii, dokładnie w miejscowości Fereda, „gdzie i Wenedom króla dał o imieniu Slamar” („ubi et Winidis regem dedit nomine Slamarum”)¹²⁷. Ów Slamar to oczywiście Sławomir. Wydaje się, że Karol zdecydował się desygnować nowego *Rex Abodritorum* niedługo po zabójstwie Drożka, inaczej niż to miało miejsce w okresie po śmierci Witzana, kiedy to przez około dziewięć lat Obodrycy obywać się musieli bez władcy zwierzchniego i najprawdopodobniej zarządzili nimi liczni i równi sobie pod względem znaczenia *principes*.

Władza Sławomira obejmowała zasięgiem całą *gens Abodritorum*, co potwierdza przytaczana już wzmianka *Annales regni Francorum* o *regia potestas*, którą sprawował on sam nad Obodrytami. Znaleźć tu można najpełniejszy związek między polityczną teorią czyniącą króla władcą *gens* – wyrażoną frazą „*rex qui super unam gentem*” – a *regia potestas* i opisem zasięgu panowania Sławomira – „*quam Sclaomir eatenus post mortem Thrasconis solus super Abodritos tenebat*”. Jednak pod rokiem 811 czytamy w *Chronicon Moissiacense*, że wojska Franków i Sasów zostały wysłane za Łabę na ziemie Słowian, których zwano Glinianami i Byeńcami („*qui nominantur Lanai et Bethenzr*”)¹²⁸. Być może trzeba zgodzić się z pomysłem, że te dwie słowiańskie grupy etniczne oderwały się od obodryckiego władztwa po śmierci Drożka i nie uznały zwierzchnictwa jego następcy¹²⁹. Nie był to jedyny problem dla następcy Drożka. Samodzielne rządy królewskie Sławomira nad Obodrytami, o których relacjonowały *Annales regni Francorum*,

¹²⁶ *Annales sancti Amandi*, sub anno 810, s. 14.

¹²⁷ *Annales Aquenses*, wyd. G. Waitz, w: *Monumenta Germaniae historica. Scriptores*, t. 24, Hannoverae 1879, sub anno 809, s. 35.

¹²⁸ *Chronicon Moissiacense*, sub anno 811, s. 309.

¹²⁹ A. Turasiewicz, *Dzieje polityczne Obodryców...*, s. 52.

nie miały trwać długo. Pod rokiem 817 czytamy w tym samym źródle o buncie Obodrytów i Sławomira przeciw Frankom. W wersji *Annales Fuldenses* Obodryci określani są jako *populus suo*, tj. lud Sławomira. Przyczyną owej *defectio* miało być to, że Sławomir, dzierżący dotychczas samodzielnie władzę nad Obodrytami, miał podzielić się swą *regia potestas* z synem Drożką o imieniu Czadrag¹³⁰. Słusznie interpretuje się to wydarzenie jako działanie polityczne podjęte przez Ludwika Pobożnego, które miało na celu podzielenie wspólnoty politycznej Obodrytów poprzez nadanie władzy dwóm władcom zwierzchnim. Miało to tak rozdrażnić Sławomira, że miał on nawet zadeklarować, iż już nigdy nie przekroczy Łaby, aby udać się do pałacu cesarza. Nie chcąc podporządkować się politycznej decyzji Franków, Sławomir wysłał poselstwo za morze do synów duńskiego króla Godfryda, z którymi zawarto związek przyjaźni – *amicitia*. Duńczycy nie omieszkali skorzystać z okazji, aby po raz kolejny wmieszać się w wewnętrzne sprawy Obodrytów i wstrząsnąć tym samym filarami frankijskiego systemu politycznego na Połabiu. Synowie Godfryda wysłali flotę na południe, a wysadzone z okrętów wojska spustoszyły terytoria nad Łabą. Przeciw Sławomirowi za Łabę wysłana została armia dowodzona przez cesarskich legatów, składająca się z Sasów i wschodnich Franków. Zdrada Sławomira nie opłacała się. W 819 r. nazwany *expressis verbis* przez *Annales regni Francorum* – *Abodritorum rex*, został odstawiony przez dowódców limesu saksońskiego do Akwizgranu¹³¹. Tam nie mogąc odeprzeć zarzutów kierowanych przeciw niemu przez możnych (*primates*) obodryckich, został wygnany, a jego władztwo nad całym ludem Obodrytów przekazane w ręce Czadraga. *Annales regni Francorum* komentują to słowami: „władza królewska (królestwo) Czadragowi synowi Drożka dana została” („regnum Ceadrago Thrasconis filio datum”)¹³².

Panowanie Czadraga jest jednym z bardziej burzliwych okresów w dziejach ludu Obodrytów na przestrzeni IX w. Wybór Ludwika Pobożnego nie okazał się zbyt szczęśliwy. Czadrag – tytułowany jako *princeps Abodritorum* – już w 821 r. dopuścił się zdrady i zawarł przymierze z synami Godfryda¹³³. W reakcji na taki rozwój sytuacji Frankowie odesłali wygnanego wcześniej Sławomira do ojczyzny. Jednak już na terenie Saksonii ten były władca Obodrytów poważnie zachorował i po przyjęciu sakramentu chrztu zmarł. W 823 r. Czadrag – określony znów w *Annales regni Francorum* jako *princeps Abodritorum* – został oskarżony w obecności cesarza Ludwika Pobożnego o niewierność w stosunku do Franków i o niestawianie się przed obliczem

¹³⁰ *Annales Fuldenses*, sub anno 817, s. 20.

¹³¹ *Annales regni Francorum*, sub anno 819, s. 149.

¹³² Tamże, s. 149–150.

¹³³ Tamże, sub anno 821, s. 157.

cesarza przez wiele lat. Wysłano do niego posłów, którzy powrócili z wysłanymi przez Czedraga kilkoma *primates* „ludu jego” (*gentis suae*)¹³⁴. Przekazali oni frankijskiemu władcy, że Czedrag obiecuje stawić się przed obliczem cesarza w następnym roku. Jednak *Annales regni Francorum* pod rokiem 823 wzmiankują o przybyciu Czedraga – określonego po raz kolejny jako *princeps Abodritorum* – wraz z *primoribus populi sui* do Compiègne¹³⁵. Czedrag dać miał racjonalne wyjaśnienie, dlaczego przez tyle lat nie stawił się przed obliczem cesarza. Choć według relacji źródła okazał się winny w pewnych sprawach, to jednak nie spotkała go z tego powodu żadna kara. Ze względu na zasługi jego przodków (*merita parentum*) nie tylko nie został ukarany, lecz pozwolono mu wrócić do swego królestwa, obdarzając go darami¹³⁶.

W 826 r. na dwór cesarski przybyli *primores* Obodrytów, którzy przed cesarzem oskarżyli Czedraga, określonego tytułem *dux*. Został on poinformowany, że zostanie ukarany za wiarołomstwo, jeśli nie stawi się na zgromadzeniu w połowie października. Pod rokiem 826 *Roczniki królestwa frankijskiego* relacjonują:

Inde ad Ingilunhaim medio Octobrio veniens generalem ibi, ut conductum erat, populi sui conventum habuit. In quo et Ceadragum Abodritorum ducem necnon et Tunglonem, qui apud eum perfidiae accusabantur, audivit: et Tunglonem quidem accepto ab eo filio eius obside domum redire permisit, Ceadragum vero caeteris Abodritis dimissis secum retinuit missisque ad populum Abodritorum legatis, si eum sibi vulgus regnare vellet, perquirere iussit. Ipse autem Aquasgrani, ubi hiemare constituerat, profectus est. Cumque legati, quos ad Abodritos miserat, reversi nuntiassent, variam gentis illius super rege suo recipiendo sententiam, meliores tamen ac praestantiores quosque de illius receptione concordare, acceptis ab eo, quos imperavit, obsidibus in regnum suum eum fecit restitui [Stamtąd przybył do Ingilunhaim [Ingelheim] w połowie października i powołał zgromadzenie generalne swojego ludu, jak było planowane. Na którym przyjął Czedraga, Obodrytów duxa, i Tunгла, którzy zostali oskarżeni o wiarołomstwo. Pozwolił Tunglowi powrócić do domu po tym, jak uzyskał jego syna jako zakładnika. Czedraga jednak zatrzymał przy sobie, odprawiając pozostałych Obodrytów. Wyprawił posłów do ludu Obodrytów, aby dowiedzieli się, czy lud chce, aby Czedrog nadal nim rządził. Cesarz sam udał się do Akwizgranu, gdzie postanowił spędzić zimę. Posłowie, którzy zostali wyprawieni do Obodrytów, powrócili i poinformowali cesarza, iż lud ten nie jest jednomyślny, co do swojego króla, jednak lepsza i szlachetniejsza jego część zgodziła się na jego powrót. Przekazał cesarz przywrócić go w jego królestwie, otrzymując zakładników, których żądał]¹³⁷.

¹³⁴ Tamże, sub anno 823, s. 160.

¹³⁵ Tamże.

¹³⁶ Tamże, s. 162.

¹³⁷ Tamże, sub anno 826, s. 171.

Obodryci określani są tutaj za pierwszym razem jako *populus Abodritorum*, za drugim zaś jako *gens*. Choć Czedrag nazwany został tu terminem *dux* Obodrytów (*dux Abodritorum*), autor źródła jeszcze inaczej definiuje jego władzę i ustala jej zasięg. Władza Czedraga określona została jako *regnum*, a w zapytaniu skierowanym przez cesarza do *gens* Obodrytów mowa jest o ich królu (*super rege suo*). Pytanie skierowane do *gentis Abodritorum* dotyczyć miało kwestii dalszych rządów Czedraga. Wynika z tego, że władza – choć wnosząc po tytule *dux*, niekrólewska – Czedraga obejmowała całą *gens* lub *populus Abodritorum*. Było to w rozumieniu politycznej teorii Franków władztwo nad ludem, mimo że źródła nie tytułują *expressis verbis* Czedraga mianem *rex Abodritorum*.

Dlaczego *Annales regni Francorum* tytułują Czedraga mianem *dux* oraz *princeps*, a nie *rex*? Istnieje teza głosząca, że fakt, iż władza tego naczelnika w dużej mierze była zależna od woli zgromadzenia plemiennego, mógł mieć konsekwencje właśnie w zastosowanej przez autora tego źródła terminologii¹³⁸. Słaba pozycja Czedraga, którego władza zależna była od woli *meliores ac praestantiores*, mogła spowodować, że Frankowie uniknęli w tym przypadku użycia terminu *rex*, a zastosowali zamiast niego inny – *dux*¹³⁹. Przemawiać mogą za tą tezę również inne spostrzeżenia. U frankijskich autorów spotykamy różne powody, aby odmówić wschodniofrankijskiemu władcy tytułu królewskiego (*rex*). Karol III (zm. 888 r.) jest jednym z dwóch władców, którym Flodoard z Reims odmawia tytułu *rex*. Według Matthiasa Bechera przyczyną było to, że „seine Herrschaft nicht mehr vom Adel getragen wurde”¹⁴⁰. Odmawianie władcom tytułu *rex* miało różnorakie przyczyny, jedną z nich mogło być to, że ich władzy brakowało odpowiedniej legitymizacji, inną zaś, że władza danego władcy nie była dość silna, aby można było tytułować go królem.

Następne wzmianki o naczelnikach obodryckich mamy dopiero za panowania Ludwika Niemieckiego (król wschodniofrankijski w latach 843–876). Obejmując władzę nad wschodnią połacią frankijskiego królestwa na mocy traktatu w Verdun w 843 r., Ludwik musiał na nowo poddać swej władzy ludy Słowian. Zasięg operacji wojskowych przeprowadzonych przez wschodniofrankijskiego króla pokazuje, że spod frankijskiej zależności mogli uwolnić się nie tylko Obodryci. W 844 r. pojawia się Gostomysł, o którego zasięgu władzy źródła przekazują nam sprzeczne informacje. *Annales Xantenses* nazywają go „jednym z ich królów” („*unus ex regibus eorum*”), a więc jednym z władców ludu Obodrytów, *Annales Hildesheimenses* zaś

¹³⁸ B. Friedmann, *Untersuchungen...*, s. 69–70.

¹³⁹ Tamże, s. 70.

¹⁴⁰ M. Becher, *Rex, Dux und Gens...*, s. 218.

mówią o nim jako o „królu Gostomyśle”. Cała wzmianka brzmi: „Lotharius rex cum orientalibus Francis venit in Sclaviam et eorum regem Gestimulum occidit ceterosque sibi subegit” [Król Lothar wraz ze wschodnimi Frankami wkroczył do Sklawii i jej króla Gostomysła zabił, a pozostałych sobie podporządkował]¹⁴¹. Nie jest jednak pewne, czy wzmianka mówi o „pozostałych” naczelnikach Obodrytów, czy raczej – mając na uwadze użyty w tym miejscu termin *Sclavia* – o „pozostałych” władcach Słowian. *Annales Bertiniani* relacjonują, że Ludwik król Niemców zaatakował ziemie i ludy Słowian, ujarzmiając prawie wszystkich ich królików (*regulos*). Z tej relacji wynika, że celem ataku Franków byli nie tylko Obodryci, ale również i inne – sąsiednie – ludy Słowian¹⁴².

Dużo więcej informacji na temat wydarzeń z 844 r. przekazują nam *Annales Fuldenses*, które uważane są słusznie przez uczonych za najlepiej poinformowane. Pod rokiem 844 *Roczniki fuldajskie* tytułem *rex* określają wyłącznie Gostomysła i to w kontekście wydarzeń, o których źródło to relacjonuje następująco: „Hludowicus Obodritos defectionem molientes bello perdomuit occiso rege eorum Goztomuizli terramque illorum et populum sibi divinitus subiugatum per duces ordinavit” [Ludwik Obodrytów, zamierzających do odstąpienia od zależności od niego wojną poskromił, gdy zginął ich król Gostomysł, ziemię ich i lud, które Bóg ujarzmił i poddał jego władzy, oddał pod władzę *duces*]¹⁴³. Tę wzmiankę komentował Wolfgang H. Fritze, podnosząc, że jest to jedyny przypadek, gdy Rudolf z Fuldy określa wschodniego wodza barbarzyńców mianem *rex*¹⁴⁴. Niezależnie od słuszności tego spostrzeżenia, wzmianka w *Annales Fuldenses* daje nam obraz zasięgu władzy Gostomysła. Jest on określony królem ludu Obodrytów. Mało tego. We wzmiance tej znów napotykaemy na kontrast między królem (*rex*) Obodrytów, Gostomysłem, a wodzami (*duces*), między których rozdzielona zostaje po jego śmierci zarówno ziemia obodrycka, jak i sam lud Obodrytów (*populus*). Władza Gostomysła była według *Annales Fuldenses* władzą nad całym obodryckim *populus*. Brytyjski mediewista i tłumacz *Annales Fuldenses*, Timothy Reuter, dokonał odnośnie do tej wzmianki ważnego spostrzeżenia¹⁴⁵. W podziale ziem i ludu Obodrytów między książąt widzi

¹⁴¹ *Annales Hildesheimenses*, sub anno 844, s. 17.

¹⁴² *Annales Bertiniani*, sub anno 844, s. 31.

¹⁴³ Sebastian Brather pomylił się, pisząc, że Ludwik Niemiecki podzielił Związek Obodrycki na cztery części; tenże, *Archäologie der westlichen Slawen. Siedlung, Wirtschaft und Gesellschaft im früh- und hochmittelalterlichen Ostmitteleuropa*, Berlin–New York 2008, s. 65. Prawdopodobnie Brather połączył wzmiankę roczników z liczbą późniejszych czterech plemion obodryckich.

¹⁴⁴ W.H. Fritze, *Probleme der abodritischen Stammes- und Reichsverfassung...*, s. 145.

¹⁴⁵ *The Annals of Fulda*, tłum. T. Reuter, Manchester–New York 1992, s. 23, przyp. 3.

on analogię w innym działaniu politycznym, które władca Franków Karol Wielki przeprowadził po aneksji Bawarii. Reuter uważał, że zastąpienie króla/władcy zwierzchniego – brytyjski uczoney *expressis verbis* używa tu takich terminów jak *high king* i *overlord* – przez wielu książąt było zwyczajową „techniką” stosowaną przez Franków na podbitych terytoriach¹⁴⁶. Odzwierciedlona jest ona choćby w ich działaniach podjętych na terenie Bawarii po 788 r., kiedy to według Einharda dotychczasowa władza księcia Tasillona III sprawowana nad Bawarią (748–788) została powierzona w ręce *comites*. Spostrzeżenia Reutera utwierdzają nas w przekonaniu, że użyte przez *Annales Fuldenses* określenie *rex* ma sygnalizować władzę Gostomyśla jako władcy całego obodryckiego *populus*.

Ostatnim obodryckim naczelnikiem, o którym źródła frankijskie relacjonują na przestrzeni IX w., jest Dobomysł. *Annales Fuldenses* określają go jako *dux* Obodrytów. W 862 r. frankijski król wyruszył z armią przeciw Dobomysłowi, który zbuntował się przeciw Frankom. *Dux* obodrycki został zmuszony do posłuszeństwa i oddania Frankom swego syna wraz z innymi Obodrytami jako zakładników¹⁴⁷. Uważa się, że Dobomysł był władcą zwierzchnim wszystkich Obodrytów. O innych *duces* źródła milczą. *Annales Bertiniani* mówią pod rokiem 862 o wyprawie Ludwika przeciw Wenedom (Słowianom). Niestety w tekście jest luka między „Winodos qui appellatur...” a „adversus regulum...”. Imię owego „książątka” (*regulus*) się niestety nie zachowało¹⁴⁸. Przypuszcza się słusznie, że chodzi o Dobomysła i Obodrytów. Ze wzmianek tych trudno wysunąć pozytywny wniosek i stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że Dobomysł był jedynowładcą Obodrytów. Przydany mu tytuł *regulus* sugeruje, że nie został on uznany oficjalnie przez Franków za władcę *gens Abodritorum*, stąd prawdopodobnie nie zmienili oni swej polityki niewskrzeszania władzy zwierzchniej

¹⁴⁶ Reuter pisał następująco: „AB 844 (Nelson 1991: 59) as well as AX 844 (von Simson 1909: 13–14), AC 844 (Prinz 1982: 103) and AH 844 (Waitz 1878a: 17) refer to a number of kings of the Abodrites of whom Goztomiuizli was one; the AF here imply that Goztomiuizli was *the king*, i.e. a high king or overlord. The report here that the Abodrites were henceforth ruled by dukes (*duces* = leaders appointed by Louis, as opposed to a *rex* or *reges*, kings who ruled in their own right) corresponds to the usual Frankish technique in conquered territories: compare Einhard’s account of Charles the Great’s subjugation of Bavaria after 788, *Vita Karoli*, c. 11 (Holder-Egger 1911: 14), though the terminology used is different, and the warning by Hellmann 1973 against interpreting such terminology too strictly should be noted”; tamże, s. 23, przyp. 3. D. Třeštík twierdzi, że Witzan i jego następcy byli „władcami raczej dla Franków niż dla swojego ludu”; tenże, *Powstanie Wielkich Moraw...*, s. 117–118, zwł. s. 118.

¹⁴⁷ *Annales Fuldenses*, sub anno 862, s. 56.

¹⁴⁸ *Annales Bertiniani*, sub anno 862, s. 59.

u Obodrytów po podziale ziemi i ludu między *duces* w 844 r. Nie ma mowy jednak o innych *reguli*, stąd materia źródłowa nie pozwala jednoznacznie stwierdzić, czy *regulus* Dobomysł władał całą *gens* lub całym *populus*, czy obok niego rządili jeszcze inni, równi mu rangą *reguli*. Niektórzy badacze sądzą jednak, że Dobomysł mógł być władcą całej *gens* Obodrytów, a oni sami wskrzesili u siebie monarchię¹⁴⁹.

W decyzjach politycznych podejmowanych przez frankijskich władców względem obodryckich królów dominują dwie strategie. Pierwszą z nich jest tworzenie politycznej – mocnej – wspólnoty *gens* poprzez ustanawianie Obodrytom przez królów karolińskich władców zwierzchnich. Akt polityczny (akt założycielski) ustanawiający polityczną wspólnotę – *gens*, który chętnie nazywa się dzisiaj etnogenezą, odbywał się odgórnie, bez uwzględniania woli samych Obodrytów. Legitymizacja władzy obodryckich *reges* płynie z frankijskiego nadania, jej źródłem była wyłącznie wola cesarza – jak to miało miejsce w przypadku ustanowienia Drożka królem. Swej decyzji Karol Wielki nie konsultował z obodryckim ludem. Jak w przypadku Drożka, cesarz miał rozstrzygnąć sprawę według własnej woli, co pokazuje, że nie brano pod uwagę zdania samych *principes*. Druga polega na osłabianiu władzy zwierzchniej obodryckich władców poprzez zasięganie opinii obodryckiego ludu. Cesarz pytał Obodrytów, czy dalej akceptują oni swego dotychczasowego władcę. Do głosu zostaje dopuszczany lud obodrycki, zarówno możni, jak i reszta *gens* czy *populus*.

Reakcje Obodrytów na zmieniającą się sytuację polityczną w IX w. Plemię jako wspólnota obronna a problem jedności w walkach z zewnętrznym wrogiem

Etniczność Obodrytów jest niezwykle ciekawym tematem do rozważań dla tych wszystkich, którzy interesują się problematyką wczesnośredniowiecznej etnogenezy. Wiele uwagi poświęcono etnologicznym dyskusjom między zwolennikami modelu instrumentalnej etniczności a adherentami modelu primordialnego. Jednak zdaniem części historyków etniczność, która jest obiektem intensywnych badań etnologów i socjologów, ma większe znaczenie w naszych czasach niż we wczesnym średniowieczu¹⁵⁰. Inni badacze sądzą, że relacje źródeł o danym ludzie pozwalają stwierdzić co nieco o jego

¹⁴⁹ W.H. Fritze, *Probleme der abodritischen Stammes- und Reichsverfassung...*, s. 157, B. Friedmann, *Untersuchungen...*, s. 164.

¹⁵⁰ W. Goffart, *Barbarian Tides...*, *passim*; *On Barbarian Identity...*, *passim*.

etnicznym charakterze. Kwestia etniczności stoi w związku z problemem istnienia u Słowian Połabskich plemion, a więc wypada w tym miejscu poświęcić nieco miejsca kilku kluczowym kwestiom związanym z problematyką wczesnośredniowiecznych grup etnicznych.

Niektórzy badacze sądzą, że nazwa danej *gens* może rzucić nieco światła na temat charakteru jej etniczności. Jednak w przypadku Obodrytów ich nazwa nie rozwiązuje niczego. Nie ma pewności, czy określenie *Abodriti* jest endoetnonimem – nazwą własną ludu, czy raczej egzoetnonimem – nazwą grupy nadaną jej przez obcych. Sama jej etymologia jest przedmiotem kontrowersji¹⁵¹. Najczęściej wywodzi się nazwę ludu od *Ob-odr-itji, co znaczący ma tyle, co „mieszkańcy obu brzegów Odry”. Jednak wielu badaczy uznało, że wszelkie próby wywodzenia tej nazwy z języków słowiańskich skończyły się niepowodzeniem. Niektórzy uczeni, zwłaszcza niemieccy badacze – na czele z Wolfgangiem H. Fritzem – twierdzą wręcz, że nazwa Obodrytów jest niesłowiańska¹⁵². Spośród zwolenników tezy o jej niesłowiańskim pochodzeniu najdalej poszedł niemiecki slawista Heinrich Kunstmann, który wywiódł nazwę Obodrytów z greckiego *apatrides* = „ci, którzy nie mają ojczyzny” oraz od *apatris* – „ten, który jest bez ojczyzny”, które to słowo miało oznaczać w Cesarstwie Bizantyńskim małe słowiańskie grupy, same określające się jako te, które nie miały ojczyzny¹⁵³. Być może nigdy nie będziemy mieli pewności co do znaczenia nazwy Obodrytów. Jeśli etnonim stanowi część tradycji etnicznej, to w przypadku Obodrytów mamy do czynienia na razie z nierozwiązywalnym problemem związanym z etnicznością ludów wczesnego średniowiecza.

Jeśli idzie o różnice między poszczególnymi słowiańskimi *nationes*, Frankowie zwracali uwagę na takie czynniki jak język, obyczaje i wygląd zewnętrzny. Tymi właśnie cechami według nich ludy odróżniały się od siebie. Jeśli idzie o ludy Słowian, Einhard w swoim *Żywocie Karola Wielkiego* uważał je wszystkie za „barbarzyńskie i dzikie”, posługujące się

¹⁵¹ Poszczególne etymologie omówił krytycznie H. Łowmiański, *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, t. 2, Warszawa 1963, s. 70–78; T. Lehr-Splawinski, *Obodriti-Obodrzyce*, „*Slavia Occidentalis*” 18, 1939/1947, s. 223–228.

¹⁵² Wolfgang H. Fritze pisze wręcz: „Keine der vorgeschlagenen Lösungen vermag zu befriedigen, vor allem deswegen nicht, weil alle von einem Suffix -ic- ausgehen, statt von dem fast allen Überlieferungsformen eigenen Suffix -it-, von anderen Schwierigkeiten ganz zu schweigen. Man hat den Eindruck, daß es sich von Hause aus um einen Namen nichtslawischer Herkunft handelt”; tenże, *Probleme der abodritischen Stammes- und Reichsverfassung...*, s. 150, przyp. 68.

¹⁵³ H. Kunstmann, *Die Slaven...*, s. 25–28, 45–50; tenże, *Zwei Beiträge zur Geschichte der Ostseeslaven. 1. Der Name der Abodriten. 2. Rethra, die Redarier und Arkona*, „*Die Welt der Slaven*” 26, 1981, s. 395–432.

prawie tym samym językiem, lecz różniące się obyczajami (*mores*) i wyglądem zewnętrznym (*habitus*)¹⁵⁴. Jeśli chodzi o język, grupa Słowian Połabskich – jak sądzą niektórzy lingwiści – tworzyła wspólnotę językową, co według niektórych badaczy mogłoby potwierdzać słowa Einharda o języku ludów słowiańskich¹⁵⁵.

W kwestii kultury uważa się, że Obodryci wspólnie z innymi ugrupowaniami połabskimi i północnopolskimi tworzyli jeden region kulturowy¹⁵⁶. Według archeologów wspólnota owa wyrażała się zarówno w budownictwie, jak i w przedmiotach codziennego użytku¹⁵⁷. Być może powinniśmy sądzić, że pod względem kulturowym nie istniała struktura limitywna – granica, za pomocą której można byłoby oddzielić Obodrytów od innych grup połabskich¹⁵⁸.

Prawie nie mamy wiadomości o obyczajach grup słowiańskich na Połabiu w końcu VIII i przez cały IX w. Wszystko to pozwala postawić pytanie, czy możemy mówić o wyraźnych granicach kulturowych, językowych i zwyczajowych oddzielających Obodrytów od innych grup połabskich. Problemów z „granicami plemiennymi” jest jednak więcej.

Obodryci uważani są często w literaturze przedmiotu za związek plemienny składający się z czterech grup (plemion), mianowicie Obodrytów właściwych mieszkających koło Meklemburga, Wagrów zamieszkujących tereny między Trawną a morzem, Połabian nad Łabą oraz Warnów, których umiejscowienie na mapie sprawia poważny problem¹⁵⁹. Jednak nazwy te pochodzą ze źródeł powstałych w okresie od X do XII w. Już dawno zwrócono uwagę na to, że stan opisany przez Helmolda i Adama z Bremy niekoniecznie musi odzwierciedlać rzeczywistość etniczno-polityczną Obodrytów z końca VIII i w IX w. Mało tego, można wytoczyć argument podważający teorię o egzystencji w IX w. czterech plemion obodryckich, które istnieć miały już w czasach wędrówek Słowian, za czym obstawał np. Fritze¹⁶⁰. Argument ten opiera się na relacji tzw. Geografa bawarskiego, źródła, którego powstanie datuje się na około połowę IX w. Obodrytów – zwanych tutaj Obodrytami północnymi – *Nortabtrezi* (w przeciwieństwie do

¹⁵⁴ Einhard, *Einhardi Vita Karoli Magni...*, 15, s. 18.

¹⁵⁵ Zob. J. Nalepa, *Słowiańszczyzna północno-zachodnia. Podstawy jedności i jej rozpad*, Poznań 1968, *passim*.

¹⁵⁶ L. Leciejewicz, *Główne problemy dziejów obodryckich*, w: *Słowiańszczyzna Połabska między Niemcami a Polską...*, s. 167–182, zwł. s. 180.

¹⁵⁷ Tamże, s. 180.

¹⁵⁸ Zob. S. Brather, *Archäologie der westlichen Slawen...*, *passim*.

¹⁵⁹ H. Łowmiański, *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, t. 3, Warszawa 1967, s. 218; W.H. Fritze, *Probleme der abodritischen Stammes- und Reichsverfassung...*, s. 142.

¹⁶⁰ W.H. Fritze, *Probleme der abodritischen Stammes- und Reichsverfassung...*, s. 146.

Osterabtrezi – Obodrytów wschodnich, a właściwie Obodrytów południowych, czyli tzw. *Praedenecenti*) źródło to opisuje następująco: „Isti sunt qui propinquiores resident finibus Danaorum quos vocant Nortabtrezi, ubi regio in qua sunt civitates LIII, per duces suos partite”¹⁶¹.

Przed wszystkim trzeba zwrócić uwagę, że tzw. Geograf bawarski nie dzieli terytorium obodryckich *Nortabtrezi* na kilka *regiones*, lecz sygnalizuje wyłącznie jedną *regio*¹⁶². Gdyby Obodryci dzielili się na cztery „plemiona” (grupy etniczne) czy „terytoria plemienne” – Geograf zasignalizowałby cztery *regiones*. Przemawia za tym fakt, że to samo źródło relacjonuje, iż Wieleci posiadali cztery *regiones*, co może odpowiadać czterem później odnotowanym grupom (czy jak chcą inni badacze – plemionom) tego ludu – Chyżanom, Czrezipienianom, Redarom i Doleńcom¹⁶³. Jeśli Geograf twierdzi, że Wieleci mieli cztery *regiones* i 95 *civitates*, to Obodrytom-*Nortabtrezi* przydaje wyłącznie *civitates*. Świadczyłoby to za tym, że Obodryci-*Nortabtrezi* podzieleni byli nie na „plemiona” lub „terytoria plemienne”, które utożsamia się z *regiones*, lecz na grupy zamieszkujące poszczególne grody. Jedyne podział, jaki sygnalizuje Geograf bawarski, to podział na *civitates*, które według tego źródła rządzone były przez *duces*.

Interesującą wzmianką jest relacja *Annales regni Francorum* odnośnie do 822 r., kiedy to odbył się zjazd cesarski we Frankfurcie. W tym źródle czytamy: „In quo conventu omnium orientalium Sclavorum, id est Abodritorum, Soraborum, Wilzorum, Beheimorum, Marvanorum, Praedenecentorum, et in Pannonia residentium Abarum legationes cum muneribus ad se directas audivit” [Na tym zjeździe przyjął poselstwa wraz z darami wszystkich wschodnich Słowian to jest Obodrytów, Serbów, Wioletów, Czechów, Morawian, Predenecentów i w Panonii siedzących Awarów]¹⁶⁴.

Wszyscy wschodni Słowianie to według tego przekazu: Obodryci, Serbowie, Wieleci, Czesi, Morawianie, Predenecenci (a więc Obodryci południowi, których Geograf bawarski nazywa *Osterabtrezi*). W zestawieniu „wszystkich wschodnich Słowian” zaprezentowanym w *Annales regni Francorum*

¹⁶¹ Za: J.K. Zeuss, *Die Deutschen und die Nachbarstämme*, München 1937, s. 600. Za identyfikacją *Osterabtrezi* z Obodrytami naddunajskimi opowiedział się H. Łowmiański, *O pochodzeniu Geografa bawarskiego...*, s. 119–120, przyp. 53.

¹⁶² W.H. Fritze twierdzi, że *regio* to tyle co „obszar plemienny”; tenże, *Probleme der abodritischen Stammes- und Reichsverfassung...*, s. 146.

¹⁶³ Adam z Bremy opisuje skład plemion wieleckich następująco: „Chizzini et Circipani cis Panim flumen habitant, Tholosantes et Retharii trans Panim flumen. Hos quatuor populos [...] Wilzos appellant”; Adam Bremensis, *Gesta Hammaburgensis ecclesiae pontificum*, II, c. 21, wyd. B. Schmeidler, w: *Monumenta Germaniae historica. Scriptores*, Hannoverae–Lipsiae 1917, s. 16.

¹⁶⁴ *Annales regni Francorum*, sub anno 822, s. 159.

ewidentnie brakuje kilku innych grup etnicznych. W tym miejscu roczniki nie wymieniają kilku grup, które to samo źródło wzmiankuje często w związku z Obodrytami. Nie wymieniono Smolińców, Glinian i Byeńców. Grupy te jednak stanowiły ważną część mozaiki etnicznej zachodniej Słowiańszczyzny. Geograf bawarski wymienia Glinian, którym przydaje siedem *civitates* (grodów lub okręgów grodowych). Po nich wymienia w jednym ciągu Byeńców, Smolińców i Morzyczan, którym przydaje jedenaście *civitates*. Dlaczego Smolińcy, Glinianie i Byeńcy nie znaleźli się wśród *omnium orientalium Sclavorum*, których wymieniają *Annales regni Francorum*? Otóż wydaje się, że grupy te podlegały władcom obodryckim i wliczane były w poczet Obodrytów. Dlatego też grupy Byeńców, Smolińców i Glinian nie stanowiły odrębnych i niezależnych politycznie *gentes*, lecz były częścią większego związku politycznego, większej politycznej *gens* – w tym przypadku Obodrytów. Stąd też grupy te nie były reprezentowane niezależnie przez własne poselstwa. Władza Drożka – jak już powiedziano – obejmowała Smolińców i Glinian. Jednak na tym nie kończy się spis nazw etnicznych grup, które podlegały władcy obodryckich *reges*. W 811 r. Frankowie wyprawili się przeciwko Glinianom i Byeńcom, którzy najprawdopodobniej próbowali wyzwolić się spod zwierzchności Obodrytów.

Wzmianka o *omnium orientalium Sclavorum* wskazuje, że nazwa Obodryci w IX w. powinna być rozumiana dwojako. Po pierwsze, pod pojęciem tym mieszczą się Obodryci właściwi – Geograf bawarski nazywa ich *Nortabtrezi* (a więc „Obodryci północni”, w przeciwieństwie do Obodrytów naddunajskich, przydając tym pierwszym 53 *civitates*) – a więc grupa, która tworzyła rdzeń obodryckiej *gens*. Po drugie, rozumiana *sensu largo*, kiedy pod tą nazwą kryją się grupy przeróżnej denominacji, a więc oprócz Obodrytów właściwych również Glinianie, Smolińcy, których łączy to, że znajdują się pod władzą obodryckiego władcy, ustanowionego przez frankijskiego króla. I właśnie to jest owa *gens Abodritorum* – wspólnota polityczna Obodrytów, którą można nazywać plemieniem, a więc grupą podlegającą centralnej władzy. Ta – podobnie jak każda inna wczesnośredniowieczna *gens* – powstała w momencie ustanowienia monarchicznej lub quasi-monarchicznej władzy, obejmującej całą wspólnotę. Ta jednak nie wykształciła się wskutek procesu, niejako „naturalnie”, lecz była wynikiem ustanowienia przez frankijskich władców władzy zwierzchniej u Obodrytów.

Stworzenie przez Franków „politycznej wspólnoty”, która ukrywa się pod nazwą *Abodriti*, a obejmuje różne grupy etniczne, nie jest w żadnym wypadku jakimś ewenementem w historii politycznej dynastii Karolingów. Podobne zjawisko można zaobserwować na południowo-zachodnim terytorium państwa frankijskiego, w Akwitanii. We frankijskiej ideologii władzy VIII i IX w. tytuł *rex* określonej *gentis* nie obejmował w niektórych

przypadkach wyłącznie tytularnej grupy etnicznej. Tak np. tytuł *rex Aquitanorum* przydawany był frankijskim królom Akwitanii, krainy niezwykle zróżnicowanej pod względem etnicznym. Do grona Akwitańczyków włączono odgórnie ludność frankijską i romańską, a także mieszkańców gockiej Septymanii oraz Basków. Jak się uważa, ok. 750 r. powstała nowa polityczna struktura zwana w źródłach *principatus*, *ducatu* lub *regnum Aquitanorum*. Frankowie stworzyli nową polityczną wspólnotę, którą nazywa się w angielskiej historiografii *expressis verbis* „political entity”. Przed Frankami nie było na tym terenie królestwa Akwitańczyków i jak zaznacza Roger Collins: „Aquitanian ethnic identity was largely a fiction fostered by the Franks”¹⁶⁵. *Regnum Aquitanorum* było sztucznym tworem, któremu brakowało spójności i które rozpadło się w połowie IX w.

Inną wspólnotą polityczną, która swe powstanie zawdzięcza Frankom, są Bretończycy, w jednym źródle określani mianem *gens*. Jak zauważa Julia Smith, nie ma żadnego dowodu, że istniała tradycja bretońskiego jedynowładztwa przed tym jak Nominoe przekazał swoją pozycję swemu synowi Erispoe¹⁶⁶. Pierwotnie, w przededniu ataku karolińskiego w połowie VIII w., Bretania była podzielona pod względem politycznym na trzy części, Domnonię na północy, Cornubię na południowym zachodzie i Browerec na południowym wschodzie¹⁶⁷. W 831 r. Ludwik mianował Bretończyka Nominoe swoim *missus imperatoris* (wysłannikiem cesarskim) na terenie Bretanii. Zasięg danej mu władzy obejmował, jak twierdzą znawcy problemu, najprawdopodobniej cały obszar Bretanii. *Gesta Sanctorum Rotonensium* potwierdzają to przypuszczenie, relacjonując: „*princeps* Nominoe, który rządził prawie całą Bretanią w owym czasie, pierwotnie z rozkazu cesarza Ludwika; później, jednak, przejął władzę na całą prowincję podług siebie. Tradycja jedynowładztwa zapoczątkowana przez Nominoe, skłoniła niektórych badaczy do wysunięcia wniosku, że Bretania była niczym innym jak tylko »karolińską kreacją«”¹⁶⁸.

Przejdźmy teraz do kolejnego problemu związanego z plemieniem, mianowicie do kwestii wspólnoty obronnej, która stanowi jedność w walkach z zewnętrznymi wrogami. Z pewnością problemem jest to, że skąpe relacje źródeł frankijskich nie pozwalają nam dostatecznie głęboko wniknąć w stosunki wewnętrzne obodryckiej *gens*, i co za tym idzie, szczegółowo przeanalizować reakcje członków tej wspólnoty na zagrożenie zewnętrzne.

¹⁶⁵ R. Collins, *Charlemagne*, Toronto 1998, s. 70.

¹⁶⁶ J. Smith, *Province and Empire. Brittany and the Carolingians*, Cambridge 1992, s. 119.

¹⁶⁷ C. Brett, *Brittany and the Carolingian Empire. A Historical Review*, „History Compass” 11, 2013, nr 4, s. 268–279.

¹⁶⁸ J. Smith, *Province and Empire...*, s. 144.

Jednak zainteresowanie autorów roczników tym, co działo się na wschodnich rubieżach państwa Karola Wielkiego, zostawiło ślad w postaci kilku wartych prześledzenia relacji. Spośród skąpych wzmianek źródłowych dotyczących Obodrytów warta rozważenia jest w pierwszej kolejności relacja *Annales regni Francorum* na temat tego ludu z 809 r. Drożko, przy wsparciu Sasów, zaatakował Wioletów, niszcząc ich kraj ogniem i mieczem, po czym powrócił do rodzinnych pieleszy. W tym miejscu oddajmy znów głos źródłu: „regressusque domum cum ingenti praeda accepto iterum a Saxonibus validiori auxilio Smeldingorum maximam civitatem expugnat atque his successibus omnes, qui ab eo defecerant, ad suam societatem reverti coegit” [i powróciwszy do domu z wielkimi łupami, otrzymuje znowu nawet silniejsze wsparcie wojskowe od Sasów, zdobywa największy gród Smolińców, i tak dzięki tym sukcesom zmusił wszystkich, którzy od niego odstąpili, aby powrócili do niego]. Na pierwszy rzut oka wzmianka nie rzuca zbyt wiele światła na kwestię, kto właściwie odstąpił od Drożka. Najczęściej uważa się, że chodzi tu wyłącznie o Smolińców i Glinian. Z taką interpretacją jest jednak zasadniczy problem. Pod rokiem 808 *Annales regni Francorum* wzmiankują o tych ludach następująco: „in Linones et Smeldingos, qui et ipsi ad Godofridum regem defecerant”, zwrot *et ipse* – w cytacie w formie *et ipsi* – oznacza „również, podobnie, także”, co sprawia, że tłumaczyć musimy cały fragment następująco: „przeciw Glinianom i Smolińcom, którzy również przeszli na stronę króla Godfryda”. Z tego wynika, że te dwa ludy nie były jedynymi, które opuściły Drożka i przeszły na stronę Godfryda. Kto jeszcze sprzeniewierzył się obodryckiemu władcy i przeszedł na stronę duńskiego króla? Jeśli przytoczymy cały fragment, znajdziemy odpowiedź na to pytanie:

Nam licet Drasconem ducem Abodritorum popularium fidei diffidentem loco populisset, Godelaibum alium ducem dolo captum patibulo suspendisset, Abodritorum duas partes sibi vectigales fecisset, optimos tamen militum suorum et manu promptissimos amisit et cum eis filium fratris sui nomine Reginoldum, qui in obpugnatione cuiusdam oppidi cum plurimis Danorum primoribus interfectus est. Filius autem imperatoris Carlus Albiam ponte iunxit et exercitum, cui praeerat, in Linones et Smeldingos, qui et ipsi ad Godofridum regem defecerant, quanta potuit celeritate transposuit populatisque circumquaque eorum agris transito iterum flumine cum incolomi exercitu in Saxoniam se recepit¹⁶⁹.

Wzmianka pozwala stwierdzić, że na stronę Godfryda w pierwszej kolejności przeszła część samych Obodrytów. Źródło to mówi o dwóch częściach tego ludu, które Godfryd uczynił trybutariuszami. Zaznaczyć trzeba, że wojownicy obodrycy stoczyli z Duńczykami ciężkie walki; roczniki donoszą

¹⁶⁹ *Annales regni Francorum*, sub anno 808, s. 125.

o dużych stratach pośród wojsk Godfryda. Jednak Drożko nie pokładał zaufania w wierności swego ludu, co jeszcze bardziej wspiera tezę, że najpierw sami Obodryci właściwi (*Nortabtrezi*) – a przynajmniej ich część, a dopiero potem Glinianie i Smolińcy przeszli na stronę władcy Duńczyków. Zła passa Drożka miała się jednak odwrócić. Pod rokiem 809 nasze źródło wzmiankuje, że Drożko zgromadził oddział swego ludu – „collecta popularium manu” – i otrzymawszy wsparcie militarne od Sasów, uderzył na Wioletów. W końcu zmusił wszystkich, którzy go opuścili, aby się do niego przyłączyli. Do tych ostatnich z pewnością należeli sami Obodryci-*Nortabtrezi*, a także Smolińcy oraz Glinianie.

Wydaje się, że możemy pokusić się o postawienie następujących wniosków: historia Obodrytów z lat 808–809 pokazuje, iż reakcja tego ludu na zagrożenie zewnętrzne z trudnością wspiera założenie, że lud ten był wspólnotą obronną, stanowiącą jedność w walce z wrogiem zewnętrznym¹⁷⁰. Już w momencie pojawienia się zagrożenia ze strony duńskiego króla – Godfryd zdążył zdobyć kilka obodryckich kaszteli – wierność obodryckich poddanych wobec swego władcy stanęła pod znakiem zapytania. Obodryci – a przynajmniej ich część, jak chce przekaz *Annales regni Francorum* – przeszli na stronę wroga; Godfryd uczynił dwie trzecie (*duae partes*) Obodrytów trybutariuszami. Mało tego, Wolfgang H. Fritze i idący za nim Bernhard Friedmann zauważyli, że kara wymierzona Godelaibowi – duński władca kazał go powiesić, co kontrastuje z karą wygnania, którą otrzymał Drożko – wskazuje, że ten książę musiał stać w stosunku zależności lub wasalstwa do Godfryda¹⁷¹. Być może został nawet ustanowiony nowym władcą Obodrytów w miejsce wygnanego Drożka. Wzmianka o wydarzeniach z lat 808–809 każe wysunąć wniosek, że Obodryci nie stanowili jedności w walce z wrogiem zewnętrznym, część tego ludu przeszła na stronę Godfryda, część zaś stanęła po stronie Drożka, gdy ten powrócił z wygnania.

Powinniśmy spojrzeć na wydarzenia z lat 808–809 również z perspektywy relacji między władcą a poddanymi. Drożko został wygnany przez Godfryda, obodrycki władca nie mógł pokładać zaufania w wierności swego ludu. Już dawno zwrócono uwagę, że mogło dojść do konfliktu interesów

¹⁷⁰ W niektórych ujęciach dana grupa uważana jest za plemię, tylko jeśli między jej członkami występuje kooperacja. Dlatego też wielu etnologów odrzuca ten termin przy opisywaniu badanych przez siebie grup. Tak np. Douglas Olivier w swych studiach nad Siuai, zamieszkującymi Wyspy Salomona, odrzuca w całości możliwość użycia terminu plemię w odniesieniu do tej grupy, ponieważ: „They do not all together cooperate... in any kind of common enterprise, nor are they united in any sort of separate hierarchy”; tenże, *A Solomon Island Society*, Cambridge 1955, s. 103, cyt. za: M.H. Fried, *On the Concepts of 'Tribe' and 'Tribal Society'...*, s. 5.

¹⁷¹ B. Friedmann, *Untersuchungen...*, s. 80.

między Drożkiem, który reprezentował interesy Franków, ponieważ jego władza była przez nich wspierana, a grupą *potentes* reprezentującą orientację produńską w łonie obodryckiej *gens*¹⁷². Być może powinniśmy widzieć w reakcji Obodrytów na zagrożenie zewnętrzne ze strony Duńczyków próbę uwolnienia się spod władzy władcy zwierzchniego ustanowionego przez Franków. Obodrycka wspólnota polityczna rozpadła się w trakcie ataku Duńczyków na Połabie.

Władza została odzyskana po spustoszeniu przez Drożka ziem Wioletów, a także zdobyciu głównego grodu Smolińców, czyli dzięki akcji militarnej. Wydaje się, że możemy pokusić się o wysunięcie następującego wniosku – Obodryci w czasie inwazji Duńczyków w latach 808–809 nie dochowali wierności swemu władcy, jednak w 809 r. część z nich stanęła z mieczem w ręku po stronie powracającego z wygnania Drożka, a po zwycięskiej kampanii udało się zmusić tych, którzy sprzeniewierzyli się swemu królowi i przeszli na stronę Duńczyków, do powtórnego podporządkowania się obodryckiemu królowi. Użyty przez autora zwrot *coegit* pokazuje, że nie odbyło się to dobrowolnie – Obodryci zostali do tego zmuszeni siłą.

Dzieje polityczne Obodrytów warto porównać z historią ich zachodnich sąsiadów – Sasów¹⁷³. Spór dotyczący egzystencji tzw. starosaskiego księstwa plemiennego absorbował uczonych bardzo długo. Dziś uważa się, że jest ono raczej wytworem dawniejszej historiografii niemieckiej niż faktem historycznym, saskie księstwo plemienne zawdzięczało swe powstanie Frankom¹⁷⁴. Jednak polityczna wspólnota – *gens* – miała powstać dopiero wraz z nastaniem saskiej monarchii. Sasi pierwotnie nie mieli króla władającego całym ludem, zarządzili nim „satrapowie” (*satrapae*) stojący na czele poszczególnych regionów (*die Gaue*)¹⁷⁵. Władza, która obejmowała całą Saksonię, wykształciła się dopiero w czasach Karola Wielkiego, wraz z objęciem namiestnictwa przez jego kuzyna Walę¹⁷⁶. Ten pierwotny brak władzy centralnej u Sasów miał określone konsekwencje polityczne. Poszczególne regiony saskie (*die Gaue*) uprawiały samodzielną politykę wobec Franków, co pokazuje, że działały one niezależnie. Każdy region saski posiadał autonomię w podejmowaniu decyzji. Brak politycznej jedności i solidarności u Sasów w obliczu walki z nieprzyjacielem uwidaczniał się nie tylko w polityce

¹⁷² L. Sobel, *Ruler and Society in Early Medieval Western Pomerania*, „Antemurale” 25, 1981, s. 19–142, zwł. s. 49.

¹⁷³ M. Lintzel, *Der sächsische Stammesstaat und seine Eroberung durch die Franken*, w: *Entstehung und Verfassung des Sachsenstammes...*, s. 149–206.

¹⁷⁴ M. Becher, *Rex, Dux und Gens...*, s. 218.

¹⁷⁵ H. Stingl, *Die Entstehung der deutschen Stammeshertzogtümer*, Aalen 1974, s. 36.

¹⁷⁶ Tamże.

poszczególnych okręgów saskich¹⁷⁷. W czasie trwającej 33 lata (772–804) wojny z Frankami zaobserwować można u Sasów konflikt interesów między ludem a arystokracją. Podczas gdy arystokraci sprzyjali Frankom, lud był głównym motorem zrywów przeciwko władzy Karola Wielkiego.

W historii obu ludów – Obodrytów i Sasów – znaleźć można kilka punktów wspólnych. Nie ma śladów istnienia u tych ludów pierwotnej monarchii plemiennej, brak również zauważalnej solidarności w walce z wrogimi ludami, a także pierwotnej wspólnoty politycznej – *gens*.

Jeśli *gens Abodritorum* stanowili Obodryci-Nortabtrezi oraz mniejsze grupy, takie jak Glinianie, Byeńcy i Smolińcy, to nasuwa się pytanie, czy taka wspólnota polityczna – stworzona z kilku grup – była ewenementem w historii wczesnego średniowiecza? Otóż trzeba stwierdzić, że nie. Ludy wczesnego średniowiecza składały się zazwyczaj, oprócz głównego ludu, także z kilku mniejszych grup. Saliowie czy Frankowie salicycy byli główną grupą Franków, ale nie jedyną, która tworzyła *gens Francorum* w szerszym znaczeniu. W skład ludu Franków wchodziły również inne – często małe – grupy. Chamawowie zachowali odrębną tożsamość do IX w., ale byli uważani za odłam Franków; Rzymianie mówili o nich „Hamavi qui et Franci” [Chamawowie, którzy są także nazywani Frankami]¹⁷⁸. Również inny mały lud zaliczany był do Franków. Mała grupa Brukerów była uważana raz za Sasów, raz za Franków. Brukerowie zachowali swoją tożsamość etniczną aż do VIII w.¹⁷⁹ Świadczy o tym list papieża Grzegorza III do św. Bonifacego, w którym czytamy: „universis optimatibus et populo provinciarum Germaniae, Thuringis et Hassis, Bortharis et Nistresis, Wedreciis et Lognais, Suduodis et Graffeltis vel omnibus in orientali plaga Rheni constitutis”¹⁸⁰. Owi *Borthari* przynajmniej od czasów Felixa Dahna uważani są za Brukerów¹⁸¹. Ich przykład pokazuje, że w łonie wielkich *gentes* – takich jak właśnie Frankowie czy Sasi – istniały mniejsze grupy etniczne. Jednocześnie przykłady Brukerów i Chamawów pokazują, że barbarzyńcy mogli mieć więcej niż jedną tożsamość etniczną¹⁸². Barbarzyńca mógł być członkiem

¹⁷⁷ M. Lintzel, *Der sächsische Stammesstaat...*, s. 191, 201.

¹⁷⁸ E. James, *The Franks*, Oxford 1988, s. 35–36.

¹⁷⁹ Tak uważa choćby Edward James; tenże, *Gregory of Tours and the Franks*, w: *After Rome's Fall...*, s. 51–66, zwł. s. 51.

¹⁸⁰ S. Bonifatii et Lulli *Epistolae*, 43, 124, 3–6, wyd. M. Tangl, w: *Monumenta Germaniae historica. Epistolae selectae in usum scholarum*, t. 1, Berolini 1916, s. 68.

¹⁸¹ F. Dahn, *Die Könige der Germanen. Das Wesen des ältesten Königtums der germanischen Stämme und seine Geschichte bis auf die Feudalzeit*, t. 7: *Die Franken unter den Merovingern*, Leipzig 1894, s. 83.

¹⁸² Zostawiam poza nawiasem rozważań interesującą tezę D. Třeštika, który twierdzi, że Behemowie-Czesi byli polityczną *gens*, która nie składała się z mniejszych plemion; tenże, *Powstanie Wielkich Moraw...*, s. 117–118, zwł. s. 118.

grupy Chamawów czy Brukterów, a jednocześnie mógł być uważany za Franka lub nawet samemu uważać się za członka *gens Francorum*. Można mniemać, że podobnie mogło być z Byeńcami, Glinianami czy Smolińcami, którzy podlegali władcom obodryckim i dlatego też dla Franków mogli być po prostu Obodrytami.

Dlaczego Karolingowie stworzyli obodrycką *gens*?

Jeśli wszystko wskazuje na to, że wspólnota polityczna – *gens* – Obodrytów jest tworem władców frankijskich, to trzeba postawić pytanie, dlaczego Karolingowie ją stworzyli? Jakie cele przyświecały Frankom, gdy wyznaczyli Obodrytom władcę zwierzchniego? Z pewnością jedną z odpowiedzi może być chęć stworzenia silnego przywództwa wśród grup słowiańskich sąsiadujących z Sasami od wschodu. Tylko podlegająca władzy „króla” *gens* Obodrytów mogła stanowić dostatecznie silny organizm polityczny, który zdolny był stawić czoło Sasom czy Wioletom. Poza tym tylko silna i zorganizowana monarchicznie obodrycka *gens*, której wojownicy byli *auxiliares* Franków, stanowić mogła ochronę frankijskich interesów na terenie Słowiańszczyzny Połabskiej i główną zaporę przeciw zakusom Duńczyków na południowym wybrzeżu Morza Bałtyckiego. Drugą przyczyną przekazania władzy w ręce jednego człowieka była z pewnością próba stworzenia grupy, której wojska podlegałyby jednolitemu dowództwu, co pozwalało na skoordynowanie działań militarnych w razie konfliktu z Sasami czy Wioletami. Pamiętajmy, że Obodryci Drożka brali udział w ostatniej fazie wojny frankijsko-saskiej. Dzięki powierzeniu władzy jednej osobie łatwiej było sterować siłami zbrojnymi Obodrytów. Trzecią wreszcie przyczyną było stworzenie jednoosobowej władzy, która była reprezentantem wspólnoty na zewnątrz. Władca Obodrytów panujący nad całą *gens* był naturalnym reprezentantem wspólnoty, uosabiał ją, brał udział w negocjacjach z Frankami, ich wynik i przyjęte zobowiązania dotyczyły wszystkich, którzy podlegali jego władzy.

Obodrycka *gens* była plemieniem (grupą podlegającą centralnej władzy), lecz było to „plemię wtórne”, które powstało wraz z nadaniem Obodrytom władcy przez Franków.

Obodryci, lud, który zamieszkiwał pograniczną strefę za granicą wschodnią cywilizacji zachodniej, stanowili ważną część frankijskiego systemu politycznego na terytorium *Barbaricum*. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na dyskusję toczącą się wokół problemu terytoriów zamieszkałych przez ludy barbarzyńskie. Walter Goffart tak zdefiniował ziemie zamieszkałe przez ludy barbarzyńskie: „*Barbaricum*, strefa barbarzyńców, było

nieorganizowanym i stojącym na niższym poziomie rozwoju przedłużeniem Cesarstwa”¹⁸³. Z tego „przedłużenia Cesarstwa” Rzym rekrutował ludzi, powierzał dowództwo barbarzyńskim wodzom i awansował wielu z nich na wysokie stanowiska w armii. To jest jednak oczywiście opis *Barbaricum*, które było przedłużeniem Cesarstwa Rzymskiego, ale co z imperium karolińskim i Obodrytami? Żaden z wojowników i dowódców obodryckich nie walczył w wojnach Karola i jego następców na Południu i Zachodzie – w Italii i Hiszpanii. Obodryci brali udział w kampaniach na Wschodzie – w operacjach militarnych prowadzonych tylko na terenie *Barbaricum*. Żaden z obodryckich wodzów nie zajął miejsca w szeregach frankijskiej arystokracji wojskowej, próżno szukać słowiańskiego odpowiednika Rycymera, Gundobada czy Ardabura. Co jednak ze słowiańskim *Barbaricum* jako terytorium „nieorganizowanym i stojącym na niższym poziomie rozwoju”? Z pewnością między czasami rzymskimi a karolińskimi istnieje punkt wspólny: terytoria barbarzyńskie nie miały organizacji, która choćby w najmniejszym stopniu odzwierciedlała Cesarstwo. Choć obodryccy władcy imitowali architekturę pałacową Karolingów, to jednak adaptacja frankijskich wzorców była ograniczona. Frankowie ze swej strony ograniczyli się wyłącznie do stworzenia u Obodrytów władzy centralnej i zorganizowania tego ludu w *gens*. Nie podjęli akcji chrystianizacyjnej wśród Obodrytów w IX w., choć zauważyć trzeba, że wygnany Sławomir przed śmiercią przyjął chrześcijaństwo. Sojusznicza *gens Abodritorum* – „plemię wtórne” posiadające silną, centralną władzę – była tym, co potrzebne było Frankom, aby utrzymywać kontrolę nad północno-zachodnią Słowiańszczyzną.

Apendyks: powstanie słowiańskiego tytułu „król”

Powróćmy na końcu niniejszych rozważań do omówienia problemu powstania słowiańskiego tytułu władcy zwierzchniego – króla. Najstarszą i najbardziej rozpowszechnioną tezą dotyczącą pochodzenia słowa „król” jest oczywiście etymologia wywodząca je od imienia Karola Wielkiego, którą zaproponował – jako pierwszy – Josef Dobrovský, a następnie rozwinął Franz Miklosich¹⁸⁴. Nie jest ona jednakże jedyną, którą mamy do dyspozycji. Adolf Stender-Petersen, który odrzucił całkowicie etymologię wywodzącą słowo „król” od imienia Karola, twierdził, że pochodzi ono od starogermańskiego **karlaz*, oznaczającego „wolnego człowieka” lub „wolnego drużynnika”¹⁸⁵.

¹⁸³ W. Goffart, *Rome's Final Conquest...*, s. 860.

¹⁸⁴ F. Miklosich, *Etymologisches Wörterbuch der slavischen Sprachen*, Wien 1886, s. 131.

¹⁸⁵ A. Stender-Petersen, *Slavisch-germanische Lehnwortkunde...*, s. 208–213.

To wyjaśnienie etymologiczne nie utrzymało się w nauce¹⁸⁶. Horace Gray Lunt, który był jednym z głównych krytyków etymologii wysuniętej przez Dobrovský'ego, zaproponował inną:

The Frankish leaders facing 9-th century Slavs were „Karl's men” in the sense that they were deputies of Charlemagne (Karl the Great, 742?-814) and his descendants. The name **Karlъ* surely formed a possessive adjective **karljъ* to refer to these petty rulers. This, I maintain, is the word that was adopted to refer to Slavic kings in Catholic regions: SC králj GS králja, Cz král krále, P król króla [...]. The possessive is **koroljevъ*¹⁸⁷.

Interesująca hipoteza Lunta wywodząca słowo król od przymiotnika dzierżawczego **karljъ*, którego używano odnośnie do „ludzi Karola”, a więc zastępców Karola Wielkiego i jego potomków, nie jest jedyną, która zasadniczo zrywa z etymologią wywodzącą słowo „król” bezpośrednio od imienia cesarza. Jeszcze dalej poszedł Henrik Birnbaum, który swoją teorię przedstawił następująco:

As for my own thinking in this respect, I would rather be inclined [...] to explain the „soft” ending of this word in Slavic as possibly influenced by the analogy of *čěsarъ* and *kъnę(d)zъ*; or, as I have tentatively suggested elsewhere, Slavic **korljъ* may be originally have been an adjective formation (< **kārl* + possessive suffix -*jo-*) with a subsequently suppressed noun to be supplemented (perhaps *možъ* or even *kъnędzъ*, the latter possibly felt to be tautological once the original meaning of **korljъ* ‘Karl's’, i.e., Charlemagne's, was lost). Less convincing seems the earlier attempt to account for the »soft« ending of the Slavic word for ‘king’ by the assumed fact that it first entered Slavic by way of Polabian¹⁸⁸.

Birnbaum uważał, że pierwotne znaczenie słowa **korljъ* to „mąż (=człowiek) Karola” lub „kniaź Karola”¹⁸⁹. Austriacki mediewista Herwig Wolfram,

¹⁸⁶ Valentin Kiparsky podważył główne argumenty i założenia tej wykładni etymologicznej; tenże, *Die gemeinlavischen Lehnwörter...*, s. 240–243.

¹⁸⁷ H.G. Lunt, *Old Church Slavonic Grammar*, wyd. 7, Berlin–New York 2001, c. 64.54, s. 257.

¹⁸⁸ H. Birnbaum, *Indo-European Nominal Formations Submerged in Slavic*, w: *The Slavic Word. Proceedings of the International Slavistic Colloquium at UCLA: September 11–16, 1970*, red. D.S. Worth, The Hague 1972, s. 142–168, cyt. ze s. 167–168.

¹⁸⁹ Henrik Birnbaum (tenże, *Common Slavic. Progress and Problems in its Reconstruction*, Cambridge, Ma. 1975, s. 310) wskazał na zaimek dzierżawczy w komentarzu do artykułu H.G. Lunta; tenże, *Old Church Slavonic 'kralj*, w: *Orbis scriptus: Dmitrij Tschżewskij zum 70. Geburtstag*, red. G. Dietrich, W. Weintraub, H.-J. zum Winkel, München 1966, s. 483–490. Nie wiemy, czy można połączyć teorię Birnbauma z hipotezą, że *Muž* był starym słowiańskim tytułem królewskim, który poprzedzał kniazia i „króla”; por. D. Třeštík, *Počátky světa...*, s. 29–54.

który w czasie swojego pobytu w USA konsultował z Birnbaumem ten problem, przedstawił jego teorię bardziej przystępnie:

Most Slavic languages still reflect the rise of the nonroyal king. For example Russian князь (*knyaz'*), which derives from **kuningaz*, means princeps, nonroyal lord, whereas король (*korol'*) stands for (foreign) king. It is a commonplace that this term *korol'* derives from the personal name of Charles the Great, thus following, for instance, the pattern of *Caesar-kaisar-Kaiser-tsar*. Henrik Birnbaum, who kindly advised me on this difficult topic, points out that *korol'* is not the equivalent of Carolus or Karolus but of **Carolius*; it is not a noun but an adjective. The next question, of course, is: to which noun might this adjective have belonged? Birnbaum considers the possibility that it was *knyaz'*. If he is right, the Slavs redefined the **kuningaz-knyaz'* of princely but not royal rank as a *korol'-knyaz'*, that is to say, a Carolingian lord. This is in keeping with the development of the Carolingian rulers and is consistent with the concept and notion of the medieval *kuning* at the height of his power¹⁹⁰.

W ujęciu zaproponowanym przez Birnbauma *korol'* pochodził nie od imienia Karola Wielkiego, lecz od przymiotnika **Carolius*. W przeciwieństwie do niekrólewskiego władcy – kniazia, *korol'* miał odpowiadać wczesnośredniowiecznemu kuningowi u szczytu jego potęgi. Wolfram, komentując tę koncepcję, stwierdził, że przymiotnik **Carolius* był pierwotnie określeniem na słowiańskiego władcę kniazia i z tego powodu też słowiański władca zwierzchni to „karolowy kniaź”, w którym to tytule (określeniu) drugi człon po prostu odpadł¹⁹¹.

Interesująca etymologia wysunięta przez Birnbauma każe postawić pytanie: kiedy i gdzie doszło do powstania słowiańskiego tytułu oznaczającego władcę zwierzchniego? Jedną z najpopularniejszych teorii głosi, że to właśnie na Połabiu doszło do zaadaptowania tego słowa z języka Franków. Z Połabia rozprzestrzeniło się ono na kolejne grupy słowiańskie¹⁹². Badaczy,

¹⁹⁰ H. Wolfram, *The Shaping of the Early Medieval Kingdom...*, s. 1–20, cyt. ze s. 6–7. Wolfram popełnił w tym fragmencie kilka błędów, jeśli chodzi o wyrazy słowiańskie, jednak postanowiłem zostawić cytat w jego oryginalnej formie. Austriacki badacz powołuje się w tym miejscu na wspomniane już prace V. Kiparsky'ego i H.-D. Kahla.

¹⁹¹ Rozmowa autora z prof. Herwigiem Wolframem.

¹⁹² Zob. G.Y. Shevelov, *A Prehistory of Slavic. The Historical Phonology of Common Slavic*, Heidelberg 1964, s. 415–416. S.C. Gardiner podał trzy powody, dlaczego wschodnio-słowiański *korol'* musi być zapożyczeniem z języków zachodniosłowiańskich: „(a) In the Old church Slavonic texts the word for 'king' is *cěsar'* and *kral'* does not occur, (b) The title of an ESL ruler is always *knjaz'*; *car'* is later, originally the title given to the Tatar rulers, (c) In ESL *korol'* is first found in Byelorussian and Ukrainian, and then it denotes only the King of Poland, then of Sweden, the other western rulers and kings in fiction. It is first found in Ukrainian texts, together with *korolica'*”; tenże, *Loan Adaptation and the Discovery of the*

którzy akcentują połabską proveniencję słowa *korol'*, można podzielić na dwie grupy. Pierwszą stanowią twierdzący, że PSl. **korljb* jest zapożyczeniem od imienia Karola Wielkiego¹⁹³, inni zaś sądzą, że od imienia jego dziadka – Karola Młota (688–741)¹⁹⁴. Do tych pierwszych należy Hans-Dietrich Kahl. Jeśli hipoteza o tym, że tytuł *korol'* powstał na Połabiu jest słuszna, to być może jego teoria znajduje nowe argumenty. Rzeczywiście, Frankowie stworzyli coś, co nazwać można plemienną monarchią obodrycką, stworzyli *gens* – wspólnotę polityczną, na której czele stał monarcha (*rex* lub *princeps*). Panował on nie tylko nad Obodrytami właściwymi – *Nortabtrezi*. Jego władza rozciągała się również na mniejsze ludy, takie jak Glinianie, Byteńcy, Smolińcy. Ta władza zawdzięczała swe powstanie Karolowi Wielkiemu. Znaczenie osoby cesarza Karola Wielkiego dla obodryckich *reges* odzwierciedlać może fakt, że na terytorium tego ludu zbudowany został pałac, który stanowił pomniejszoną wersję siedziby Karola Wielkiego w Paderborn¹⁹⁵.

Wszelako problem sprawia znalezienie odpowiedzi na pytanie, kim byli owi *duces* i *principes*, którzy podlegać mieli *rex Abodritorum*? Kazimierz Wachowski oraz podążający za nim Wolfgang Fritze uznawali, że byli oni naczelnikami czterech plemion obodryckich, znanych nam z XI i XII w.¹⁹⁶ Bernhard Friedmann sądzi zaś, że *principes* to władcy małych grup plemiennych, a za terminem *meliores et praesentatores* ukrywają się „panowie grodów”¹⁹⁷.

Interpretacje Wachowskiego i Fritzego są o tyle problematyczne, że nie ma żadnego dowodu potwierdzającego, iż cztery grupy (lub – jak chcą ci dwaj badacze – plemiona) Obodrytów istniały już VIII i IX w. Jak zwróciliśmy już uwagę, Geograf bawarski przypisuje Obodrytom tylko jedną *regio*. Interpretacja zaproponowana przez Friedmanna, czyniąca *principes* władcami małych grup, jest intrygująca. Być może powinniśmy ich

Genetic Relationship of Languages, „The Slavonic and East European Review” 61, 1983, nr 4, s. 512–517.

¹⁹³ S. Pronk-Tiethoff, *The Germanic Loanwords in Proto-Slavic*, New York–Amsterdam 2011, s. 111–112.

¹⁹⁴ Tamże.

¹⁹⁵ Joachim Henning również uważa, że z terenów zajmowanych przez Obodrytów i Wieletołów wywodzi się słowo *korol'*: „Given the close contact between Franks and Slavs in that particular area, it is not impossible to see the all-Slavic word for ‘king’ (*korol'/kral*) deriving from Charlemagne’s name as originating from the same region. In any case, the archeological evidence clearly demonstrates the adoption of Carolingian architectural elements of power representation by local Slavs”; tenże, *Civilization versus Barbarians?...*, s. 26, przyp. 10.

¹⁹⁶ W.H. Fritze, *Probleme der abodritischen Stammes- und Reichsverfassung...*, s. 146.

¹⁹⁷ B. Friedmann, *Untersuchungen...*, s. 62, 80.

utożsamiać z kniaziami i jeśli taka interpretacja jest słuszna, to być może trzeba zgodzić się z Kahlem, który twierdzi, iż fakt, że pan-naczelnik takiej grupy był kniazem wymusił niejako powstanie nowego tytułu, który stawałby władcą całej *gens*, a zarazem zwierzchnika licznych *principes*, ponad kniazem¹⁹⁸.

Kahl sądzi, że powstanie nowego terminu na określenie władcy zwierzchniego – „król”-*korol* – znajduje analogie w dwóch przypadkach. Na Rusi Kijowskiej powstał tytuł na określenie zwierzchnika, którego władza sięgała dalej niż władza „zwykłego” kniazia, mianowicie „wielki książ” (*velikii kniaz*). Stworzenie monarchii wielkoplemiennnej (*Grosskönigtum*) wymusiło, według koncepcji tego badacza, wprowadzenie nowego tytułu, który odzwierciedlałby „wielkiego władcę”¹⁹⁹. Drugim takim przykładem, tym razem z terytoriów południowosłowiańskich, jest „wielki żupan” (*velji župan*), który do początków XIII w. stanowił tytuł władcy Serbii²⁰⁰. Kahl sądzi, że tytuł ów odzwierciedla swoisty „etap przejściowy” (*Übergangsstufe*) między władcą „małej grupy plemiennej” – żupanem – a władzą „króla” (*kralj*)²⁰¹. Gdybyśmy chcieli rozpisać ową triadę tytułów według Kahla, wyglądałaby ona następująco:

Terytorium	Tytuł władcy „małoplemiennego”	Tytuł „przejściowy”	Tytuł władcy „wielkoplemiennego”
Ruś Kijowska	książ	brak	wielki książ
Serbia	żupan	wielki żupan	kralj (król)

Jeśli dodamy do tego zestawienia teorię Birnbauma dotyczącą powstania tytułu „książ Karolowy” lub „książ Karola”, to na Połabiu rzecz mogła wyglądać następująco:

¹⁹⁸ Według H.G. Lunta książ znaczył pierwotnie tyle co „chief, head-man”; tenże, *Old Church Slavonic Grammar...*, s. 257.

¹⁹⁹ H.-D. Kahl, *Europäische Wortschatzbewegungen...*, s. 183. Warto przytoczyć również to, co Michael T. Florinsky pisał o Olegu: „and eventually assumed the title of grand duke (*velikii kniaz*), while the heads of other principalities continued to use the title of prince (książ)”; tenże, *Russia a History and Interpretation*, Toronto 1965, s. 18.

²⁰⁰ I. Biliarsky, *Word and Power in Mediaeval Bulgaria*, Leiden 2011, s. 69.

²⁰¹ H.-D. Kahl, *Europäische Wortschatzbewegungen...*, s. 184, przyp. 67.

Terytorium	Tytuł władcy „małoplemiennego”	Tytuł „przejściowy”	Tytuł władcy „wielkoplemiennego”
Połabie	kniaź	brak	kniaź Karola

Model wypracowany przez Kahla odnośnie do powstania wielkoplemiennej władzy zwierzchniej u ludów słowiańskich wymaga jednak osobnego – krytycznego – omówienia oraz precyzyjnego zbadania, co określał np. tytuł „wielki kniaź” na Rusi w różnych okresach: zwierzchnictwo czy raczej pierwszeństwo²⁰². Jednak moim zdaniem rozważania Kahla stanowią doskonały punkt wyjścia do dalszych badań.

²⁰² Jonathan Shepard pisał: „A more neutral designation of pre-eminence was that of ‘great prince’ (*velikii kniaz*), used regularly of and (apparently) by such masterful figures as Andrei Bogoliubskii and his brother and successor as ruler in the north-east, Vsevolod ‘Big Nest’. This does not seem to have been a formal title denoting extra powers, and the term generally applied to males of princely stock was *kniaz*”; tenże, *Rus*, w: *Christianization and the Rise of Christian Monarchy: Scandinavia, Central Europe and Rus’ c. 900–1200*, red. N. Berend, Cambridge 2007, s. 359–411, cyt. ze s. 393.